

GOSPODARKA PLANOWA



GOSPODARKA PLANOWA

Nr 22 (24)

Warszawa, 5 grudnia 1947

Rok II

TREŚĆ NUMERU

GOSPODARCZE ZNACZENIE M. BAŁTYCKIEGO DLA NIEMIEC — *Dr Bronisław Kowalski*

ROZWÓJ PRZEMYSŁU METALOWEGO — *Inż. Mieczysław Lesz*

POWOJENNA GOSPODARKA WĘGIER — *Andrzej Stoga*

UWAGI I NOTATKI

Zagadnienie torfu — *Maria Rojkowa*. Planowanie pracy i płacy w przemyśle radzieckim — *L. Itin*.

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

Przed rokiem 1948 — W. Sz. **Przemysł i górnictwo**: Wydobywanie węgla w październiku r. 1947 — (mp); Zagadnienie przemysłu mineralnego — *Mgr Jerzy Konopka*; Państwowy przemysł chemiczny w październiku 1947 r. — (p. ch.); Rozwój państwowego przemysłu skórzanego — (p); Produkcja wełny drzewnej — (M. T.). **Rolnictwo i leśnictwo**: Uprawa żyta w świetle liczb — *K. Kopijowski*; Czy grozi nam wybijanie pogłowia nierogacizny — (Bell). **Budownictwo**: Rynek budowlany w III kwartale 1947 r. — (an). **Obroty i konsumpcja**: Plan aprowizacyjny na r. 1948 — (r. a. d.); Działalność P. C. H. w III kwartale b.r. — (mp.); Skup i zbyty tytoniu w I półr. 1947 — (j. z.). **Finanse i pieniądz**: Instytucje kredytowe w III kwartale r. 1947 — (m. k.). **Komunikacja i łączność**: Komunikacja w III kwartale 1947 — (B. C.). **Stosunki gospodarcze z zagranicą**: Handel zagraniczny „Społem” w I półr. 1947 — *K. Leski*; Import koni i bydła w r. 1947 — (r). **Zegluga i sprawy morskie**: Rybołówstwo morskie — (P). **Człowiek i praca**: Usługi oświatowe w gospodarce planowej — *J. Miara*. **Przegląd ustawodawstwa gospodarczego** — (Szon.).

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Światowe problemy pszenicy i ryżu — *Stam.* Produkcja przemysłowa w niektórych krajach w I 1937-1947 — *E. V.* Zaopatrzenie rolnictwa światowego w siłę pociągową i maszyny — *Inż. Zygmunt Kunczyński*.

WŚRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z prasy krajowej — (w). Z prasy zagranicznej — (maj)

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM GOSPODARCZYCH nr 8, za miesiąc październik (dodatek)

G O S P O D A R C Z E
ZNACZENIE MORZA
BAŁTYCKIEGO
D L A N I E M I E C

N I E M C Y przedwojenne rozciągały swą suwerenność nad brzegami dwóch mórz: Morza Północnego i Bałtyku. Z pierwszym z nich graniczyły one na długości blisko 564 km, podczas gdy z wybrzeży nadbałtyckich zajmowały przeszło 1.165 km. W jakim stopniu obydwie te morza były wykorzystywane dla celów gospodarczych oraz które z nich przedstawiało większe dla Niemiec znaczenie?

Najważniejsze dla państwa niemieckiego było bez wątpienia Morze Północne. Tam bowiem powstały jego największe porty, jak: Hamburg, Altona, Cuxhaven, Brema, Bremerhaven oraz Wilhelmshaven i Emden. Spośród wielkich rzek tylko Odra wpada do Morza Bałtyckiego. Do morza Północnego wpadają najgłówniejsze rzeki Niemiec: Łaba, Ren i Wezera oraz Ems. Są to pierwszorzędne arterie wodne. Wraz z dopływami stanowią one doskonałą sieć komunikacyjną, zorientowaną ku Morzu Północnemu w ogóle, a specjalnie ku Hamburgowi. Długość żeglowna tych rzek jest imponująca, jak to pokazuje następujące zestawienie (w km):

R z e k a	Długość w ogóle	Długość żeglowna
Ren	698	698
Men	524	393
Nekar	367	188
Mozela	242	242
Lahn	240	142
Lippe	237	182
Ruhra	235	76
Saara	88	88
Łaba	761	761
Havela	345	328
Sprewa	403	182
Saala	427	175
Wezera	480	480
Aller	260	117
Fulda	154	106
Weira	276	88
Ema	441	265

Te wspaniałe drogi wodne powiązane są umiejętnie rozłożonymi kanałami, również nstawionymi na obsługiwanie portów Morza Północnego. Długość najważniejszych kanałów w Niemczech przedstawiała się w r. 1933 jak następuje (w km):

Elbe-Trave-Kanal	67
Rhein-Herne-Kanal	38
Dortmund-Ems-Kanal	267
Ems-Weser-Elbe-Kanal	357
Lippe-Seitenkanale	107
Ems-Jade-Kanal	70

Ruhr-Kanal	14
Küsten-Kanal	41

Potężny przemysł metalurgiczny, bogate zagłębia węglowe Westfalii oraz cała mozaika wielkich przemysłów Niemiec gnieźdzą się w basenie reńskim, naturalnie ciągnącym ku Morzu Północnemu. Takie centra przemysłowe, jak Saksonia, Turyngia, Bawaria znajdują się również w zasięgu Morza Północnego, z którym są połączone znakomitym systemem komunikacji wodnej, kolejowej i lotniczej. Nawet stolica Rzeszy, Berlin, wielki ośrodek przemysłowy ma przez Havelę i Łabę bezpośrednie połączenie wodne z Morzem Północnym, ku któremu grawituje handlowo. Bez żadnej przesady można więc twierdzić, że główne jądro potęgi gospodarczej Niemiec leży w zagłębiu nadreńskim, że istotny ich potencjał przemysłowo - handlowy skoncentrowany jest w zachodnich i południowych prowincjach, których drogi ekspansji, narysowane naprzód przez samą naturę, a następnie skorygowane i ulepszone przez człowieka, prowadzą właśnie nad Morze Północne. Do tego to morza zwraca się frontem cała siła gospodarcza Niemiec.

Na wybrzeżu bałtyckim, poza bazą morską w Kilonii, widzimy Lubekę oraz Rostokę i Stralsund, porty, które zaliczyć można do kategorii małych, a dalej — Szczecin u ujścia Odry, który przed pierwszą wojną światową zajmował wcale dobre miejsce w hierarchii portów, dzięki obsługiwaniu naturalnego zaplecza polskiego. Ale od r. 1928 datuje się jego upadek. Z 6.240 tys. ton przeładowanych towarów w r. 1913 obrót ten zmalał do 3.769 tys. ton w r. 1931. I to jeszcze trzeba podkreślić, że z cyfry tej przypadało zaledwie 2.897 tys. ton na obrót morski a reszta, tj. 872 tys. ton, na żeglugę przybrzeżną. Był to skutek terytorialnych modyfikacji, jakie zaszły w tej części Europy po pierwszej wojnie światowej. Ale w pewnym stopniu było to również następstwo tego naturalnego parcia, które przesuwą główny prąd handlowy Niemiec ku drugiej, zachodniej stronie cieśnin bałtyckich. Co do Prus Wschodnich, tej kolonii zaborczego germanizmu, to pełniły one w gospodarce Niemiec podrzędną rolę, jaka zawsze była ich udziałem. Największy port tej prowincji Królewiec był przede wszystkim wojenną bazą morską. Elbląg i Piława były zupełnie małymi portami, pędzącymi suchotniczy tryb życia.

Przypatrzmy się teraz, w jakim stopniu główne porty Morza Północnego i Bałtyku uczestniczyły w handlu morskim Rzeszy. Poniższa tabela przedstawia towarowe obroty morskie (przybrzeżne i z zagranicą) portów niemieckich (w tys. ton):

P o r t y niemieckie przed wojną	1 9 2 9		1 9 3 0		1 9 3 1		1 9 3 2	
	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz
Brake	25	481	19	471	24	331	64	310
Brema	2.441	4.031	2.416	3.403	2.150	2.769	1.705	2.636
Duisburg—Hamborn	42	42	106	114	105	113	111	120
Emden	1.415	2.527	1.355	2.087	1.467	965	2.649	750
Fensburg	80	215	79	219	60	194	37	171
Hamburg—Altona								
Harburg—Wilhelmsburg	9.810	18.827	9.250	16.584	8.279	14.994	6.872	12.961
Kilonia	84	335	85	494	66	349	64	361
Kołobrzeg	58	49	95	51	66	41	56	30
Królewiec—Pilawa	636	1.090	893	982	727	914	631	1.044
Lubeka	568	1.228	565	896	581	631	424	463
Nordenharn	58	275	48	273	86	175	315	142
Rostoka (Rostock-Warnemunde)	309	174	313	151	281	126	189	123
Szczecin i porty sąsiednie Odrę	1.522	3.407	1.907	3.034	1.482	2.287	1.104	2.270
Ujście (Stolpmunde)	140	53	167	63	134	46	73	67
Strzała (Stralsund)	133	55	146	53	120	38	105	39
Wilhelmshaven	28	54	17	100	23	76	15	108
Wyszomierz (Wismar)	94	107	87	91	79	65	27	13
Razem	17.443	32.950	17.548	29.066	15.730	24.114	14.441	21.608

Dla lepszego uwypuklenia preferencji, naturalnej zresztą i zupełnie zrozumiałej, jaką handel niemiecki okazuje Morzu Północnemu, zgrupowaliśmy oddzielnie morski ruch towarowy portów Morza Północnego i Bałtyku. Zestawie-

nie poniższe będzie pod tym względem bardzo pouczające. Obrót towarowy głównych portów niemieckich Morza Północnego — obroty morskie przybrzeżne i z zagranicą przedstawiały się w tys. ton jak następuje:

P o r t y morza Północnego	1 9 2 9		1 9 3 0		1 9 3 1		1 9 3 2	
	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz
Brake	25	481	19	471	24	331	64	310
Brema	2.441	4.031	2.416	3.403	2.150	2.769	1.705	2.636
Duisburg—Hamborn	42	42	106	114	105	113	111	120
Emden	1.415	2.527	1.355	2.087	1.467	965	2.649	750
Hamburg—Altona								
Harburg—Wilhelmsburg	9.810	18.827	9.250	16.584	8.279	14.994	6.872	12.961
Nordenharn	58	275	48	273	86	175	315	142
Wilhelmshaven	28	54	17	100	23	76	15	108
Razem	13.819	26.237	13.211	23.032	12.134	19.423	11.731	17.127

Szczególnie wymowne będzie zestawienie dotyczące towarowych obrotów morskich, przy-

brzeżnych i z zagranicą, w głównych portach niemieckich na Morzu Bałtyckim (w tys. ton):

P o r t y morza Bałtyckiego	1 9 2 9		1 9 3 0		1 9 3 1		1 9 3 2	
	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz
Flensburg	80	215	79	219	60	194	37	171
Kilonia	84	335	85	494	66	349	64	361
Kołobrzeg	58	49	95	51	66	41	56	30
Królewiec—Pilawa	636	1.090	893	982	727	914	631	1.044
Lubeka	568	1.228	565	896	581	631	424	463
Rostoka (Rostock-Warnemunde)	309	174	313	151	281	126	189	123
Szczecin i porty sąsiednie Odrę	1.522	3.407	1.907	3.034	1.482	2.287	1.104	2.270
Ujście	140	53	167	63	134	46	73	67
Strzała (Stralsund)	133	55	146	53	120	38	105	39
Wyszomierz (Wismar)	94	107	87	91	79	65	27	13
Razem	3.624	6.713	6.034	4.337	3.596	4.691	2.710	4.581

Ogólne zatem obroty towarowe wszystkich głównych portów niemieckich przedstawiały się jak następuje (w tys. ton):

Obroty	1929	1930	1931	1932
Porty Morza Północnego				
Wywóz	13.819	13.211	12.134	11 73
Przywóz	26.237	23.132	19.4 3	17,027
Obrót ogólny .	40.056	36.243	31.557	28,758
Porty Morza Bałtyckiego				
Wywóz	3.624	4.337	3.596	2.7 0
Przywóz	6.713	6.134	4.691	4.581
Obrót ogólny .	10.337	10.371	8.287	7.291

Widzimy więc, że w okresie 4 lat 7 najważniejszych portów niemieckich Morza Północnego osiągnęło globalny przeładunek towarów 136 614 tys. ton, obejmujący morskie obroty zarówno przybrzeżne jak i z zagranicą. W tym samym okresie 10 portów niemieckich Morza Bałtyckiego wykazało globalny przeładunek towarów 36.286 tys. ton, stanowiący obroty morskie zarówno przybrzeżne jak i z zagranicą. Wynika z tego, że w globalnym obrocie towarowym mor-

skim Rzeszy Niemieckiej, zarówno przybrzeżnym jak i z zagranicą, wszystkie najważniejsze porty morza Bałtyckiego uczestniczyły w wysokości tylko niecałych 21 % w ciągu omawianych 4 lat. Natomiast przez porty morza Północnego przeszło w tym samym czasie blisko 80 % całego morskiego ruchu towarów Rzeszy Niemieckiej. Innymi słowy około 4/5 globalnego handlu morskiego Niemiec koncentrowało się w portach Morza Północnego, podczas gdy na porty Morza Bałtyckiego przypadało tylko około 1/5 tego handlu.

Do tej pory mówiliśmy jednak tylko o globalnym handlu morskim w ogóle. W skład jego wchodzi zarówno międzynarodowa wymiana dóbr drogą morską jak i ruch towarowy żeglugi przybrzeżnej. Wyprowadzone wyniki nie odzwierciedlają nam zatem ściśle i wiernie tej rzeczywistości, którą śledzimy po to, by zdać sobie dokładnie i obiektywnie sprawę z roli, jaką Morze Bałtyckie odgrywało w morskim handlu zagranicznym Rzeszy Niemieckiej. Opierając się więc w dalszym ciągu na oficjalnych źródłach niemieckich, wyeliminujemy żeglugę przybrzeżną, zestawiając wyłącznie morskie obroty towarowe z zagranicą—tym razem za okres trzechletni: 1930, 1931 i 1932, gdyż nie posiadamy szczegółowych danych za r. 1929. Przedstawimy poniżej morskie obroty towarowe portów niemieckich z zagranicą (w tys. ton):

Porty	1930		1931		1932	
	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz
Porty Morza Północnego						
Brake	12	373	6	277	53	247
Brema	2.091	2.825	1 878	2.338	1.436	2.159
Duisburg-Hamborn	49	11	31	9	16	6
Emden	624	1.931	849	858	1.168	650
Hamburg-Altora - Harburg-Wilhelmsburg	8.180	15.927	7.475	14.435	5.906	12,057
Nordenham	28	239	73	155	3 3	113
Wilhelmshaven	9	75	10	49	4	69
R a z e m .	10.993	21.381	10.302	18.111	8.886	15.301
Porty Morza Bałtyckiego						
Kołobrzeg	56	24	25	17	6	8
Królewiec-Filawa	586	726	420	652	378	631
Lubeka	528	550	540	365	371	233
Rostoka (Rostock-Warnemunde)	260	133	245	108	153	94
Szczecin i porty sąsiadujące z Odrą	1.469	2.426	1.139	1.758	749	1.466
Ujście	102	30	52	19	11	26
Strzała (Stralsund)	126	43	93	29	63	16
Wyszomierz (Wismar)	52	86	41	61	15	12
Flensburg	57	129	40	124	24	96
Kilonia	45	374	39	249	33	216
R a z e m .	3.281	4.521	2.634	3.371	1.805	2.798

Globalny towarowy morski obrót portów morza Północnego i Bałtyckiego, wyłącznie z zagranicą, przedstawia się następująco (w tys. ton):

Obroty	1930	1931	1932
Porty Morza Północnego			
Wywóz	10.993	10.302	8.886
Przywóz	21.381	18.111	15.301
Razem	32.374	28.413	24.187
Porty Morza Bałtyckiego			
Wywóz	3.281	2.634	1.805
Przywóz	4.521	3.371	2.718
Razem	7.802	6.005	4.603

Porównanie na tej płaszczyźnie, jedynie dla nas miarodajnej, prowadzi do sedna rzeczy. Wyniki osiągnięte drogą tych obliczeń są zastanawiające, a nawet zdumiewające, skoro uprzytomnimy sobie olbrzymią wagę, jaką Niemcy przywiązują do Morza Bałtyckiego, przede wszystkim nas tutaj interesującego. Okazuje się bowiem, że w uwzględnionym przez nas trzechletnim okresie najważniejsze porty Morza Bałtyckiego partycypowały zaledwie tylko w wysokości 17,8% w globalnym morskim obrocie towarowym z zagranicą. Lwia część natomiast, przynajmniej większość, była udziałem portów Morza Północnego, które pochłaniały 82,2% całego morskiego handlu z zagranicą.

Rezultaty tych porównań mają tym bardziej przekonywującą wymowę, gdy zważymy jeszcze, że przecież niemieckie wybrzeże bałtyckie było przeszło dwa razy dłuższe od wybrzeża nad Morzem Północnym.

Ale to nie wszystko. Faktycznie Morze Bałtyckie było jeszcze bardziej upośledzone przez handel zagraniczny Rzeszy. Nie można bowiem zapominać o doniosłej roli, jaką w handlu tym za pośrednictwem Renu pełniły porty w Rotterdamie i Amsterdamie. I tak np. międzynarodowy obrót towarowy Renu stanowił około 80% obrotów morskich portu w Rotterdamie, a około 35% portu w Amsterdamie. Ponadto, gospodarstwo Rzeszy korzystało w niemałym stopniu z usług portu w Antwerpii. W 1928 r. np. towary wyeksportowane przez niemieckie porty Renu do Antwerpii oraz towary wysłane z portu w Antwerpii do portów reńskich w Rzeszy wyniosły 2.849 tys. ton. Jak stwierdza fachowe czasopismo niemieckie „Hansa“ obrót towarowy między Rzeszą a portami w Rotterdamie i Antwerpii wyniósł 14.800 tys. ton w r. 1933, a 32.500 tys. ton w r. 1937. Trzeba przyznać, że nie jest to bagatela, bo np. w r. 1930 obrót morski z zagranicą wszystkich najważniejszych portów Bałtyku nie wyniósł więcej niż 7.197 tys. ton. Ściśle biorąc, ten poważny obrót towarowy powinien być również zapisany na rachunek mo-

rza Północnego. W konsekwencji więc minimalny już udział portów morza Bałtyckiego w zagranicznym handlu morskim Rzeszy okazałby się procentowo jeszcze bardziej nikłym.

Zobaczmy wreszcie, jakie było praktyczne znaczenie Morza Bałtyckiego dla globalnego handlu zagranicznego Rzeszy Niemieckiej. Uwidoczni nam to następujące zestawienie (w tys. ton):

Rok	Ogólne obroty	W tym z zagranicą			
		Przez porty morza Półn.		Przez porty Bałtyku	
1930	134.775,7	32.374	24,0%	7.802	5,8
1931	111.750,6	28.413	25,4%	6.005	5,4
1932	88.253,9	24.187	27,4%	4.603	5,2

Tak, a nie inaczej, przedstawia się bałtycka rzeczywistość w handlu zagranicznym Niemiec. Handel ten posługiwał się Bałtykiem w minimalnym tylko stopniu. Dowodzą tego niezbicie przytoczone wyżej liczby, oparte na oficjalnych danych Berlina. W ich świetle zdumiewającym dla każdego musi być fakt, że dziesięć portów Bałtyku, rozrzuconych na wybrzeżu o imponującej długości, bo liczącym przeszło 1.165 km, przeładowało zaledwie około 5% globalnych obrotów handlu zagranicznego. Wydaje się to wprost niewiarogodne, a jednakże taka jest właśnie nieodparta prawda o istotnym znaczeniu morza Bałtyckiego dla handlu zagranicznego w państwie niemieckim.

Dodać należy, że wyprowadzony wyżej odsetek jest faktycznie nieco niższy jeszcze, gdyż obliczyliśmy go od obrotów handlu zagranicznego (przywóz i wywóz) po potrąceniu tranzytu, podczas gdy tranzyt nie został wylimnowany z przeładunku portowego. Uwzględnienie tranzytu w portach obniżyłoby ich globalne obroty, a tym samym odsetek ich w handlu zagranicznym byłby jeszcze nieco niższy.

Pragniemy również z góry odpowiedzieć na możliwą obiekcję czytelnika, że w okresie pełnej koniunktury stopień wykorzystania Bałtyku przez handel zagraniczny Niemiec był może wyższy. Otóż jeśli chodzi np. o r. 1929, to okazuje się, że było raczej jeszcze gorzej. Globalny handel zagraniczny Niemiec (przywóz i wywóz) wyniósł wówczas przeszło 151.464 tys. ton towarów, z czego w portach Bałtyku przeładowano prawdopodobnie 8 miln. ton (dokładnych liczb nie posiadamy za r. 1929, lecz uważamy to raczej za maksimum przy globalnym przeładunku 10.337 tys. ton w ruchu kabotażowym i zagranicznym). Wynikałoby więc z tego, że porty bałtyckie przeładowały w sumie tylko 5,28% globalnych obrotów handlu zagranicznego Niemiec, a więc mniej niż w latach 1930 i 1931. Późniejszych zaś lat nie bierzemy celowo pod uwagę, gdyż poczynawszy od r. 1933 Rzesza weszła w okres masowych zbrojeń, wskutek czego porównywanie dałoby nam fałszywy obraz normalnej rzeczywistości.

CAŁY przemysł metalowy w Polsce zatrudniał przed wojną wraz z przemysłem drobnym i rzemiosłem 300 tys. pracowników, z czego w zakładach liczących ponad 50 robotników — 100 tys. pracowników, w zakładach drobnych zatrudniających od 4 — 50 pracowników — 120 tys. oraz w rzemiośle, tj. w zakładach zatrudniających 4 i mniej pracowników — 80 tys.

W wyniku wojny niemal całkowicie zniszczony został warszawski przemysł metalowy zatrudniający 20 tys. pracowników. Ucierpiał w poważnej mierze przemysł metalowy, zgrupowany w dawnym Centralnym Okręgu Przemysłowym, przez co straciło tam pracę 16 tys. zatrudnionych. W okresie zimy 1944 — 1945, gdy front ustabilizował się na środkowej Wiśle, okupant zdemontował całkowicie Zakłady Starachowickie, fabrykę P. W. U. w Radomiu, Skarżysku itd. To, co otrzymaliśmy na Ziemiach Odzyskanych, było zupełnie nieporównywalne z przemysłem, który tam istniał przed wojną. Największe centra przemysłu metalowego (Wrocław, Elbląg, Gdańsk) zostały zniszczone w bardzo poważnym stopniu. Szereg dużych fabryk uległ dekoncentracji, polegającej na tym, że okupant wywiózł obrabiarki odpowiadające poszczególnym cyklom produkcyjnym, do małych miasteczek, a nawet na wieś, usiłując w ten sposób zabezpieczyć produkcję zbrojeniową przed atakami powietrznymi.

Taka była sytuacja, gdy w marcu 1945 r. zarządzeniem Ministra Przemysłu powołano do życia Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, który przejął pod tymczasowy zarząd państwowy zakłady liczące ponad 50 zatrudnionych.

Pierwsze zadanie Centralnego Zarządu polegało na zaznajomieniu się z potrzebami inwestycyjnymi kraju, wytyczeniu głównych celów dla produkcji powojennej i na ujęciu produkcji w plan. Wykonując to zadanie Centralny Zarząd musiał przeprowadzić poważną pracę demobilizacji przemysłu, tj. przestawić go z produkcji wojennej — na pokojową. Jednocześnie musiał uzgodnić programy produkcyjne poszczególnych fabryk.

Fabryki przemysłu metalowego przed wojną miały wachlarz produkcji często bardzo urozmaicony i przypadkowy. Nieraz w jednej fabryce wytwarzano szereg najrozmaitszych wyrobów (np.: Zakłady Ostrowieckie w Warszawie). Szeroki wachlarz produkcji stanowił asekurację na wypadek kryzysu. Spodziewano się, że kryzys nie obejmie wszystkich typów produkcji naraz.

Porządkując programy produkcyjne Centralny Zarząd przeprowadził specjalizację fabryk, pozostawiając każdej — rodzaj produkcji

najbardziej dla kraju potrzebny, mianowicie ten, do którego fabryka była najwięcej przystosowana i którego koszt własny kalkulował się w niej możliwie nisko. W ten sposób przemysł metalowy mógł przejść z krótkich serii na długie oraz uzyskać większą wydajność, szersze stosowanie przyrządów i, co za tym idzie, szersze wyzyskanie mniej kwalifikowanej siły roboczej itd.

Drugim zadaniem, które należało rozwiązać, było zagadnienie zaopatrzenia. Podstawowe tworzywo przemysłu metalowego — żelazo — było dostarczane przed wojną przez przemysł hutniczy w nadmiarze. Po wojnie wskutek zniszczeń wojennych w hutach oraz zwiększonego zapotrzebowania na żelazo ze strony odbudowującego się transportu kolejowego, przemysłu węglowego i budownictwa kraj stanął w obliczu deficytu żelaza. Trzeba było więc wprowadzić w przemyśle metalowym ścisłą reglamentację żelaza, zastępować w konstrukcjach elementy spawane odlewami żeliwnymi, bądź odlewami stalowymi, najwęższym bowiem gardłem hutnictwa są wyroby walcowane. Należało zorganizować import szeregu artykułów pomocniczych, jak łożyska kulkowe, chemikalia emalierskie itd.

Trzecim zadaniem było uporządkowanie pracy i płacy. W przemyśle bowiem metalowym przed wojną istniał w każdej fabryce inny system płacy, umowy zbiorowe obejmowały robotników poszczególnych fabryk bądź też, w najlepszym razie — poszczególnych okręgów. Po wyzwoleniu wprowadzono we wszystkich fabrykach płacę dniówkową, przy czym stawki godzinowe w różnych województwach różniły się poważnie między sobą.

W wyniku wspólnych prac Centralnego Zarządu i Centralnego Związku Zawodowego Metalowców podpisano w lecie 1945 r. pierwszą umowę zbiorową obejmującą cały upaństwowiony przemysł metalowy. Umowę tę oparto na systemie akordowo - premiowym, gwarantującym z jednej strony wzrost wydajności, z drugiej — wzrost zarobków.

Po uporządkowaniu zagadnień bieżących Centralny Zarząd opracował plan inwestycji na r. 1946. Inwestycje te polegały głównie na usunięciu szkód wojennych, najłatwiej dających się usunąć, na oszkleniu budynków, na doprowadzeniu do porządku dachów, instalacji elektrycznych i centralnego ogrzewania itd. Na te cele wydano w przemyśle metalowym w 1946 r. 1,5 miliarda zł. Opracowanie i wykonanie planu inwestycyjnego r. 1946 było dla przemysłu metalowego szkołą planowania. Doświadczenia zdobyte w r. 1946 zostały następnie wykorzystane przy opracowywaniu i wykonywaniu 3-letniego planu inwestycyj.

Wszystkie te prace dały bardzo poważne wyniki. Podczas gdy produkcja r. 1945 wyniosła 140 miln. zł w cenach 1937 r., to produkcja roku 1946 wyniosła już 504 miln zł w cenach 1937 r. Produkcję w miln. zł wg cen z r. 1937 i zatrudnienie w poszczególnych miesiącach przedstawia poniższa tabela:

Rok i miesiąc	Wartość produkcji	Zatrudnienie
1945		
VI	9	29 602
VII	12	32.942
VIII	14	37.993
IX	17,6	43 905
X	21,5	43.421
XI	23,5	48 055
XII	25,1	55.975
1946		
I	27,6	63 198
II	30,9	66 811
III	37,5	71 467
IV	38,4	76.420
V	38,5	82.048
VI	40,5	85 902
VII	41,2	87.968
VIII	47,2	94.088
IX	48,7	96.396
X	50,3	99.626
XI	54,5	102.200
XII	48,7	105.549
1947		
I	49,6	105 791
II	53,5	107.718
III	59,2	107.451
IV	60,3	106.379
V	62,1	106 279
VI	63,2	108 133
VII	69,4	113.263
VIII	65,—	114.497
IX	73,6	116.119
X	74,1	118.219
1938		
Srednio mies. .	51,5	102.400
Październik 1947		
Srednio mies. w stosunku do 1938 r. .	136%	116%

W listopadzie 1946 r. osiągnięto pod względem wartości przeciętny poziom wytwórczości w miesiącu, tj. 54 miln zł w cenach 1937 r.

Produkcję lat 1947 — 1949 ujęto w ramy planu 3-letniego. Na podstawie uchwały Sejmu przemysł metalowy ma wykonać w roku bieżącym, tj. w pierwszym roku planu 3-letniego, produkcję o wartości 730 miln zł w cenach przedwojennych, w r. 1948 wartość produkcji ma wynieść 1.020 miln. zł, a w r. 1949, tj. ostatnim roku planu—1.224 miln. zł. Oznacza to, że produkcja przemysłu metalowego w r. 1949 będzie dwukrotnie wyższa aniżeli przed wojną

Wyniki ilościowe produkcji poszczególnych artykułów przedstawia poniższa tabela:

Rok, miesiąc	Parowozów szt.	Wagonów szt.	Wagonów szt.	Wagonów szt.	Wagonów szt.	Wagonów szt.
19.5						
VI	5	14	31	0,1	—	0,16
VII	5	21	15	0,2	—	0 31
VIII	5	2	25	0,4	1.000	0,53
IX	9	2	49	0,3	390	0,60
X	10	5	45	0,4	446	0,74
XI	11	9	57	0,5	493	0,78
XII	14	64	70	0,6	1.252	0,88
1946						
I	14	112	79	0,	1.240	1,6
II	14	174	74	0,7	930	1,8
III	13	277	111	1,	812	2 0
IV	12	330	131	1,4	1.324	1,9
V	13	404	110	1,4	1.729	2,3
VI	7	488	131	1,6	1.650	1,9
VII	8	414	124	1,0	2.387	2,1
VIII	10	639	154	1,6	4.096	2,2
IX	14	572	151	1,0	5.248	2,2
X	15	399	153	1,8	4.979	2,6
XI	18	64	154	1,9	5.000	2,7
XII	12	613	157	1,7	4.870	2,4
1947						
I	13	780	189	2,1	6 500	2,4
II	16	752	167	2,4	6.369	2,7
III	17	734	219	2,7	7.615	2,9
IV	16	839	19	2,8	8.306	2,9
V	16	871	192	2,7	6.725	2,9
VI	18	1024	233	3,2	8.669	2,9
VII	18	1080	236	3,4	8. 83	3,2
VIII	18	627	211	3,6	6.356	2,9
IX	17	1072	200	3,6	4 544	3,1
X	18	1157	264	3,6	4.628	3,1
1938						
Sredn. mies. .	2,3	47	106	1,5	4.000	1,9
1913 — 1918						
Maksim. mies. osiągn. .	13,6	288	100	3,3	24.000	2,08
1947						
Stos. do maks. mies. 1918—38 %	132	401	219	109	30	148

Fabryki taboru rozpoczęły od produkowania 2 do 3 parowozów miesięcznie, dochodzą obecnie do produkcji 18 parowozów miesięcznie. W okresie drugiej niepodległości produkowano w Polsce maksymalnie 13 parowozów miesięcznie w 3 fabrykach. Obecnie produkujemy 18 szt. w 2 fabrykach (Trzecia fabryka „Zakłady Ostrowieckie“ w Warszawie została przez okupanta zupełnie zniszczona).

W wyniku zniszczeń wojennych pozostała zaledwie jedna fabryka wagonów towarowych w Chorzowie. W ciągu 2 lat zrekonstruowano kompletnie 4 fabryki wagonów: Wrocławską, Zaodrzańską, Sanocką i Ostrowiecką (ostatnią

zrekonstruowało hutnictwo). Rozpoczynając produkcję wagonów towarowych od 0 w 1945 r. osiągnięto obecnie przeszło 1.100 wagonów towarowych miesięcznie. Prócz węglarek uruchomiono produkcję cystern, wagonów chłodni i platform.

W momencie wyzwolenia nie mieliśmy ani jednej fabryki wagonów osobowych. Dwie fabryki przedwojenne: fabrykę Lilpopa w Warszawie oraz fabrykę Cegielskiego w Poznaniu zrównano z ziemią. Fabryka w Poznaniu została w ciągu r. 1946 odbudowana. Produkcja jej wynosi obecnie 13 wagonów osobowych miesięcznie (w tym także wagony sypialne).

Produkcja przedwojenna obrabiarek wynosiła 11 miln. zł rocznie. Po wyzwoleniu zastaliśmy całkowicie zniszczoną fabrykę Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Pruszkowie oraz fabrykę Cegielskiego w Rzeszowie. W ciągu 2 lat odbudowano fabrykę Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie oraz fabrykę obrabiarek przy Zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Stworzyliśmy na Ziemiach Odzyskanych 3 nowe fabryki: we Wrocławiu, Gdańsku, Raciborzu (Kuznia Raciborska). Obecnie produkcja obrabiarek wzrosła do poziomu 30 miln. zł rocznie, przy czym plan 3-letni przewiduje wzrost do 85 miln. zł rocznie.

Wykonujemy obecnie szereg nowych typów obrabiarek nigdy dotąd w Polsce nie produkowanych, jak: wiertarki promieniowe, pily hydrauliczne, szlifierki do wałów, maszyny kolejowe itd.

Produkcja maszyn rolniczych była przed wojną gałęzią przemysłu metalowego najbardziej zaniedbaną. Charakterystyczne dla tej produkcji były niesłychane wahania koniunkturalne, będące odbiciem zmian w sytuacji gospodarczej wsi. Maksimum produkcji osiągnięto w r. 1928, tj. 40 tys. ton rocznie; w okresie kryzysu produkcja spadła do poziomu 2 tys. ton rocznie. Przed samą wojną produkcja maszyn rolniczych znów się podniosła, osiągając 20 tys. ton w r. 1938, co odpowiada 18 miln. zł w cenach 1937 r.

W r. 1946 osiągnięto przedwojenny poziom wytwórczości. Produkcja roku bieżącego osiągnie wartość około 47 miln. zł w cenach 1937 r. W ostatnim roku planu 3-letniego produkcja osiągnie poziom 51 miln. zł rocznie, tj. niemal trzy razy wyższy niż w 1938 r.

Przemysł maszynowy i kotlarski obsługuje głównie inne gałęzie przemysłu, jak przemysł węglowy (wrębówki, wózki kopalniane, kolejki wyciągowe), hutniczy (suwnice, walce hutnicze, przekładnie zębate dla walcowni), chemiczny (aparaturę chemiczną), energetykę (kotły, konstrukcje żelazne dla linii wysokiego napięcia), porty i stocznie (maszyny okrętowe, dźwigi portowe i urządzenia przeładunkowe). Przemysł ten wykonał szereg odpowiedzialnych zadań o znaczeniu ogólnopństwowym: wieże absorbcyjne dla fabryk sody w Mławach i Borku Fałęckim dla zwiększenia produkcji sody; 13 dźwigów portowych dla Gdańska i Gdyni celem

zwiększenia przeładunku węgla w tych portach. Zamówiono 45 dźwigów, wykonanie tego zamówienia będzie zakończone w połowie przyszłego roku. Produkcja przemysłu maszynowego i kotlarskiego osiągnęła poziom 8.358 tys. zł w cenach 1938 r., wobec 12.800 tys. zł przed wojną. Przed tą gałęzią przemysłu stoją nowe zadania, jak uruchomienie produkcji kotłów wysokoprężnych o ciśnieniu najprzód 64 atm., a następnie 80 atm. (przed wojną budowaliśmy kotły o maksymalnym ciśnieniu 25 atm., dziś — 40 atm.) oraz turbin parowych o mocy 25 kW, a następnie 50 kW. Warto zaznaczyć, że przemysł polski nigdy turbin parowych nie produkował.

Przemysł metalowy nie tylko dostarcza ciężkich urządzeń maszynowych i konstrukcji, ale również przeprowadza ich montaż; dla tego celu stworzono Przedsiębiorstwo Budowy Konstrukcji Stalowych i Mostów „MOSTOSTAL”. Przeprowadziło ono w ciągu jednego roku montaż 4 prześel mostu Poniatowskiego oraz szeregu mostów kolejowych na Wiśle, Sanie i Bugu. W rekordowo krótkim czasie 3 miesięcy „MOSTOSTAL” przeprowadził montaż 380 słupów linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź na trasie 220 km.

Uruchomienie produkcji motoryzacyjnej jest najtrudniejszym z zadań postawionych przemysłowi metalowemu przez Rząd. Przemysł metalowy nigdy dotąd nie produkował traktorów, nie było wielkoseryjnej produkcji samochodów ciężarowych. Produkcja samochodów osobowych oparta była na licencji zagranicznej (Fiata) z dostawą szeregu części zza granicy nie wyłączając np. wytłoczonych blach karoseryjnych. Podczas wojny zakłady stanowiące trzon polskiego przemysłu motoryzacyjnego — P. Z. Inż. na Pradze i Ursus — całkowicie zniszczono. P. Z. Inż. na Pradze (fabryka samochodów osobowych) zrównano z ziemią, fabrykę w Ursusie całkowicie ogołoco z maszyn, a szereg budynków wysadzono w powietrze.

Na odcinku motoryzacji trzeba było nie tylko opracowywać nowe konstrukcje, ale również budować nowe fabryki, kompletować personel, organizować poddostawców, budować i badać prototypy. W ramach planu 3-letniego postanowiliśmy opracować i uruchomić produkcję traktorów, motocykli, samochodów ciężarowych. Dla każdego z tych zagadnień trzeba było dać opracowanie konstrukcyjne i fabrykacyjne, a także zbudować fabrykę.

Dotychczas uruchomiono produkcję traktorów w P. Z. Inż. w Ursusie, w fabryce odbudowanej i kompletnie zrekonstruowanej. Fabryka wykonywa obecnie drugą setkę traktorów, pierwsze traktory „Ursus” brały już udział w orce jesiennej. W roku przyszłym fabryka wypuści 1.200 traktorów, a 2 tys. jednostek w r. 1949.

W pustych budynkach dawnej fabryki „Borsig” w Psim Polu zorganizowano fabrykę silników motocyklowych dla polskiego typu motocyklu 125 cm³. Pierwsza seria tych silników

wychodzi z fabryki w grudniu b. r. Ramy motocyklowe będzie wykonywać „Huta Ludwików“ w Kielcach.

Dla produkcji samochodów ciężarowych 3,5 tonowych przemysł metalowy urządza fabrykę w pustych budynkach Zakładów Starachowickich. Opracowano projekt samochodu i wykonywana jest obecnie seria prototypowa. W roku przyszłym badany będzie wszechstronnie prototyp, a w r. 1949 fabryka ma dać pierwszą produkcję wieloseryjną. Fabryka obliczona jest na 10 tys. szt. samochodów rocznie. Fabryka w Starachowicach jest najpoważniejszą inwestycją przemysłu metalowego w planie 3-letnim, budowa jej pochłonie 1,5 mild. zł.

Wydajność w przemyśle metalowym obliczamy w złotych wartości produkcji w cenach 1937 r. na 1 robotniko-godz. wszystkich zatrudnionych pracowników z wyłączeniem uczniów i pracowników zatrudnionych przy inwestycjach.

Wynosiła ona przed wojną 3,20 zł, obecnie wzrosła do 3,90 zł. Wzrost wydajności osiągnięto głównie dzięki uporządkowaniu programów produkcyjnych, wprowadzeniu długich serii, unowocześnieniu metod produkcji. Indywidualna wydajność robotnika jest wciąż jeszcze niedostatecznie wysoka, szczególnie w wydziałach wymagających znacznego wysiłku fizycznego, jak np. w odlewniach i kuźniach; indywidualna wydajność wynosi tam około 70% przedwojennej. Na oddziałach nie wymagających znacznego wysiłku fizycznego, jak np. przy obsłudze obrabiarek, wydajność jest mniej więcej równa przedwojennej. Niższa wydajność na oddziałach wymagających znacznego wysiłku fizycznego wskazuje na biologiczne osłabienie klasy robotniczej w wyniku okupacji oraz pierwszych najtrudniejszych miesięcy po wyzwoleniu.

Poważną dźwignię wzrostu wydajności stanowi współzawodnictwo pracy. Tak np. w P. Z. Inż. w Ursusie załoga, która przed rozpoczęciem współzawodnictwa wyrabiała 9.500 godz. n kalkulacyjnych tygodniowo, w pierwszym tygodniu po wprowadzeniu progresywnej opłaty akordowej i po przystąpieniu do współzawodnictwa wyrobiła 13.200 godzin kalkulacyjnych.

Przemysł metalowy zatrudnia obecnie 125 500 robotników i pracowników umysłowych, w tym 63% robotników produkcyjnych, 12,8% urzędników oraz 7% uczniów. W stosunku do odpowiednich liczb przed wojną uderza ogromny wzrost liczby uczniów, co jest wywołane koniecznością przygotowania kadr na przyszłość. Urzędników było przed wojną 11,7%; obecnie jest ich zatem o 10% więcej. Pochodzi to stąd, że przemysł metalowy wykonywa dzisiaj szereg nowych zadań, które przed wojną bądź obarczały inne resorty, bądź w ogóle nie były wykonywane, jak np. rozbudowane szkolnictwo zawodowe, obsługa punktów opieki nad matką i dzieckiem, żłobków, stołówek, domów wypoczynkowych itd. Obok tego przyczyny te-

go stanu rzeczy szukać należy także w niskich kwalifikacjach urzędników, szczególnie personelu administracyjnego, co znowu jest wynikiem wyniszczenia kadr wykwalifikowanej inteligencji przez okupanta.

Centralny Zarząd dąży do obniżenia procentu urzędników, a w szczególności pracowników administracyjnych oraz do powiększenia odsetka pracowników produkcyjnych. Podczas gdy jeszcze w lutym b.r. przemysł metalowy miał tylko 59% pracowników produkcyjnych w stanie liczbowym załóg, obecnie ma on już 63%. Dąży się do osiągnięcia 65% pracowników produkcyjnych w ogólnym stanie załóg.

Średnia płaca pracowników fizycznych wynosi 5.800 zł. Robotnicy kwalifikowani zarabiają około 9 tys. zł, robotnicy niekwalifikowani około 4 tys. Tak znaczną rozpiętość między płacą pracowników kwalifikowanych a niewykwalifikowanych (1:2,3, przed wojną 1:2) wprowadzono celem nakłonienia robotników do podniesienia swych kwalifikacji. Średnia płaca pracowników umysłowych wynosi około 10.800 złotych.

W przemyśle metalowym podobnie jak i w innych gałęziach przemysłu płace są niższe aniżeli w innych resortach (przedsiębiorstwa Ministerstwa Odbudowy, monopole, „Spółem“ itd.) Okoliczność ta powoduje stały odpływ wysokokwalifikowanych pracowników przemysłu metalowego (3 tys. do 4 tys. miesięcznie), w miejsce których przyjmować się musi pracowników o niższych kwalifikacjach oraz uczniów.

Wyzyskanie aparatu wytwórczego określamy stosunkiem kapitału stałego (majątku) do faktury rocznej. Przed wojną stosunek ten wynosił dla przemysłu metalowego 1:1. W lipcu ub. r. stosunek ten wynosił 1:0,8, czyli był gorszy niż przed wojną. Obecnie wynosi on 1:1,03, tj. zrównał się z przedwojennym. Mimo to wykorzystanie aparatu wytwórczego nie jest wystarczające. Składa się na to szereg przyczyn. Parki obrabiarkowe w fabrykach nie są zharmonizowane, mamy często nadmiar niektórych typów maszyn, a brak innych, zwłaszcza że fabryki wykonują obecnie produkcję zupełnie inną niż przed wojną. Park obrabiarkowy nie jest w pełni wykorzystany, między innymi wskutek braku fachowców (niskie płace, ucieczka fachowców), co uniemożliwia pełne obsadzenie drugiej zmiany.

Możliwość lepszego wykorzystania maszyn widzimy w dalszej specjalizacji fabryk i likwidacji zamówień przypadkowych, w szerszym niż dotąd korzystaniu ze standartowych wyrobów masowych i narzędzi produkowanych przez specjalne fabryki, w przeprowadzaniu do końca wymiany obrabiarek zbędnych między zakładami, w unifikacji typów i standaryzacji wyrobów, w wprowadzaniu ulepszeń fabrykacyjnych, polegających na łączeniu operacji i ich skracaniu oraz na pracy wieloma narzędziami przy wysokich szybkościach skrawania. Wielką rolę może też odegrać prowadzenie systematy-

cznej sprawozdawczości z wykorzystania rozporządzalnych maszyno-godzin i wprowadzenie premiowania za lepsze wykorzystanie parku obrabiarkowego.

Rozszerzający się ruch współzawodnictwa pracy i ruch racjonalizatorów produkcji, wywołując ogólne zwiększenie wydajności, przyczyni się również do wzrostu wykorzystania majątku zainwestowanego.

Inwestycje w przemyśle metalowym były dotąd następujących rodzajów: 1) inwestycje uzupełniające (likwidacja wąskich gardeł w poszczególnych fabrykach); 2) inwestycje mające na celu ulepszenie i potaniecie procesów fabrykacyjnych (wymiana starych obrabiarek na nowe, wymiana tokarek na rewolwerówki, inwestycje w dziedzinie transportu wewnętrzno-fabrycznego — suwnice, wózki itd.); 3) inwestycje nowe polegające przeważnie na kapitalnym remoncie budynków i instalowaniu obrabiarek w pustych i zdewastowanych budynkach (Starachowice, Ursus, Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie, Fabryka Obrabiarek w Raciborzu, Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, Zaodrzańskie Zakłady Wagonów i Mostów w Zielonej Górze, Fabryka Obrabiarek we Wrocławiu, Fabryka Ciężkich Maszyn w Elblągu, Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie itd.).

Właściwe postawienie zagadnień inwestycyjnych w planie 3-letnim umożliwiło uzyskanie efektu produkcyjnego w stosunku do kosztów inwestycji nieporównanie większego niż przed wojną.

Przy nowym budownictwie od fundamentów faktura roczna równa się przeinwestowanemu kapitałowi. W przemyśle metalowym przeinwestowano dotąd około 150 miln. zł w cenach 1937 r., co dało wzrost faktury 350 ml'n. zł rocznie w cenach 1937 r. Tak np. wszystkie inwestycje w P. Z. Inż. w Ursusie wyniosły 100 miln. zł w cenach bieżących; przy produkcji 1.200 traktorów rocznie i cenie traktora 900 tys. zł da to fakturę przeszło 1 mild. zł. Oczywiście dalsza rozbudowa przemysłu metalowego nie będzie się już odbywała w tak korzystnych warunkach, nie będziemy mieli pustych, częściowo uzbrojonych budynków, zbywających maszyn przenoszonych z przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa i remanentów ponemieckich.

Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych przejęto w stanie całkowitej ruiny. Z wyjątkiem kilku niewielkich przedsiębiorstw na Podgórzu Sudeckim nie otrzymaliśmy ani jednego przedsiębiorstwa nadającego się do natychmiastowego uruchomienia. Produkcja przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych w r. 1945 wynosiła 2,309 miln. zł w cenach 1937 r., co stanowiło 1,6% ówczesnej faktury przemysłu metalowego. Po przeprowadzeniu kapitalnej rekonstrukcji szeregu zakładów i dokonaniu poważnych inwestycji przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych daje obecnie (wrzesień b. r.) 16.247 miln. zł w cenach 1937 r.

faktury miesięcznej, tj. 21% wartości produkcji przemysłu metalowego Polski.

Na Ziemiach Odzyskanych pracuje 24.336 metalowców, co stanowi 21,2% załóg naszych fabryk. Odbudowano tam szereg poważnych obiektów mających ogólnopństwowe znaczenie. Fabryki wagonów we Wrocławiu i w Zielonej Górze dają 78% ogólnopolskiej produkcji wagonów towarowych (w tym sama fabryka wrocławska 700 sztuk miesięcznie). Fabryki lin w Bytomiu i Zabrzu dają 36% ogólnokrajowej produkcji lin. W Jeleniej Górze znajduje się huta szkła optycznego, jedyna w Polsce i jedna z czterech w Europie. Ziemia Odzyskana daje 40% naszej produkcji przemysłu precyzyjnego, 28% naszej produkcji przemysłu maszynowego, 10% naszej produkcji maszyn rolniczych.

Koszty własne przemysłu metalowego wedle bilansu i rachunku wyników za r. 1946 i I-szy kwartał r. 1947 przedstawiały się jak następuje:

Wyszczególnienie	R. 1946	I kw. 1947 r.
Materiały produkcyjne	30,98%	32,98%
Koszta materiałowe	3,33%	3,19%
Robocizna produkcyjna	12,04%	11,65%
Wspólne koszty warsztatowe	31,94%	37,74%
„ „ admin-handlowe	10,86%	6,68%
Koszta sprzedaży (wspólne i specjalne)	10,85%	7,76%

Jeżeli porównamy koszty w r. 1946 i I. kwartale 1947 r., obserwujemy spadek kosztów admin.-handlowych oraz kosztów sprzedaży, co jest wynikiem akcji oszczędnościowej prowadzonej przez przemysł.

Centralny Zarząd dąży do zmniejszenia nie tylko kosztów admin.-handlowych oraz kosztów sprzedaży, ale również i kosztów warsztatowych, dążąc równocześnie do powiększenia kosztów robocizny produkcyjnej drogą wzrostu płac w wyniku wzrostu wydajności. Wszystkie koszty ogólne obniżane są drogą wprowadzenia szeregu oszczędności polegających na zmniejszaniu liczby pracowników nieprodukcyjnych, zredukowaniu liczby urzędników oraz podnoszeniu ich kwalifikacji, zmniejszaniu wydatków na transport, ulepszaniu procesów fabrykacyjnych i transportu wewnętrzno-fabrycznego.

Zmniejszenie kosztów własnych następuje też w wyniku oszczędności materiałowych. Oszczędności przemysłu metalowego w ciągu 8 miesięcy b.r. dały 425.461.123 zł; spodziewamy się do końca roku osiągnąć 700 miln. zł oszczędności. W wyniku przeprowadzonych oszczędności spadł poważnie koszt własny szeregu artykułów. Tak np. produkcja śrub i nitów w przeliczeniu na tonę kosztuje obecnie

7% mniej aniżeli pół roku temu. Dzięki kampanii oszczędnościowej można było równocześnie podwyższać systematycznie płace i obniżać ceny w ciągu ostatniego półrocza zachowując rentowność przemysłu.

Przemysł metalowy nie tylko pokrywa swoje koszty własne, ale daje poważne dochody. Dochód przemysłu metalowego w r. 1945 wyniósł 47.830 tys. zł, tj. 3,22% faktury; w r. 1946 1.162 miln. zł, tj. 10,4% faktury. Według planu dochód ma wynieść 2.860 miln. zł w r. 1947, tj. 9% faktury, a 5.918 miln. zł w r. 1949, tj. 9,4% faktury.

Zagadnienie sprzedaży nie odgrywa w przemyśle metalowym tak poważnej roli, jak w innych gałęziach przemysłu. Produkuje on zaledwie około 30% artykułów przeznaczonych bezpośrednio dla konsumenta, są to: maszyny rolnicze, wyroby blaszane i emaliowane (garnki, wiadra itd.), niektóre odlewy, część produkcji gwoździ, śrub, mebli stalowych. 2/3 produkcji przemysłu metalowego są to dobra inwestycyjne przeznaczone dla innych przemysłów oraz dla innych resortów gospodarki.

Polityka organów sprzedaży przemysłu metalowego zmierzała do ograniczenia hurtu prywatnego oraz do powiększania roli handlu spółdzielczego i państwowego. W odniesieniu do detalu dążyła ona do ustalenia maksymalnych cen wyrobów metalowych, celem zapobieżenie spekulacji. Podczas gdy jeszcze półtora roku temu, tj. w maju 1946 r., 18% całej produkcji szło na rynek przez prywatnych hurtowników, obecnie udział ten spadł do 4%. Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego posiada 16 składów własnych w 11 największych ośrodkach Polski. Wszystkie biura sprzedaży opublikowały i szeroko rozpowszechniły cenniki detaliczne wyrobów metalowych.

Eksport przemysłu metalowego wyniósł w r. 1946 zaledwie 700 tys. dolarów. W r. 1947 war-

tość eksportu podniosła się do około 3,5 miln. dolarów. Plan na r. 1948 przewiduje eksport w wysokości 10 miln. dolarów. Połowę eksportu stanowią odlewy (odlewy sanitarne do krajów skandynawskich, odlewy kanalizacyjne i rury do krajów bałkańskich i Turcji, segmenty rurowe żeliwne dla moskiewskiego metro, tak zwane tubingi). Zawarto umowę z dostawą na rok przyszły na około 3 miln. dolarów. Umowy obejmują obrabiarki, tabor kolejowy i maszynny włókiennicze oraz wyroby emaliowane, wyroby przemysłu precyzyjnego i optycznego itd. Eksport przemysłu metalowego przed wojną nigdy nie przekraczał 6,5 miln. dolarów.

Przemysł metalowy prowadzi 74 szkoły przemysłowe, 28 gimnazjów przemysłowych oraz 16 liceów przemysłowych, w których kształci się 18 tys. uczniów, w tym 3,5 tys. bursistów w szkołach przysposobienia przemysłowego. Prócz tego fabryki prowadzą szereg kursów krótkoterminowych dla podnoszenia kwalifikacji robotników. Liczba kursistów nigdy nie spada poniżej 3 tys.

Opieka nad robotnikiem i jego rodzina jest nieporównanie wyższa niż przed wojną. Wszędzie bez wyjątku fabryki przemysłu metalowego prowadzą stołówki. Przed wojną żadna fabryka przemysłu metalowego nie posiadała żłobka, obecnie 8 fabryk posiada żłobki na 209 miejsc, 11 stacji opieki na 5 tys. miejsc, 5 stacji opieki w stadium organizacji, 26 przedszkoli na 2 tys. miejsc, jeden dom prewentywiny na 80 miejsc, 69 kolonii i półkolonii dla 12.300 dzieci oraz 153 punkty opatrunkowe.

Przemysł metalowy ma w swoim zarządzie 58 domów wypoczynkowych o 1.644 miejscach na jeden turnus. W domach wypoczynkowych przemysłu metalowego spędziło urlopy 11.646 pracowników. W roku przyszłym ok. 25% pracowników przemysłu metalowego spędzi wczas w domach wypoczynkowych.

ANDRZEJ STOGA

WĘGRY znalazły się po wojnie w wyjątkowo ciężkim położeniu gospodarczym. Jako państwo zwyciężone posiadały minimum samodzielności ekonomicznej. Poważna dewastacja całego kraju, w wyniku działań wojennych niechywale utrudniała realizację zamierzeń odbudowy, tym bardziej że uchodzące wojska niemieckie wywiozły ze sobą nie tylko zapasy żywności, surowców i fabrykatów, ale również maszyny i inne środki produkcji. Niezależnie od tego komunikacja została sparaliżowana, gdyż Niemcy ewakuowały cały prawie tabor kolejowy i kołowy oraz przeważną część floty dunajowej. W momencie zakończenia wojny urządzenia komunikacyjne Węgier spadły przeciętnie do 25% stanu przedwojennego. W r. 1938 posiadały one około 8,7 tys. km torów otwartych i około 2,9 tys. km bocznie

P O W O J E N N A GOSPODARKA WĘGIER

dworcowych. Z tego uległo zniszczeniu około 3 tys. km torów otwartych i blisko 1 tys. km bocznie dworcowych. Stan węgierskiego taboru kolejowego i kołowego w dniach ukończenia wojny ilustruje w przybliżeniu poniższe zestawienie (w tys. sztuk):

Rok	sam. osob.	sam. tow.	lokomot.	wag. ciężar.	wag. osob.
1938	18,9	3,8	1,5	41,6	4,4
1945	0	0	0,2	6,6	0,6

Nie lepiej przedstawiała się sytuacja Węgier na odcinku drogowym. W r. 1938 Węgry posiadały około 30,3 tys. km dróg bitych, w r.

1945 zaś łączna długość zdatnych do użytku dróg bitych wynosiła około 4,5 tys. km. Zniszczeniu więc uległo około 85% stanu przedwojennego.

Nastąpił również gwałtowny spadek produkcji rolniczej. W pierwszym roku po wojnie osiągnęła ona zaledwie około 52% poziomu przedwojennego. Bezpośrednim powodem tego spadku produkcji rolnej był ubytek w zwierzętach pociagowych oraz brak sił roboczych i ziarna siewnego.

Uruchomieniu przemysłu stanęły na przeszkodzie: dotkliwy brak surowców i zniszczenie środków produkcji, a nadto słaby wpływ sił roboczych do warsztatów pracy, spowodowany złym wyżywieniem i niskością wynagrodzenia pieniężnego dewaluującego się w szybkim tempie skutkiem inflacji.

W wyniku tego stanu zapasy dóbr, stojących do dyspozycji konsumenta nie wystarczały na pokrycie potrzeb wewnętrznych kraju, a minimalne rezerwy walut nie pozwalały na przeprowadzenie za granicą jakichkolwiek zakupów. Także konieczność pozytywnego wywiązania się z obowiązków reparacyjnych bynajmniej nie sprzyjała ponownemu nawiązaniu kontaktów handlowych z zagranicą.

W tych warunkach pierwszym krokiem przedsięwziętym przez rząd węgierski w kierunku normalizacji stosunków gospodarczych kraju było przeprowadzenie stabilizacji walutowej przez wprowadzenie w obieg z dniem 1 sierpnia 1946 r. nowej jednostki monetarnej — florinta. Oficjalny kurs nowej jednostki pieniężnej w stosunku do 1 dolara Stan. Zjedn. A. P. ustalono na 11,67 florinta. Stabilizacja waluty wywarła wielki wpływ na tok całego życia gospodarczego. Pierwszym dodatnim następstwem przeprowadzonej reformy było ustalenie się cen, co oczywiście umożliwiło zastosowanie w handlu i przemyśle węgierskim normalnej kalkulacji kupieckiej, ściągnęło rzesze robotników do fabryk i dało w efekcie wzmożenie ogólnego tempa produkcji. Zaznaczyć należy, że reforma walutowa zbiegła się z uzyskaniem doniosłych ułatwień na odcinku zobowiązań reparacyjnych, dzięki czemu część produkcji przemysłowej została zwolniona na potrzeby kraju oraz na eksport.

Ustalenie się waluty dało rządowi podstawę do realnej oceny sytuacji ekonomicznej kraju oraz pozwoliło pomyśleć o planie gospodarczym. Najpełniejszy projekt trzyletniego planu gospodarczego, opracowany przez węgierską partię komunistyczną, ogłoszono w grudniu r. 1946. Wobec tego, że inne stronnictwa polityczne projekt ten z niewielkimi poprawkami przyjęły, stał się on podstawą gospodarczego planu rządu i wszedł w życie dnia 1 sierpnia 1947 r. Celem planu jest podniesienie standardu życiowego ludności do poziomu przedwojennego, co według obliczeń będzie możliwe do zrealizowania w ciągu najbliższych trzech lat. Stopa życiowa ludzi pracy ma osiągnąć z końcem

pierwszego roku planu 85% standardu przedwojennego, z końcem drugiego roku 100%, wreszcie z końcem trzeciego roku poziom stopy życiowej ludności przekroczy o 9% standart przedwojenny.

Dla osiągnięcia tych celów konieczny jest taki rozwój produkcji przemysłowej, aby wniosła ona 126% produkcji ostatniego roku pokojowego. Główny nacisk położono w planie na rozwój przemysłu ciężkiego (hutnictwa, kopalnictwa, przemysłu chemicznego, chemiczno-rolniczego i maszynowego), chociaż poważne zwiększenie wytwórczości przewiduje się również w przemyśle lekkim. Rozwój przemysłowy (zwłaszcza niektórych jego działów) uwarunkuje postępy w produkcji rolnej oraz umocnienie osiągnięć węgierskiej reformy agrarnej jak wreszcie przyczyni się w głównej mierze do wykonania dostaw reparacyjnych. Przewidywane osiągnięcia przemysłu ciężkiego w ostatnim roku planu trzyletniego można ująć następującym zestawieniem (r. 1938 = 100).

przemysł kopalniany	148
„ hutniczy	137
„ żelazny i stal.	153
prod. energii elektr.	147
przemysł chemiczny	142
„ maszynowy	143

Produkcje poszczególnych dziedzin przemysłu lekkiego w 3 roku gospodarki planowej przedstawiać się ma według poniższej tabeli (r. 1938 = 100):

przemysł drzewny	117
„ tekstylny	121
„ papiern.	122
„ skórzanym	102
„ konfekcyjny	108
„ żywność.	116
„ powielarski	107

Podczas gdy program rozwoju przemysłu przewiduje wzmożenie produkcji na ogół znacznie ponad poziom przedwojenny, to zadania postawione rolnictwu są o wiele skromniejsze. Produkcja bowiem rolnicza osiągnąć ma w ostatnim roku planu poziom r. 1938. Także wzrost dochodu narodowego w tej dziedzinie osiągnie tylko 70% w stosunku do r. 1938. To częściowe „upośledzenie” rolnictwa, zrozumiałe zresztą z uwagi na stopień zniszczeń wojennych, zrównoważyć ma projektowana przebudowa i modernizacja węgierskiej gospodarki agrarnej oraz dążenie do ogólnej poprawy bytu wsi. Na te cele przeznaczono $\frac{1}{4}$ sum ogólnej puli inwestycyjnej.

Zagadnienie tej puli jak również zagadnienie podziału kwot inwestycyjnych między poszczególne dziedziny posiada zasadnicze znaczenie dla realizacji całego planu odbudowy gospodarczej państwa. Wykonanie bowiem programu określonego w pierwszym roku gospodarki planowej wymaga inwestycji sięgających około 1,7 mild. florintów. Suma ta w następnym roku wzrośnie do blisko 2,1 mild. florintów,

w ostatnim zaś roku planu osiągnie około 2,5 mild. florintów. Ogólna suma wszystkich inwestycji w ciągu 3 lat wyniesie w przybliżeniu 6,5 mild. florintów, co odpowiada wartości mniej więcej 1,5 mild. pengö z r. 1938.

Przy podziale ogólnej puli inwestycyjnej wielki nacisk położono na odbudowę komunikacji. Z tego względu około 26% wszystkich inwestycji, czyli przeszło 1,5 mild. florintów, skierowano na cele naprawy i budowy nowych dróg bitych i kolejowych, zniszczonych mostów, na wypełnienie luk w taborze kolejowym i kołowym oraz na rozbudowę sieci pocztowo-telegraficznej.

Pozycje przemysłowe zajmują około 25% ogólnych sum inwestycyjnych, co stanowi około 1,5 mild. florintów. Na cele produkcji węgla przeznaczono około 380 miln. florintów, tj. 5,8% całości inwestycji. Inwestycje te umożliwiają zwiększenie eksploatacji kopalń węgla o 24% w stosunku do r. 1938. Reszta inwestycji przemysłowych zostanie skierowana do innych głównych gałęzi przemysłu: do przemysłu naftowego, elektrotechnicznego, chemicznego, tekstylnego. Pozostałe kwoty będą zainwestowane w przemyśle spożywczym i przemyśle maszyn rolniczych.

Około 2 mild. florintów przyznano wreszcie rolnictwu, jak już zaznaczono, na unowocześnienie gospodarki rolnej oraz na cele poprawy bytu wsi. Inwestycje o charakterze kulturalnym i socjalnym wyrażają się kwota 1,5 mild. florintów. Sumę tę rozdzielono odpowiednio na szkolnictwo wszystkich stopni, szpitalnictwo, budownictwo mieszkaniowe, wreszcie na pomoc ofiarom wojny.

Finansowanie zamierzeń węgierskiej gospodarki planowej będzie oparte na siłach wewnętrznych, bez dopływu kapitału zagranicznego.

Odrębną grupę zagadnień reprezentuje w świetle postanowień planu trzyletniego kwestia handlu zagranicznego. W myśl przewidywań wolumen obrotów zagranicznych w ostatnim roku planu nie osiągnie jeszcze poziomu z r. 1938. Tłumaczy się to koniecznością przeznaczenia towarów na potrzeby konsumentów krajowych, obciążeniem handlu zagranicznego dostawami, wynikającymi z zobowiązań reparacyjnych na rzecz Związku Radzieckiego, jak wreszcie ogólnym osłabieniem potencjału gospodarczego kraju w wyniku wojny.

Zaznaczyć należy, że jakkolwiek stabilizacja walutowa z 1 sierpnia r. 1946 przyczyniła się do unormowania gospodarki, wywołała jednak perturbacje właśnie w dziedzinie obrotów z zagranicą. Ustalenie bowiem kursu florinta na zbyt wysokim poziomie spowodowało, że ceny produktów węgierskich stały się niezmiernie wysokie na rynkach zagranicznych, co zmniejszyło wybitnie ich atrakcyjność. Zmusiło to rząd węgierski już w pierwszym okresie po stabilizacji do stosowania szeregu udogodnień dla eksporterów celem zapewnienia im możli-

wych warunków kalkulacji. Z drugiej strony, wyniszczenie wojenne i ciągły niedobór towarowy wywołały ruch zwyżkowy cen, odbijający się ujemnie na stałości kursu nowej waluty, która od dłuższego już czasu zdradza tendencję powolnej dewaluacji.

W tych warunkach dbałość o potrzeby rynku krajowego, a przede wszystkim konieczność ochrony wartości florinta, skłoniła rząd do zredukowania części eksportu na rzecz konsumpcji wewnętrznej. Mimo tych wszystkich trudności rozwój węgierskich obrotów zagranicznych nie uległ zahamowaniu. Statystyka wykazuje, że stabilizacja osiągnęła pozytywne wyniki właśnie w dziedzinie handlu zagranicznego Węgier. Dowodem tego jest fakt, że już w sierpniu r. 1946 obrót towarowy z zagranicą osiągnął 48,6 miln. florintów. Roczny obrót towarowy w pierwszym roku stabilizacji osiągnął jednak tylko 30% obrotu w r. 1938 (import wynosił 37%, a eksport 25% ostatniego roku przed wojną). Nowe warunki powojenne zmieniły znacznie układ towarów przeznaczonych do wymiany handlowej z zagranicą. Poniższe zestawienie ujmuje udział poszczególnych rodzajów towarów w imporcie oraz eksporcie (w % %):

Wyszczególnienie	Import		Eksport	
	1937	1946/7	1937	1946/7
Produkty rolne . .	31	12	61	45
Surowce przem. . .	19	53	3	10
Półfabrykaty . . .	23	14	9	17
Fabrykaty przem. .	27	21	27	28

Jak widać, zmniejszył się znacznie import produktów rolnych, jak i przemysłowych, na miejsce których weszły surowce przemysłowe zajmując 50% przywozu.

Nastąpiła także zmiana w kierunkach importu i eksportu. Obrót z Niemcami, Austrią i Włochami, stanowiący więcej niż połowę ogólnych obrotów Węgier przed wojną, nie wchodzi obecnie w rachubę. Natomiast obroty z ZSRR, Jugosławią, Polską, Rumunią i Czechosłowacją osiągnęły prawie 50% węgierskich obrotów towarowych w pierwszym roku stabilizacji. Powiększył się także udział Węgier w obrotach ze Szwecją i Szwajcarią. Należy przypuszczać, że handel Węgier z Zachodem nie ulegnie wielkim zmianom, gdyż ma on jeszcze ciągle charakter rolny. Wynika to z umów zawartych ostatnio z Wielką Brytanią i Szwajcarią. Import zaś niezbędnych dla przemysłu węgierskiego artykułów takich, jak chemikalia, guma, jedwab, maszyny itp. napotyka znaczne przeszkody z uwagi na ogólny głód towarowy w krajach zachodnich.

Według założeń planu trzyletniego obrót zagraniczny Węgier w r. 1947/8 ma być zdwojony w stosunku do roku poprzedniego. Znaczy to, że podczas gdy w r. 1947 wartość przy-

wozu wynosiła przeszło 945 miln. florintów, wartość zaś wywozu przeszło 835 miln. florintów, to w r. 1947/8 import do Węgier wyniesie przeszło 2 mild. florintów, a eksport z Węgier również przeszło 2 mild. florintów. Powiększe-

nie obrotów, według założeń planu trzyletniego, powinno się udać i może iść tylko w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim, gdzie planowe gospodarowanie stwarza duże możliwości eksportowe.

UWAGI

NOTATKI

ZAGADNIENIE TORFU

P zostawiło poza granicą tereny użytkowu-
rzesuniecie obszaru państwa na zachód po-
jące wyłącznie drewno jako środek opałowy, a
włączając Ziemię Odzyskaną, gdzie palą wyłącz-
nie węglem. Liczbowo przedstawia się to w
sposób następujący: przed wojną zużywaliśmy
węgla opałowego na głowę ludności 609 kg,
obecnie 1750 kg.

Nie trzeba wspominać o konieczności ekono-
micznego gospodarowania węglem, o eksporcie,
gdzie wyłamwaliśmy drzwi otwarte—drzwi
otwarte na świat, którymi do nas napływają in-
westycje techniczne z zagranicy — właśnie za
polski węgiel. Natomiast stan lasów i brak
drzewa opałowego może nie jest tak powo-
żnie znanym, a warto mieć pełną świadomość zni-
szczeń dokonanych przez wypraw niemieckie,
przez działania wojenne, przez dziką dewastację
ze strony ludności. Wieś polska ogląda się w
tej chwili za węglem, jako za jedynym środkiem
opałowym. A plan dostaw węgla na wieś został
według ostatnich danych wykonany w 138%.

Na pytanie, czym palić, gdy węgla szkoda, a
drewna nie ma, znajdujemy odpowiedź: torfem!

Torf normalnie od dziesiątków lat jest pod-
stawowym środkiem opałowym na Kaszubach.
Torf ratował wieś polską od mrozów w latach
okupacji. Torf więc i dziś może — i musi — stać
się artykułem, którym cała ludność wiejska i
ludność małych miast polskich będzie grzać i
gotować.

Wydobycie torfu wymaga mało inwestycji, a
pokłady jego zalegają szeroko okręgi Olsztyn-
skiego, Gdańskiego, Szczecińskiego, Lubelskiego,
Białostockiego, Poznańskiego, Kujaw i Ma-
zowieża. Okręgi te położone są daleko od za-
głębia węglowego, co daje możliwość rejonizacji
zaspotrzenia i klasycznego rozwiązania ekono-
miki transportu.

Dla pesymistów, nie wierzących w torf jako
środek opałowy, przytaczamy następujące ze-
stawienie cieplnych wartości poszczególnych
środków opałowych (w kaloriach):

torf	od 2 000 do 4 000
węgiel brunatny	od 1 500 do 5 500
węgiel kamienny	od 4 500 do 7 000
drzewo	od 1 800 do 4 000

Jeden ha torfowiska o grubości 1,5 m pokła-
du może dać tyle opału, co 8—10 ha lasu przy

wydajności=300m³ z 1 ha lasu przy zrębie zu-
pełnym. Jeżeli przyjmijemy mnożnik 1 milion
(tyle bowiem, skromnie licząc, wynosi obszar
złóż torfowych w Polsce), stwierdzimy, jak ol-
brzymi jest kapitał, z którego dotychczas nie
czerpaliliśmy. Albowiem dzika eksploatacja
szpadlem nie może być uważana za produkcję.
Wprost przeciwnie, opady atmosferyczne zale-
wiają letnie wykopy torfu i marnują teren oraz
pokłady dotąd nie wydobyte. Dopiero meliora-
cja może znów przywrócić te torfowiska do
stanu użytkowania.

Gdybyśmy sprawę torfu ograniczyli tylko do
jego wartości jako środka opałowego, nie wy-
czerpalibyśmy całego zagadnienia. Jesteśmy
gospodarzami jednego z bogatszych ośrodków
torfowych w Europie. Nasze torfowiska przed-
stawiają różnorodność gatunków. Mamy torf nie
tylko opałowy, ale i torf na produkcję ściółki
torfowej dla inwentarza, której każdą ilość mo-
żemy sprzedać w Stan. Zjedn. oraz w innych
państwach prowadzących hodowlę bydła na
wielką skalę.

Ściółka torfowa pochłania w porównaniu ze
słomą 6 razy większą ilość nawozu płynnego, co
zmniejsza pracę przy obrządki i podnosi war-
tość nawozu bydlęcego. Niedawno sprzedaliśmy
pierwszy transport ściółki do Ameryki, otrzy-
mując cenę 2,60 dolara za 1 balot. Jedyna fa-
bryka pod zarządem Lasów Państwowych w
Wielanowie założyła sobie w planie produkcję
15 tys. balotów do końca r. b., co dałoby 39 tys.
dolarów wpływu.

Z torfu można również wytwarzać płyty izo-
lacyjne dla przemysłu budowlanego, ważne w
naszej gospodarce wewnętrznej. Wszystkie te
możliwości usprawiedliwiają pogląd, że węgiel
nie powinien być jedynym środkiem opałowym.
Może nim równolegle obok niego być także
torf, który jest naturalnym bogactwem wsi i
miasteczek, zwłaszcza północnej Polski, łatwo
dostępnym i nie wymagającym usług transpor-
towych.

Skromna na razie akcja organizacyjna w za-
kresie torfu, podjęta przez Biuro Organizacji
Dostaw Ministerstwa Przemysłu i Handlu,
otwiera jednak dalsze perspektywy powstania
kilkuset spółdzielni przemysłu torfowego w
Polsce.

Maria Rojkowa

PLANOWANIE PRACY I PŁACY W PRZEMYSLE RADZIECKIM

W ogólnych planach rozwoju gospodarstwa narodowego Z.S.R.R. nadzwyczaj wielkie znaczenie posiada plan pracy, od którego w wielkim stopniu zależy wzrost produkcji, obniżenie kosztów własnych i podniesienie się jakości. Ważność planowania pracy wynika także z ogromnej roli samych pracujących jako kierowniczej siły produkcyjnej całego społeczeństwa oraz z konieczności zharmonizowania w ramach planu pracy osobistych i społecznych interesów każdego pracownika.

Jak i pozostałe rozdziały narodowego planu gospodarczego plan pracy w istocie swej stanowi dyrektywę państwową, która ma być wykonana przez wszystkie gałęzie gospodarstwa. Taki plan mobilizuje pracowników do wykonania zadań produkcyjnych przy możliwie najmniejszym nakładzie pracy.

Na ogół planowanie pracy obejmuje zagadnienia: wydajności pracy, liczebności pracowników oraz płacy zarobkowej.

Najważniejszym i najistotniejszym elementem w planowaniu pracy jest wskaźnik wydajności pracy, który wyraża zużycie czasu roboczego na wytworzenie jednostki produkcji. Wskaźnik ten w poważnym stopniu decyduje o liczbie pracowników, przygotowaniu kadr pracowniczych, wysokości płacy i obniżeniu kosztów własnych.

Wzrost wydajności pracy jest najważniejszym źródłem rozwoju gospodarstwa narodowego, a każdy procent tego wzrostu oznacza zwiększenie wartości produkcji przemysłowej o miliardy rubli i zapewnia szybkie tempo akumulacji i rozszerzaniu produkcji. Wreszcie wzrost wydajności pracy stanowi podstawę podniesienia poziomu płacy zarobkowej i materialnych warunków bytu pracowników.

Przy planowaniu wydajności pracy za podstawowe dążenie przyjmuje się maksymalne ograniczenie zużycia czasu pracy na jednostkę produkcji. Dlatego też w planie bierze się pod uwagę wszystkie czynniki wpływające na ilość czasu zużywanego na produkcję. Na ogół w gospodarstwie narodowym Z.S.R.R. wzrost wydajności pracy osiąga się drogą szerokiego rozwoju produkcyjnej inicjatywy i współzawodnictwa pracowników—drogą podniesienia ich poziomu kulturalno-technicznego, stosowania nowoczesnej techniki i doskonalenia technologii produkcji, wzmacniania dyscypliny pracy i jej naukowej organizacji, wreszcie drogą słusznej organizacji płacy i podnoszenia dobrobytu materialnego pracowników.

Dla ustalenia w ramach planu zadania w zakresie wydajności pracy są dokładnie analizowane odnośne dane za okres poprzedni. Poza tym bierze się pod uwagę objętość i asortyment produkcji, przedsięwzięcia zmierzające do modernizacji technicznej i udoskonalenia organi-

zacji przedsiębiorstw, wreszcie techniczno-ekonomiczne wskaźniki wykorzystania wyposażenia przedsiębiorstw.

Jest rzeczą jasną, że stare normy wytwórcze nie mogą być brane jako planowe wskaźniki wydajności pracy na rok przyszły, gdyż zahamowałoby to wzrost wydajności pracy. Toteż wydajność pracy ustala się na podstawie nowych norm produkcyjnych, uwzględniających zmiany w technice i organizacji produkcji, w wykorzystaniu siły roboczej i wyposażenia. Normy produkcyjne przyjęte przez plan powinny być średnio-progresywne i zorientowane na robotników produkujących.

Drugi rozdział planu pracy stanowi liczebność pracowników. Liczba ich jest w planie określana według poszczególnych kategorii: robotnicy, pracownicy inżyniersko-techniczni, urzędnicy, młodszy personel pomocniczy, uczniowie.

Jako dane wyjściowe do określenia zapotrzebowania siły roboczej służą: zaplanowany wskaźnik produkcji, normy czasu pracy, długość dnia roboczego i in. Norma czasu pracy jest z kolei określana poziomem technologii i organizacji produkcji. Dalej element czasu pracy służy za wyjściowy wskaźnik do ułożenia bilansu czasu roboczego. Przy tworzeniu takiego bilansu zmierza się do najbardziej racjonalnego wykorzystania roboczej zmiany (dniówki), doby, tygodnia, kwartału i roku.

Na podstawie bilansu czasu roboczego zostaje opracowany bilans siły roboczej. Konstruuje się go w przekroju zawodów i kwalifikacji. Przy planowaniu składu pracowniczego (załogi) według kwalifikacji uwzględnia się planowane zmiany w technice i organizacji produkcji. Część bilansu siły roboczej dotycząca kwalifikacji stanowi zarazem podstawę do przedsięwzięcia kroków zmierzających do przekwalifikowania i przeszkolenia załogi za pomocą form szkolenia produkcyjnego (szkoły, kursy, technikum itd.).

Bilans siły roboczej z reguły przewiduje maksymalne zmniejszenie liczby robotników pomocniczych, a powiększenie liczebności grupy bezpośrednio zatrudnionej przy procesach produkcyjnych.

Zapotrzebowanie na siły inżyniersko-techniczne określa się przez ustanowienie etatów specjalistów o odpowiednich kwalifikacjach w poszczególnych ogniach przemysłu (przedsiębiorstwo, zjednoczenie, ministerstwo itp.). Bierze się przy tym pod uwagę uruchamianie nowych przedsiębiorstw i działów oraz techniczne rekonstruowanie zakładów czynnych.

Zapotrzebowanie na personel administracyjny określa się w sposób analogiczny. Ważne zadanie stanowi tutaj stopniowe redukowanie tej kategorii pracowników w wyniku wszechstronnej racjonalizacji pracy rachunkowo-biurowej i uproszczenia systemu administrowania w przemyśle

Trzeci, nader odpowiedzialny, rozdział planowania pracy stanowi planowanie płac, które odgrywają rolę potężnego bodźca materialnego we wzrastaniu produkcyjnych sił socjalizmu. Cały system planowania i regulacji płacy zarobkowej oparty jest o socjalistyczną zasadę odpłacania płacy: od „każdego wymagać według jego zdolności, każdemu płacić według jego pracy”. Zapewnia to harmonijne zespolenie osobistych interesów pracownika z interesami całego społeczeństwa. Polityka płacy zarobkowej opiera się na zasadzie materialnego premiowania pracowników za wysoką jakość pracy oraz podnoszenia stopnia ich osobistego zainteresowania wynikami pracy. To osobiste zainteresowanie stanowi impuls do stałego podnoszenia kwalifikacji, przyczynia się do lepszego wykorzystania czasu roboczego, a tym samym do wzrostu produktywności pracy i obniżenia kosztów własnych oraz ulepszenia jakości produkcji.

Trzy główne zasady stanowią podstawę planowania płacy zarobkowej:

1) Zróżniczkowanie norm płac z uwzględnieniem różnicy pomiędzy pracą kwalifikowaną, pracą ciężką, a lekką, a także — wagi danej gałęzi przemysłu oraz położenia przedsiębiorstwa (np. stawki płac na dalekiej północy Z.S.R.R. są wyższe aniżeli na innych terenach).

2) Stosowanie jak najczęściej wobec pracowników systemów: akordowego i progresywno-premiowego, jako najbardziej odpowiadających zasadzie zespolenia osobistych interesów pracowników z interesem ogółu.

3) Ustanowienie prawidłowej korelacji pomiędzy wzrostem wydajności pracy a wzrostem płac. Tempo wzrostu wydajności pracy powinno obowiązkowo wyprzedzać tempo wzrostu płac, w przeciwnym bowiem wypadku nie można osiągnąć niezbędnego obniżenia kosztu własnego produkcji i należytego nagromadzenia rezerw dla dalszego rozwoju gospodarstwa.

Przy planowaniu płacy określa się średni zarobek pracowników i ogólną wysokość funduszu płac. Po zatwierdzeniu przez rząd tych wskaźników poszczególne ministerstwa określają w ramach planu zadania w zakresie płacy dla branż i oddzielnych przedsiębiorstw.

Fundusze płac i średnia norma płacy są określane według średniego stanu liczbowego pracowników i według tych samych kategorii, jakie przewiduje się w planie ich liczebności (drugi rozdział planu), i to — oddzielnie dla robotników, personelu techniczno-inżynierskiego, urzędników it.d. Planowanie średniej normy płacy jest realizowane za pomocą siatek taryfowych i specjalnych wykazów — informatorów taryfowo-kwalifikacyjnych. Siatka taryfowa pokazuje, na ile grup dzieli się pracownicy w danej gałęzi wytwórczości, zależnie od poziomu kwalifikacji i warunków pracy, i jaki jest wzajemny stosunek norm płacy poszczególnych grup pracowniczych.

Informator taryfowo-kwalifikacyjny obejmuje charakterystyki wszystkich prac, wykonywanych w danej gałęzi przemysłu oraz wymogów, jakim odbowiadać powinien pracownik zatrudniony przy danej pracy (jej złożoność, dokładność, odpowiedzialność). Na podstawie stawek taryfowych oblicza się zarobek poszczególnego pracownika według systemu akordowego, akordowo-progresywnego i premiowego zgodnie z zaplanowanymi normami wytwórczymi.

Fundusz pracy zarobkowej określa się na podstawie zaplanowanej liczby pracowników i średniej normy płacy. Przy planowaniu funduszu pracy honorowane są tylko te normy czasu roboczego, które wynikają z dobrej pracy przedsiębiorstwa.

Takie są podstawy planowania pracy w przemyśle radzieckim. Przyczyniają się one do stałego rozwoju gospodarstwa narodowego i stopniowego wzrostu dobrobytu społeczeństwa radzieckiego.

L. Itin.

ZYCIE GOSPODARCZE KRAJU

PRZED ROKIEM 1948

Przed r. 1948 — to znaczy przed planem na r. 1948. Wszelkie bowiem działanie gospodarcze w gospodarce planowej — to realizacja planu. Rozwój gospodarczy i wyniki gospodarcze r. 1948 stanowiąć będą wykonanie planu narodowego na ten rok, a więc zależeć będą jak najściślej od treści planu — od zadań, które on stawia, od środków, które daje do dyspozycji, od warunków, które stwarza i reguluje.

Pisaliśmy już o trudnościach i perspektywach planu na r. 1948, pisaliśmy o postępach prac

nad tym planem. Wykańcza się obecnie projekt narodowego planu gospodarczego na r. 1948 w formie projektu ustawy. Na ustawie tej — po uchwaleniu jej przez Sejm — rząd zbuduje plany szczegółowe, a dla poszczególnych resortów powstaną plany odcinkowe — które stanowiąć będą zbiór planów szczegółowych dla każdego resortu i w formie zarządzeń pójdą w teren, który podejmie realizację planu.

Na treści planu na r. 1948 i jego realizacji zaciąży niewątpliwie r. 1947. Rok bieżący, a zwłaszcza jego etap końcowy stanowiąć będzie bazę, punkt wyjścia dla planu na rok przyszły. I dla-

tego fakt, że po ciężkim pierwszym półroczu przyszło doskonale drugie półrocze, że przedłużenie okresu jesiennego, i to łagodnej jesieni, pozwoliło wyrównać większość zaległości i niedociągnięć inwestycyjnych i produkcyjnych (dóbr i usług) I półrocza, że nawet pozwoliło w niektórych kierunkach zrobić coś na rachunek przyszłego roku (np. w zakresie mechanicznej obróbki ziemi) — daje duże możliwości, ułatwia dużo zadań, stwarza dobry start dla planu na r. 1948.

Osiągnęliśmy w II półroczu bieżącego roku już pewną stabilizację gospodarczą, uzyskaliśmy pewien stopień równowagi gospodarczej, i zadaniem planu na r. 1948 nie jest już wychodzić z chaosu i płynności przez gęszczanie niebezpieczeństw inflacyjnych, ale utrzymać stabilizację gospodarczą i doprowadzić do równowagi gospodarczej na wyższym poziomie.

Co prawda, przy wyższym starcie i dalej sięgających celach zadania planu stają się więcej skomplikowane, normy i środki realizacji muszą być bardziej precyzyjne, trudności planu są bardziej ukryte i mogą być dotkliwsze. Ale w tej sytuacji trafny wybór inwestycji, normy produkcyjnej czy środka mobilizacji finansowej mogą umożliwić optymalne wykorzystanie czynników wytwórczych, dać poważny efekt w zakresie wzrostu dochodu narodowego, zabezpieczyć najlepsze wykonanie podstawowych zadań planu.

A właśnie w zakresie realizacji podstawowego zadania Planu Odbudowy Gospodarczej, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących, r. 1947 — mimo dużej poprawy w II półroczu — nie dopisał w pełni. Aczkolwiek dzięki zwiększeniu się w II półroczu podaży dóbr konsumcyjnych, dzięki przesunięciu — w wyniku posunięć polityczno-gospodarczych rządu — poważnej masy dochodu z sektora prywatnego dla sektora publicznego i pracy najemnej osiągnięto wzrost zarobków realnych, a w ślad za tym i podniesienie konsumpcji mas pracujących, było ono jednak niższe od planowanego.

I źródło tego faktu, mianowicie skutki ciężkiej zimy i późnej wiosny roku 1947, ciążyć będzie jeszcze na większej części roku 1948. Zbiory, nie odpowiadające przewidywaniom, i utrzymany w związku z tym deficyt zbożowy — które nie pozwoliły na zamierzone podniesienie konsumpcji (przy zachowaniu właściwej jej struktury) — ograniczać będą spożycie żywnościowe jeszcze co najmniej przez I półrocze roku przyszłego.

Stąd szereg nakazów. Trzeba zapewnić brakujące ilości żywności z importu; trzeba skoncentrować wysiłek podniesienia produkcji rolnej na I półrocze, przede wszystkim przez zapewnienie znacznie zwiększonych ilości nawozów sztucznych (produkcja i znów import); trzeba wzmoczyć produkcję przemysłową artykułów konsumcyjnych i w tym celu zabezpieczyć — nie mówiąc już o inwestycjach w kapitale stałym —

odpowiednie ilości czynników produkcji (znów w pewnym stopniu z importu).

Przy tym zjawiają się dodatkowe problemy. W zakresie konsumpcji następowały już ostatnio duże skoki; mimo słabego tylko wzrostu, przy gwałtownym poszukiwaniu jednych, ujawnił się mały popyt (a w ślad za tym zaczęły powstawać zapasy) na niektóre inne wyroby konsumcyjne, szczególnie w zakresie trwałego spożycia. Trzeba więc odpowiednio zaplanować rozmiary produkcji konsumpcyjnej, jej asortyment i jakość — na co konsument zwraca już coraz większą uwagę.

Tymczasem istnieje silny nacisk na produkcję inwestycyjną (która i dotychczasą domowała, wykazując przeważnie przekroczenie planu) — choćby właśnie m. in. dla potrzeb przemysłu artykułów konsumcyjnych.

Przewaga inwestycji istnieje zresztą i od innej strony — od strony obrotu z zagranicą, od strony bilansu płatniczego. Niewykorzystane w tym roku jeszcze pomoce i kredyty — łącznie z dostawami z umów i z obrotów wolnodewizowych — dadzą w roku przyszłym import inwestycyjny niewiele mniejszy od tegorocznego. A jednocześnie import konsumpcyjny — z tytułu specjalnych kredytów i pomocy zagranicznych (a także realizacji własnych środków za granicą) będzie wielokrotnie mniejszy, będzie znikomy.

Powstaje trudny problem równowagi bilansu płatniczego. Trzeba zdobyć środki na import żywnościowy, import środków produkcji dla rolnictwa, import artykułów konsumcyjnych lub środków dla ich produkcji, a także import surowców, materiałów pomocniczych i biegowych dla wzrastającej w dalszym ciągu produkcji przemysłowej dóbr wytwórczych. Problem ten częściowo można rozwiązać przez dalsze odmrażanie należności, przez poprawę organizacji i sposobów realizacji umów handlowych — dzięki czemu przy tejże masie towarowej zmniejszyłaby się płatność w r. 1948. przez ewent. nowe kredyty umowne czy odroczenia spłat — ale główne pokrycie musi dać zwiększony eksport.

Uruchomienie więc lub zaktywizowanie szeregu produkcji eksportowych, skierowanie na rynek zagraniczne poważniejszych ilości najlepiej opłacających się artykułów — będzie poważnym zadaniem planowym w r. 1948. Pod tym kątem widzenia będą musiały być nastawione plany inwestycyjne (zwłaszcza od strony materiałowej) i produkcyjne, a także konsumcyjne.

I gdy w II półroczu roku 1948 uzyska się dostateczną masę artykułów żywnościowych (deficyt powinien się ograniczyć do tłuszczów i mleka) i zwiększoną masę przemysłowych artykułów konsumcyjnych — to przy odpowiednim w konsekwencji kształtowaniu się cen oraz w rezultacie stopniowo postępującej w ciągu roku regulacji płac — osiągnie się zamie-

rzene zwiększenie siły nabywczej i podniesienie konsumpcji mas pracujących — przy jednoczesnym przyhamowaniu (w drodze polityki drenażowej) wzrostu konsumpcji grup lepiej zarabiających z sektora prywatnego.

Ważkim elementem wzrostu realnej wartości funduszu płac, stanowiącego podstawę zwiększenia konsumpcji mas pracujących, może się stać podniesienie wydajności pracy, warunkujące z drugiej strony obniżenie kosztu produkcji i wzrost dochodu narodowego. Plan na rok 1948 może przewidzieć, a realizacja jego powinna

przynieść poważne w tym zakresie osiągnięcia. Dużo przyczynić się może do tego współzawodnictwo pracy, pomyślane nie jako maksymalny wysiłek fizyczny, któryby prowadził do stopniowego wyniszczenia człowieka i sprzętu, nie jako indywidualna konkurencja, ale jako wynikająca ze szlachetnej ambicji a poparta wydatnym ekwiwalentem wynagrodzenia zespołowa akcja zwiększenia efektu pracy drogą w gruncie rzeczy polepszenia jej jakości, drogą sprawniejszej jej organizacji.

W. Sz.

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWÓ

WYDOBYCIE WĘGLA W PAŹDZIERNIKU R. 1947

Plan na miesiąc październik b. r. przewidywał wydobyć 5.567.670 t, wydobyto zaś 5.760.559 t, co stanowi 103,5% planowanych ilości. Powszczególne zjednoczenia wydobyły następujące ilości i wykonały plan w następujących procentach:

	ton	%%
Zj. Bytomskie	547.263	109
„ Rudzkie	684.675	109
„ Chorzowskie	643.391	105
„ Rybnickie	562.380	105
„ Dąbrowskie	650.842	105
„ Katowickie	612.633	103
„ Gliwickie	610.330	103
„ Jaworz.-Mikołów	561.813	103
„ Zabrskie	602.755	102

Przeciętna dzienna wydajność przypadająca w październiku na jednego robotnika wynosiła w zagłębiu śląsko-dąbrowskim 1236 kg, a w całym przemyśle węglowym 1.189 kg. Wydajność na robotniko-dniówkę przedstawiała się w poszczególnych zjednoczeniach jak następuje (w kg):

Zj. Chorzowskie	1.398
Katowickie	1.360
Rudzkie	1.336
Bytomskie	1.280
Rybnickie	1.225
Zabrskie	1.219
Gliwickie	1.137
Jawor.-Mikol.	1.128
Dąbrowskie	1.100

Plan załadunku w miesiącu październiku wykonano blisko w 96%.

(mnp)

ZAGADNIENIA PRZEMYSŁU MINERALNEGO

Przemysł mineralny już przed wojną zajmował czołowe miejsce zarówno pod względem produkcji jak i zatrudnienia. Ogólna liczba pracowników sięgała 84 tys. osób, co stanowiło 10 proc. łącznego zatrudnienia w przemyśle i górnictwie. Pod względem zatrudnienia przemysł mineralny zajmował trzecie miejsce po włókiennictwie i przemyśle metalowym. Wartość produkcji wahała się w granicach ok. 250 miln zł, wyprzedzając tak ważne gałęzie produkcji, jak przemysł elektrotechniczny, papierniczy i skórzan.

Największy ciężar gatunkowy w przemyśle mineralnym posiadały cegielnie (1100 rozproszonych po kraju zakładów, produkujących 1800 miln. sztuk cegły wartości 67 miln. zł), następnie oparte na paśmie jury krakowsko-wieluńskiej cementownie (1700 tys. ton cementu portlandzkiego rocznie o wartości 44 miln. zł) i huty szklane (25 tys. ton szkła taflowego, 74 tys. ton naczyń szklanych, 10 tys. ton szkła stołowego — ogółem wartości 49 miln. zł).

Przed wojną pracował ten przemysł głównie na potrzeby rynku wewnętrznego. Niektóre artykuły, jak fajanse, wysokogatunkowe szkło, ozdobne i kryształowe były stałymi pozycjami wywozowymi. Eksport naszego cementu, b. wysoko cenionego za granicą, ulegał znacznym wahaniom.

Operując przeważnie surowcami masowymi przemysł mineralny jest w sposób szczególny uzależniony od budowy geologicznej terenu, złożu surowcowych oraz dogodnego transportu.

Nasz przemysł mineralny posiada dla swojego rozwoju pierwszorzędne warunki naturalne, gdyż występujące obficie w kraju bogactwa surowcowe, jak węgiel, wapienie, piasek, glina, pokłady gipsu i cenne złoża kamien-

ne, stanowią podstawę jego produkcji. Jest on niemal całkowicie samowystarczalny pod tym względem.

Z punktu widzenia zbytu rysuje się w dalszej perspektywie duża chłonność rynku wewnętrznego w zakresie artykułów budowlanych. Za granicą barożo atrakcyjne byłyby takie masowe artykuły, jak cement i gips.

Dziś nasz przemysł mineralny na ogół nie osiągnął jeszcze poziomu przedwojennego, choć niewiele już od niego odbiega. Zatrudnienie wynosi ok. 66 tys. osób, a wartość całej produkcji w r. 1947 nie przekroczy sumy 200 miln. zł przedwojennych. Poza szkłem taflowym, którego produkcja znacznie przekroczyła poziom przedwojenny, inne artykuły stoją poniżej przedwojennych wyników. Odnosi się to zwłaszcza do tak ważnego artykułu, jakim jest cegła budowlana. Przyczyna tkwi albo w trudnościach surowcowych, albo w brakach aparatu produkcyjnego, albo w trudnościach zbytu.

Tam, gdzie posiadamy dostateczną ilość surowców, a chłonność rynku krajowego i zagranicznego jest lub będzie znaczna — brak nam stojących na odpowiednim poziomie urządzeń i odpowiedniej zdolności produkcyjnej. Tak jest w przemyśle cementowym i gipsowniach.

Gdy znów surowce są w ilościach znacznych, a urządzenia produkcyjne mogłyby dać większe wyniki — brak jest efektywnego popytu w obecnej sytuacji gospodarczej. Dotyczy to takich działów produkcji, jak kamieniołomy, wapno i cegła.

Tam znów gdzie urządzenia produkcyjne i popyt w kraju lub za granicą nakazuje wzmoczyć wytwórczość to brak potrzebnych surowców. Dotyczy to produkcji papy i ceramiki szlachetnej.

W dzisiejszej sytuacji, kiedy ruch budowlany, w szerokim tego słowa znaczeniu i w skali odpowiedniej, jeszcze się nie rozpoczął, to niezgranie czynników i warunków produkcyjnych

nie jest bardzo dokuczliwe. Niedługo już jednak — przypuszczalnie w roku 1949 — 50. odczuwać możemy na rynku wewnętrznym głód szeregu podstawowych artykułów.

Zarówno powyższe okoliczności jak i pierwszorzędne warunki naturalne muszą być brane pod uwagę przy ustalaniu perspektywy rozwojowej przemysłu mineralnego.

Największego wysiłku finansowego wymagają cementownie, zarówno ze względu na potrzebę renowacji i unowocześnienia istniejących zakładów przemysłowych jak również z powodu nieodpartej konieczności budowy nowych cementowni.

Tegoroczny zjazd naukowy Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych wypowiedział się za budową cementowni w trzech rejonach: nad środkową Wisłą w okolicy Solca celem zaopatrzenia w cement Polski centralnej, w okolicy Inowrocławia dla Polski północnej i w rejonie opolskim dla wykorzystania doskonałej bazy surowcowej i komunikacyjnej tego ośrodka. Zarysowuje się potrzeba podniesienia w przyszłości produkcji cementu do 34 mln. ton. Przy odpowiednim wysiłku finansowym można by osiągnąć w istniejących cementowniach około 2,4 mln. ton, a 1 mln. ton dałyby trzy cementownie wybudowane w przyszłości.

Projekt rejonu opolskiego już wszedł w stadium realizacji. Przystępujemy do odbudowy cementowni Opolo — Port. Całkowity koszt wyniesie około 6 mln. dolarów. Kompletnie urządzenia sprowadzić musimy z Czech. Uruchomienie przewiduje się na rok 1950. Zdolność produkcyjna tej cementowni wyniesie około 300 tys. ton rocznie.

Sprawa podwyższenia produkcji cementu już w najbliższej przyszłości jest oczywistym i pilnym interesem narodowym, zarówno ze względu na wyjątkową koniunkturę w handlu zagranicznym i możliwość ulokowania się na rynkach jak również z powodu znanego faktu, iż eksport cementu jest w istocie eksportem miazgi węglowej. Co do najbliższej przyszłości to aktualna jest sprawa dostatecznego zaopatrzenia rynku wewnętrznego w cement; potrzeby na tym odcinku będą znacznie większe niż przed wojną. Dynamikę konsumpcji krajowej, poza oczywistą przyczyną w postaci odbudowy kraju, potęgował będzie fakt coraz szerszego zastosowania cementu jako artykułu podstawowego do wyrobu szeregu artykułów nowych (np. płyty wiórowo-cementowe, płyty paździerzowo-cementowe, cegła żużlowa, wielocementowe pustaki cementowe i inne), szerokiego zastosowania nowoczesnych wyrobów betonowych oraz wskutek narastającej aktualności prefabrykowanego budownictwa

Także rozbudowa przemysłu gipsowego w powodzi pilnych zagadnień gospodarczych nie stanęła jeszcze na właściwym poziomie.

Rozwój naszej ceramiki czerwonej, tak bezpośrednio związanej z budownictwem, jest dziś jeszcze bardzo daleki od poziomu przedwojennego, niemniej jednak już dziś czyni się wiele celem właściwej odbudowy i przebudowy tej gałęzi przemysłu. Chodzi przede wszystkim o takie rozlokowanie zakładów produkcyjnych, aby skrócić do minimum transport i jednocześnie wyposażać kraj w wielkie i nowoczesne zakłady oparte o możliwie najlepsze pokłady surowca, dające w efekcie produkt gatunkowo wysoki i tani. Celem sprostania przyszłym zadaniom już dziś musimy w ceramice czerwonej stworzyć potencjał produkcyjny znacznie przekraczający obecne zapotrzebowanie rynku.

Rozwój przemysłu kamieniołomów i obróbki kamienia jest bezpośrednio związany z budownictwem krajowym (w znaczeniu szerokim) i dlatego w chwili obecnej rola tej gałęzi przemysłu nie jest doceniana. Niemniej czas już dziś przemysł ten przygotować do roli, jaką będzie on musiał spełnić niebawem. Nawiasowo wystarczy wspomnieć, że kamieniołomy dostarczają niezbędnego materiału dla komunikacji kolejowej, drogowej i rzecznej oraz podstawowego surowca do produkcji cementu, wapna i betonu. Ponadto bezpośrednie zastosowanie kamienia w pewnych rodzajach budownictwa jest nadal aktualne.

Najważniejszym zagadnieniem w kamieniołomach jest większe niż dotychczas uwzględnienie czynnika komunikacji. Po pierwsze, wagony kolejowe powinny być dostarczane bez przerw i w ilościach dostatecznych celem natychmiastowego załadowania, gdyż praca zakładów kamieniarskich na skład niesłychanie podraża koszty produkcji. Po drugie, ze względu na duże koszty transportu w stosunku do wagi i objętości konieczne jest stworzenie i rozbudowa ośrodków przemysłu kamieniarskiego położonych bardziej centralnie.

Nasz przemysł szklarski, aczkolwiek jego produkcja na ogół przekracza przedwojenną, wymaga możliwie szybkiej modernizacji urządzeń i racjonalizacji metod wytwórczych a ponadto szeroko zakrojonej akcji szkolenia fachowców na wszystkich szczeblach. Zmiany i ulepszenia należałoby oprzeć na wzorach zagranicznych. Zacołanie w przemyśle szklarskim jest duże, a możliwości zastosowania szkła stają się coraz rozleglejsze.

Od właściwego rozwiązania rysujących się zagadnień w przemyśle mineralnym zależy będzie, czy możliwości wykorzystania naszych bogactw natu-

ralnych będą dość szybko i w stopniu optymalnym wyzyskane, tak, aby przynosiły poważny wkład w dziedzinie dochodu narodowego.

Mgr Jerzy Konopka

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PAŹDZIERNIKU 1947 R.

Na 19 najważniejszych artykułów względnie ich grup, wytwarzanych w zakładach C. Z. P. Ch. 15 wykazywało w październiku mniej lub więcej poważny wzrost w stosunku do miesiąca poprzedniego. W 11 działach uzyskano nowe „rekordy” produkcyjne, szczególnie w artykułach benzolowych (3 151 t), w elektrodach węglowych (561 t), w barwnikach (212 t), w farbach olejnych i lakierach (272 t), w azotniaku (10.929 t) w kwasie siarkowym (4.978 t), w amoniaku (551 t), w sodzie amonikalnej (8.184 t), w sodzie kaustycznej (3.010 t), w mydłach (200 t) oraz w oponach i dętkach (338 t).

Niewątpliwie za najbardziej cenne osiągnięcie uważać należy wydatny wzrost produkcji dwu kluczowych a zarazem deficytowych artykułów: kwasu siarkowego i sody, których niedobór stwarza dotychczas typowe „wąskie przejście” zarówno w przemyśle chemicznym jak i w niektórych przemysłach innych (np. — włókienniczym. — paliw płynnych).

Pewien przejściowy spadek zaznaczył się w październiku w działach produkcji superfosfatu ze względu na przeprowadzane remonty fabryk a także w związku ze zmniejszeniem dostaw obcego kwasu siarkowego. Obniżenie produkcji saletrzaku posiadało charakter planowy i miało na celu zwiększenie produkcji azotanu amonowego dla pokrycia wzrastającego zapotrzebowania na ten artykuł.

Wykonanie planu produkcji zakreślonego na październik wykazuje niemal bez wyjątku poważne przekroczenia liczb zamierzonych (w elektrodach o 84%, w ultramarynie o blisko 70%, w oponach i dętkach o przeszło 35%, w materiałach wybuchowych dla górnictwa o 60%).

Zaznaczyć należy, że w zakresie szeregu artykułów wytwarzanych w zakładach C. Z. P. Ch. osiągnięto już w październiku (częściowo nawet we wrześniu) wysokość produkcji wyznaczoną na r. 1947 w Planie Odbudowy Gospodarczej. Dotyczy to w szczególności materiałów wybuchowych dla górnictwa, barwników i ważniejszych artykułów gumowych, z wyjątkiem dętek rowerowych.

Na odcinku zatrudnienia przejawia się od pewnego czasu tenden-

cja do stabilizacji. Przyrost zatrudnienia w październiku był zupełnie znikomy (we wrześniu 43.778 pracowników, w październiku 43.901 pracowników, wzrost o 0,2%).

Z nowych działów wytwórstwa wymienić należy podjęcie produkcji fosforanu jednosodowego w fabryce „Radocha” oraz produkcji karbolineum w destylarni smoły w Zabrze.

W odbudowywanej fabryce kwasu siarkowego w Gdańsku przystąpiono 20 października b. r. do rozpalania pieców pirytowych.

Jako objaw niewątpliwie pocieszający podkreślić należy stałe symptomy polepszania się sytuacji na odcinku surowcowym. W poprzednim miesiącu osiągnięto pełne pokrycie zapotrzebowania na apa-

tyty, obecnie można dodać, że i zaopatrzenie w piryty jest na szereg miesięcy zapewnione jak również zaopatrzenie przemysłu mydlarskiego i lakierniczego w niezbędne ilości podstawowych tłuszczów technicznych i olejów.

(p. ch.)

ROZWÓJ PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W garbarniach przerobiono we wrześniu r. b. 1966 t, a w październiku r. b. — 1974 t skór surowych; oznacza to wykonanie planu na pierwszy z tych miesięcy w 139%, a na drugi — w przeszło 112%.

Produkcja artykułów skórzanych oraz procent wykonania planu we wrześniu i październiku r. b. przedstawiały się jak następuje:

Wyszczególnienie	Wrzesień		Październik	
	ilość	%	ilość	%
Skóry podeszwowe ton	436	155	462	154
Krupony pasowe "	35	141	30	53
Skóry juchtowe "	50	170	60	110
" techniczne "	29	76	26	94
" wierzchnię tys. m ²	112	132	114	142
Pasy pędne ton	41	83	30	63
Artykuły techniczne "	23	184	31	152
Obuwie tys. par	664	115	671	115
Rękawiczki " "	11,4	114		
Płyty gumowe ton	16	163		
Chemikalia garbarskie ton	32	129		

Według wartości, przemysł skórzany wykonał we wrześniu plan produkcji w blisko 130%. Dane o produkcji w miesiącu październiku wyżej wyszczególnione nie są ani kompletne, ani ostateczne.

Przemysł futrzarski przerobił we wrześniu okóło 31,5 tys. skór króliczych. 45,5 tys. skór baranich i jagńczych i blisko 9,8 tys. skór innych.

Na dzień 1 października r. b. zatrudnienie w państwowym przemyśle skórzanym wynosiło 19.643 pracowników, z tego 2.012 pracowników w aparacie biurowo-handlowym.

(p)

PRODUKCJA WEŁNY DRZEWNEJ

Produkcja wełny drzewnej w Lasach Państwowych stanowi uboczną gałąź przemysłu drzewnego. Fabrykacja wełny odbywa się w dodatkowych zakładach, w wełniarniach przy tartakach, co umożliwia racjonalne wykorzystanie surowca i podnosi opłacalność przerobu mechanicznego drewna. Surowiec drzewny dostarczany z lasu do zakładów przemysłowych jest sortowany na placach tartacznych. Cieńszy materiał drzewny, nie nadający się do przetarcia ani do innego przerobu, jest przetwarzany na wełnę drzewną.

Do wyrobu wełny służy drewno

świerkowe, jodłowe, sosnowe oraz osikowe. Drewno osikowe stanowi najcenniejszy surowiec, jednak występuje ono w naszych lasach jedynie w formie domieszki i w znikomej ilości. Drewno formowane w wałki lub w szczapy, z dopuszczalnym murszem w części środkowej byleby tylko bez węków, przerabia się na wełnę drzewną.

Wełna z drewna osikowego jest najbardziej poszukiwana tak na rynkach krajowych jak i zagranicznych. Wyr-

bia się wełnę drzewną w różnych grubościach. Cienka wełna jest ceniona bardziej niż gruba. Grubsza wełna znajduje zastosowanie do wyrobu wiórkowo - cementowych płyt budowlanych, tzw. heraklitowych. Cienka wełna służy do opakowań wyrobów szklanych, porcelanowych itp. oraz owoców i jaj. Do opakowań owoców szczególnie delikatnych używa się najcieńszej wełny świerkowej lub osikowej.

Obecnie w posiadaniu administracji Lasów Państwowych znajduje się 14 wełniarni, w tym 4 — na Ziemiach Odzyskanych. Wełniarnie podobnie jak i inne zakłady przemysłu drzewnego w czasie wojny poniosły dotkliwe straty i wymagały wielkiego nakładu wyteżonej pracy i kosztów, by można je było uruchomić.

W ubiegłym roku gospod. czynnych było 12 wytwórni wełny. W okresie tym przerobiono 8.078 m³ surowca drzewnego, pozyskując 2.472.883 kg wełny, przy czym plan produkcji wykonano w 94%. Średnio z jednego m³ surowca pozyskano 306 kg, ilość robotniko-godzin na 1 m³ wyniosła 18.

Wełna drzewna w kraju ma zbyt zapewniony w rozmiarach o wiele większych niż wynosi jej produkcja; wynika to przede wszystkim z jej zapotrzebowania do wyrobu płyt budowlanych. Również za granicą wełna drzewna znajduje odbiorców. Ostatnio zawarto umowę na dostawę wełny drzewnej do Danii, dokąd pierwsza jej partia próbna w niedługim czasie będzie wysłana.

Wielkie zapotrzebowanie na wełnę drzewną nakazuje zwiększyć jej produkcję. Toteż w planie 3 letnim przewidziano wzmoczenie produkcji wełny o 30% przede wszystkim przez uruchomienie zakładów nieczynnych dotychczas na skutek zdewastowania oraz przez rozbudowę zakładów istniejących.

(M. T.)

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

UPRAWA ŻYTA W ŚWIETLE LICZB

Obok ziemniaków żyto jest u nas najważniejszym produktem spożywczym. Przed wojną uprawa żyta na obszarze obecnej Polski zajmowała około 32% powierzchni ornej (5.352 tys. ha), a 53% powierzchni będącej pod uprawą zbóż. Plon przeciętny wynosił 12,8 q z 1 ha, a ogólny zbiór — 6.853,5 tys. ton, czyli na głowę 190 kg. Faktyczne spożycie w kraju było jednak niższe, gdyż eksportowaliśmy znaczne ilości żyta.

Powojenną gospodarkę rolną rozpoczęliśmy ze znacznie mniejszą

powierzchnią ogólnego obsiewu. Liczne tereny pól zaminowanych, brak nasion, sprężają itd. były powodem nie tylko powstawania odłogów, lecz również i zmniejszenia się plonów z 1 ha.

W r. 1946 zbieraliśmy żyto z powierzchni 3.083,1 tys. ha, co czyniło 55,2% obszaru obsiewanego przed wojną. Plon spadł do 9 q z 1 ha, a zbiór wyniósł 2.775 tys. ton.

Chcąc utrzymać przedwojenną ilość 190 kg na głowę przy liczbie 23 miln. ludności, należałoby osiągnąć zbiór 4.370 tys. ton żyta. Dla pokrycia zapotrzebowania przed rolnictwem stanęły dwa zadania:

zwiększenie powierzchni uprawy i podniesienie plonu z 1 ha.

Zdawało się, że zbiory r. 1947 przy niosą pokrycie planowanego zapotrzebowania. Ostra zima przyczyniła się jednak do znacznego wymarzenia żyta, zmniejszając powierzchnię obsianą na jesieni r. 1946 o 20%. Obszar zebranego w r. 1947 żyta wyniósł około 75% przewidzianego przed wojną. Mróz i susza spowodowały również obniżenie plonów — szacuje się je na około 8 q z jednego ha.

Orientacyjnie podawane wyniki jesiennej akcji siewnej w r. b. wskazują, że zwiększono powierzchnię uprawy żyta do 80,4% w stosunku do obsiewu przedwojennego. Wg tych danych jesienią tegorocznego obsiew żyta wynosi 4.342 tys. ha.

Obszar zasiewu w poszczególnych województwach orientacyjnie przedstawia się następująco (w tys. ha):

białostockie	196,4
gdańskie	145,0
kieleckie	292,1
krakowskie	143,5
pomorskie	446,2
łódzkie	135,0
olsztyńskie	186,2
pomorskie	354,7
poznańskie	738,8
rzeszowskie	149,5
śląsko-dąbrowskie	186,1

szczecińskie	328,8
warszawskie	461,8
wrocławskie	277,9

Jak dotychczas, przy znacznym zwiększeniu powierzchni obsiewu żyta nie uzyskano jeszcze zwiększenia plonu z 1 ha. Przyczyny były różne, m. in. brak odpowiedniej siły pociągowej i wystarczającej ilości maszyn i narzędzi, nieodpowiednia jakość nasion itd., a w ostatnim roku, jak już była o tym mowa, także niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Sądzić należy, że jeżeli w r. gospodarczym 1947/48 warunki atmosferyczne okażą się lepsze, to można spodziewać się znacznie większego podniesienia plonu z 1 ha, sięgającego do 10 q. Uprawa została wykonana w r. b. znacznie lepiej niż w poprzednich latach, a siewy zakończono we właściwym czasie.

Zadanie pokrycia zapotrzebowania żyta nie powinno polegać wyłącznie na zwiększeniu powierzchni uprawnej, która z większym pożytkiem może być przeznaczona pod inne kultury. Wysiłki zmierzać powinny przede wszystkim w kierunku zwiększenia plonów z 1 ha.

Poniższe zestawienie obrazuje, jak przy stopniowym zwiększaniu plonu z 1 ha można znacznie mniej szym obszarem obsiewu pokryć zapotrzebowanie.

kość pogłowia nierogaczyny równą 5,3 miln., a bydła rogatego — 4,3 miln., to według tymczasowych wyników spisu te liczby wynoszą około 4,2 miln. trzody chlewnej, tj. o 21% mniej, i blisko 4,7 miln. bydła, tj. 9% więcej. Przy braku danych statystycznych powstają często przedwczesne sądy o tendencjach panujących w gospodarce hodowlanej. Jednym z takich, naszym zdaniem, przedwczesnych sądów jest często wypowiadane twierdzenie o nadmiernym wybijaniu pogłowia trzody chlewnej w drugim kwartale roku bieżącego. Pogląd ten opierał się na luźnych obserwacjach podaży świń, a argumentowany był m. in. faktem znacznego pogorszenia się relacji cen zwierząt do ceny zbóż.

Notowania Głównego Urzędu Statystycznego w zakresie stanu pogłowia obejmują dwójakiego rodzaju dane: wyniki spisów dokonywanych corocznie w czerwcu oraz dwukrotnie w ciągu roku (w listopadzie i kwietniu) odpowiedzi korespondentów rolnych o zmianach procentowych ilości zwierząt. Spisy roczne w obecnych warunkach szybkich zmian nie mogą obrazować rozwoju hodowli, a notowania korespondentów rolnych, rejestrujących tylko zmiany od czerwca do listopada i od listopada do kwietnia, nie zamykają okresu całego roku i nie dają się porównać z wynikami spisów.

Dane G. U. S. nie potwierdzają tezy o wybijaniu czy też o osłabieniu rozwoju hodowli nierogaczyny. Spisy przeprowadzono po wojnie trzykrotnie, przy czym spisy w r. 1945 nie obejmowały Ziemi Odzyskanych. Przyjawszy minimalną kwotę 200 tys. sztuk nierogaczyny, jako szacunek pogłowia trzody chlewnej na terenach odzyskanych, otrzymamy w r. 1945 dla całej Polski 1.702,4 tys. sztuk. W roku następnym ilość świń wzrosła do 2.674,1 tys. sztuk, czyli o 971,7 tys. (57%), a w r. 1947 do blisko 4.215 tys. sztuk, tj. o 1.541 tys. sztuk (58%). Jak widzimy, tempo odbudowy pogłowia w r. gospod. 1946/47 znacznie wzrosło. O wzroście tego tempa świadczą również odpowiedzi korespondentów rolnych. Według ich sprawozdań stan trzody chlewnej od czerwca do listopada wzrósł (średnio dla całej Polski) o 11,5%, tj. przyjmując cyfry spisu o 307 tys. sztuk, a w ciągu następnych pięciu miesięcy o 12,5%, tj. o 372 tys. sztuk.

Na podstawie danych G. U. S. nie pewnego nie możemy powiedzieć o rozwoju hodowli zwierząt w okresie od kwietnia do czerwca. Mechaniczne zestawienie odpowiedzi korespondentów z wynikami spisu nie może być traktowane jako metoda zobrazowania zmian w okresie od

Powierzchnia obsiewu w tys. ha	Zbiór w tys. ton. przy plonie z 1 ha w q				
	9	10	11	12	12,8
4.000	3 600	4 000	4 400	4.800	5 120
4 300	3.870	4 300	4.840	5.160	5.501
4.600	4.140	4.600	5.060	5 520	5.888
4 900	4 410	4.900	5.390	5 880	6 321
5.200	4.680	5.200	5.720	6.240	6.656
5.502	4.817	5.352	5.837	6.422	6.851

Rozwój przemysłu, produkcji zwierzęcej, i w związku z tym intensyfikacja rolnictwa nie mogą być oparte jedynie na masowej produkcji żyta i jego problematycznym eksporcie. Potrzebne jest również zwiększenie uprawy roślin przemysłowych, okopowych, pastewnych, pszenicy, którym żyto musi ustąpić arealu obsiewów.

Znaczne tereny lichych gleb, na których uprawiano się często mizerne żyto, będą musiały odpaść z ewidencji grunów ornych na rzecz akcji zalesienia kraju. To również wskazuje, że zwiększanie uprawy żyta do granic obsiewu przedwojennego nie będzie możliwe, gdyż uszczupliłoby uprawę innych roślin.

Zadania dzisiejszego rolnictwa —

to przejście z ekstensywnej gospodarki szafującej wielkimi obszarami do wzmoczonej wydajności z 1 ha.

K. Kopijowski

CZY GROZI NAM WYBIJANIE POGŁOWIA NIEROGACZINY?

Brak obiektywnych i ścisłych wskaźników obrazujących zmiany w odstępach czasu krótszych niż jeden rok nie tylko nie pozwala na wyrobienie sobie sądu o aktualnym stanie i tendencjach rozwojowych hodowli, ale także uniemożliwia przewidywania na przyszłość. Nic więc dziwnego, że już w pierwszym roku realizacji planu liczby spisu zwierząt odbiegają od przewidywań w Planie Odbudowy Gospodarczej. I tak, gdy Plan przewidywał wyso-

15 IV do 30 VI (data odpowiedzi korespondentów i data spisu), sugeruje jednak pogląd, że tempo wzrostu utrzymało się co najmniej na poziomie dotychczasowym.

W sposób pośredni nasświetlają zagadnienie rozwoju hodowli nierogacizny rejestracje ubojów pod nadzorem weterynaryjnym. Notowania te prowadzi G. U. S. od początku r. 1940. Wysokość miesięcznych ubojów trzody chlewnej pod nadzorem weterynaryjnym w tys. sztuk ilustrują cyfry podane w kolumnie „a” tabeli niżej zamieszczonej.

Rok i miesiąc		Ubój pod nadzorem weterynar. tys. szt.	Pogłowie teoretyczn. tys. szt.	Ubój teoretyczny bez wahań sezonowych tys. szt.	Wskaźnik wahań miesięcz	Ubój teoretyczny przy uwzgl. wahań sezon. tys. szt.	Stosunek uboju rejestrowan. do uboju teoretycz.	Stosunek do danych „f” wyraż. do postępu arytm.	Ubój pod nadzorem po uwzgl. czynników przyrostu notowań
		a	b	c	d	e	f	g	h
1946	Styczeń .	69	2.180	98	110,4	108	0,64	0,60	115
	Luty .	68	2.260	101	107,4	109	0,62	0,64	106
	Marzec .	72	2.350	105	113,8	119	0,60	0,68	106
	Kwiecień .	78	2.430	109	93,2	117	0,76	0,72	123
	Maj .	89	2.510	112	91,5	102	0,87	0,75	119
	Czerwiec .	89	2.590	116	87,8	102	0,76	0,79	99
	Lipiec .	89	2.670	119	84,5	100	0,89	0,83	107
	Sierpień .	113	2.800	125	88,1	110	1,03	0,81	130
	Wrzesień .	111	2.920	131	93,5	122	0,91	0,91	122
	Październik .	140	3.050	136	108,5	142	0,99	0,95	147
	Listopad .	153	3.180	142	108,4	154	0,99	0,99	155
	Grudzień .	176	3.310	148	112,4	167	1,05	1,03	171
1947	Styczeń .	184	3.440	154	110,4	170	1,08	1,06	174
	Luty .	168	3.570	160	107,4	172	0,98	1,10	153
	Marzec .	234	3.700	166	113,8	189	1,24	1,14	205
	Kwiecień .	202	3.820	171	93,2	159	1,27	1,18	171
	Maj .	227	3.950	177	91,5	162	1,40	1,22	186
	Czerwiec .	194	4.080	183	87,8	161	1,20	1,26	154
	Lipiec .	182	4.215	188	84,5	159	1,14	1,30	140

Jak widzimy, przebieg uboju aż do pierwszych miesięcy r. 1947 wykazuje znaczny stały wzrost przy niewielkich zresztą wahaniami sezonowych. Poczynając jednak od lutego nabiera on cech nieregularności, wahania miesięczne są znacznie większe, a dotychczasowy stały wzrost, od marca poczynając, jak gdyby zanika. Wzrost uboju w miesiącu marcu w stosunku do poprzedniego miesiąca wyniósł przeszło 70 tys. szt. Nic więc dziwnego, że na tej podstawie mogła powstać teoria o wybijaniu pogłowia.

Zanalizujmy jednak dokładnie obraz, jaki nam daje przebieg ubojów. W tym celu zestawiamy rejestrowane przez nadzór weterynaryjny uboje z ubojem teoretycznym, obliczonym przy stałym wzrastającym pogłowie z uwzględnieniem wahań sezonowych. W tabeli zestawiono wyniki obliczenia. W kolumnie „b” podano teoretyczny stan pogłowia na początku każdego miesiąca. Obliczono go przy założeniu, że przyrost pogłowia w okresie od jednego do drugiego spisu przebiegał równomiernie. Przytoczone powyżej dane korespondentów rolnych, jak również zestawienie obliczonych na podstawie spisów przyrostów rocznych wykazują wprawdzie wzrost

tempa odbudowy pogłowia, jeśli jednak założymy, że odbudowa stanu nierogacizny rozpoczęła się dopiero w połowie r. gospod. 1945/46, to fakt większego przyrostu w roku następnym będzie tylko wynikiem dłuższego czasu trwania jego procesu. Również zmiany procentów wzrostu, wykazanych przez korespondentów rolnych, nie są tak duże, aby można się było na nich opierać, zwłaszcza że trudno byłoby na podstawie dwu notowań przesądzać o zmianach tempa rozwoju hodowli w ciągu roku. Przyjmijmy zatem, że przyrost nierogacizny odbywa się w postępie arytmetycznym, a do zagadnienia zmiany tempa powrócimy jeszcze w innej części artykułu.

Średni stan pogłowia w okresie od 1 I 46 do 1 VII 47 równy był 3.100 tys. sztuk (średnia arytmetyczna kol. „b”). Średni ubój miesięczny w tym samym okresie wyniósł 138,9 tys. szt. miesięcznie, tj. blisko 4,8% w stosunku do pogłowia. Przyjmując, że ubój jest proporcjonalny do stanu pogłowia i operując tym procentem, można obliczyć teoretyczny ubój w tys. sztuk w każdym miesiącu całego okresu (kol. „c”). Do kolumny „d” wpisany został wskaźnik średnich wahań miesięcznych

uboju trzody chlewnej¹⁾ w okresie 1928 - 1932 r. Po uwzględnieniu wahań sezonowych otrzymujemy cyfry przedstawione w kol. „e”.

Zestawiając ze sobą przebieg uboju teoretycznego i przebieg uboju zarejestrowanego przez G. U. S., możemy stwierdzić dwa fakty: 1) zgodność wahań sezonowych, 2) szybszy wzrost ubojów rejestrowanych. O tym, że wzrost ten nie ma nic wspólnego z procesem wybijania pogłowia świadczy fakt, że na początku okresu faktyczny ubój był niższy od teoretycznego, a zatem szybszy wzrost ubojów faktycznych był uwarunkowany czynnikiem działającym w ciągu całego okresu. Gdyby zaś istotnie miesięczne kwoty uboju w stosunku do aktualnego stanu pogłowia stale wzrastały, tzn. gdyby stale wzrastał procent ubijanych sztuk, to prowadziłoby to w konsekwencji do wybijania sztuk coraz młodszych i musiałoby znaleźć wyraz w zmniejszeniu się przeciętnej wagi 1 sztuki. Notowania G. U. S. podobnej tendencji nie wykazują.

W kolumnie „f” obliczono stosunek miesięcznych ubojów dokona-

¹⁾ P. artykuł M. Zaremby w „Gospodarce Planowej” nr 18 (20).

użył pod nadzorem weterynaryjnym do ubojów teoretycznych (kol. „e”). Stosunek ten obrazuje działanie stałego czynnika (poza przyrostem pogłowia, uwzględnionym w obliczeniach) podwyższającego rejestrację ubojów. Czynnikiem tym może być tylko postęp organizacyjny nadzoru weterynaryjnego, który obejmuje coraz większy odsetek ogólnego uboju trzody chlewnej. Dla stwierdzenia takiego postępu wystarczy porównać wielkość wykazywanego uboju w poszczególnych kwartałach lat 1946 i 1947 wzrastającego znacznie szybciej niż pogłowie zwierząt.

Przyjmijmy, że postęp organizacyjny notowań uboju przebiega regularnie w postępie arytmetycznym i do kolumny „g” wprowadzmy cyfrę takiego postępu. W wyniku podzielenia notowanych miesięcznych ubojów przez odpowiednie cyfry z kolumny „g” otrzymamy zatem liczby proporcjonalne, do faktycznego ogólnego uboju nierogaczyny. Będzie to ubój pod nadzorem po wyeliminowaniu czynników przyrostu notowań.

Po takim przekształceniu możemy dopiero porównać przebieg uboju pod nadzorem weterynaryjnym (po wyeliminowaniu czynników postępu organizacyjnego nadzoru) z teoretycznym ubojem nierogaczyny uwzględniającym wzrost pogłowia i wahaniami sezonowe. Widzimy, że przebieg ten jest zgodny, a odchylenia nie przekraczają różnic wahań miesięcznych, możliwych w poszczególnych latach. Wysoki ubój w marcu, który stał się początkiem tężyzny o wybijaniu pogłowia, i ewentualnie — w maju, daje się tłumaczyć niskim ubojem w miesiącach poprzednich, później, oczywiście, mógł tu grać rolę przednowkowy brak pasz, zwłaszcza na terenach województw posiadających większą ilość trzody chlewnej (Lubelskie). Ostatecznym argumentem przemawiającym przeciwko twierdzeniu o wybijaniu pogłowia w końcowych miesiącach omawianego okresu będą oczywiście dopiero dane o ubojach w następnych miesiącach kiedy okaże się, że spadek ubojów w czerwcu i lipcu był wyrazem normalnego w okresie letnim obniżenia podaży tuczników (spadek ten był może tylko nieco pogłębiony w stosunku do przeciętnej z lat 1929—1932), a nie wynikiem wybijania pogłowia w poprzednich miesiącach.

W rozumowaniu naszym przyjęliśmy, że zarówno wzrost pogłowia trzody chlewnej jak i wzrost notowań przebiegał w postępie arytmetycznym. Jest to niewątpliwie uproszczenie, albowiem według danych G. U. S. przyrost pogłowia (poza wa-

haniami sezonowymi, których w naszych rozważaniach nie uwzględniono) miał w tym okresie tendencje do zwiększenia tempa, tj. był postępowo geometrycznym, wzrastającym, natomiast przyrost notowań ze względu na istnienie granicy, jaką stanowiłoby objęcie rejestracją całkowitego uboju, musiał być z natury rzeczy postępowo malejącym. Gdyby istotnie tak było, to łatwo przewidzieć, że zgodność przebiegu uboju pod nadzorem (przy tendencji do zmniejszającego się przyrostu organizacyjnego notowań) i przebieg ubojów teoretyczny (przy tendencji do zwiększającego się tempa wzrostu pogłowia) byłaby również utrzymana. W krótkim jednak odcinku czasu, jaki wzięliśmy pod roz-

ważania, mogliśmy przyjmować postępowo arytmetyczny dla obu czynników.

Na zakończenie chcielibyśmy o mówić kwestię nieopłacalności hodowli nierogaczyny, wysuwając jako argument przekonywający o istnieniu tendencji wybijania pogłowia. Bez specjalnych studiów powiedzieć można, że obecne warunki opłacalności hodowli świń w stosunku do przedwojennych przejściowo się pogorszyły. Ilustracją może być wprowadzony z poniższej tablicy wskaźnik stosunku ceny 1 kg wieprza żywej wagi do ceny 10 kg ziemniaków według cen producenta w r. gospod. 1937/38 i po wojnie i notowanych przez korespondentów rolnych.

Miesiąc	1937/ 8		1945/46		1946 47	
	Stosunek cen	Wskaźnik	Stosunek cen	Wskaźnik	Stosunek cen	Wskaźnik
Wrzesień	2,7	100			5,8	214,81
Październik	2,7	100	5,8	214,81	5,3	196,30
Listopad	2,5	100	6,8	272,0	4,6	184,00
Grudzień	2,3	100	6,3	273,91	4,4	191,30
Styczeń	2,2	100	5,8	263,64	3,9	177,27
Luty	2,1	100	5,6	266,67	3,4	161,90
Marzec	2,1	100	5,0	238,10	2,5	119,05
Kwiecień	2,2	100	4,9	222,73	2,4	104,09
Maj	2,1	100	4,6	219,05	2,0	95,24
Czerwiec	2,1	100	4,1	195,24	1,7	81,95
Lipiec	2,0	100	3,6	180,00	1,4	70,00
Sierpień	2,1	100	4,2	200,00	1,6	76,19
Stosunek przec. cen rocznych	2,3	100	5,2	226,09	3,3	143,48

Przyjęliśmy dla porównania ceny ziemniaków, nie zaś zbóż, gdyż w kosztach chowu i tuczu odgrywają one większą rolę. Widzimy, że stosunek ten w pierwszym okresie po wojnie układał się dla hodowli świń bardzo korzystnie i był przeszło dwukrotnie wyższy niż przed wojną. Poczynając od grudnia r. 1946 wartość tego stosunku wyraźnie się załamuje, obniżając się w kwietniu br. do stanu przedwojennego i osiągaając w lipcu już tylko 70% przedwojennej. Tak wielki spadek jest wynikiem szybkiego zaspokojenia (małego wskutek niskiej stopy życiowej) popytu ludności nierolniczej.

Ta niekorzystna dla produkcji mięsa wieprzowego ostatnia relacja cen miałaby poważniejsze znaczenie, gdyby nie fakt niskiego nasilenia pogłowia trzody chlewnej na wsi. Dotychczas jednak liczba pogłowia znajduje się o wiele poniżej poziomu przedwojennego. Ilość świń przypadająca na jedno gospodarstwo przed wojną wahała się od 1,8 w r. 1933. do 2,4 w r. 1937. Na skutek

zmiany struktury wsi, spowodowanej reformą rolną, ilość gospodarstw, mimo zmniejszenia się powierzchni Państwa, zmieniła się w niewielkim stopniu. Jeśli według spisu 1931 r. wynosiła ona 3.196 tys., to obecnie szacować ją należy na blisko 2,9 miln.

Przyjąwszy, że bez względu na koniunkturę każde gospodarstwo hodować będzie 2 sztuki trzody chlewnej — jedną w tuczeniu, drugą młoda lub zarodową (a gospodarstwo rolne daje możliwość wyżywienia 2 sztuk wszelkiego rodzaju odpadkami przy nieznacznym tylko dotuczaniu paszami nadającymi się do sprzedaży), to otrzymamy 5,8 miln. szt. przy zastosowaniu najniższej normy przedwojennej — 5,2 miln. Zakładając, że dotychczasowe tempo wzrostu pogłowia utrzyma się w dalszym ciągu, możemy powiedzieć, że zahamowanie rozwoju hodowli świń w całej Polsce może nastąpić najwcześniej w IV kwartale bież. roku gosp., przy czym nie wyklucza to możliwości wcześniejszego wystąpienia

zaniku przyrostów w poszczególnych województwach.

Wskaźniki relacji cen produktów hodowlanych do roślinnych powinny

jednak być na przyszłość sugestią dla czynników decydujących w polityce handlowej.

(Bell)

BUDOWNICTWO

RYNEK BUDOWLANY W III KWARTALE 1947 R.

Sytuację na rynku budowlanym w początku kwartału III cechowało pewne ożywienie, które nastąpiło po okresie zastój wywołanym przez wiele czynników, omówionych w sprawozdaniu¹⁾ za kwartał II, a przede wszystkim wskutek późnego uruchomienia kredytów inwestycyjnych. Powoli narastający ruch budowlany początkowo nie wykorzystywał pełnych możliwości wykonawczych. Ceny materiałów budowlanych i robocizny utrzymywały się na poziomie niezmienionym od maja r. b. W kalkulowaniu przez przedsiębiorców procent na ryzyko uległ ograniczeniu, tak iż wyniki przetargów w tym okresie wykazały nawet pewne obniżenie cen jednostkowych. Stan ten utrzymywał się na ogół od początku sierpnia.

Dopiero w drugiej połowie sierpnia rozpoczął się szybki wzrost ruchu budowlanego, który doprowadził we wrześniu do szeregu zakłóceń na rynku. Według szacunkowych danych Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, obejmujących około 90% stanu rzeczywistego zatrudnienia, liczba zatrudnionych w wykonawstwie budowlanym (w miastach) kształtowała się, jak następuje (w tys. osób):

czerwiec	109
lipiec	115
sierpień	120
wrzesień	137

W tym samym okresie czasu na robotach finansowanych przez Ministerstwo Odbudowy zatrudnienie przedstawiało się następująco według szacunku opartego o raporty nadsyłane przez wojewódzkie wydziały odbudowy (w tys. osób):

czerwiec	38
lipiec	44
sierpień	47
wrzesień	52

Jak widać z powyższych zestawień, rozwój zatrudnienia na budowlach finansowanych z kredytów Ministerstwa Odbudowy przebiegał szybko, ale bardziej równomiernie. Gwałtowny skok między sierpniem, a wrześniem przypisać należy w znacznym stopniu dodatkowemu wzrostowi prywatnego ruchu budowlanego. Ożywienie to wywołane zostało niewątpliwie przez

wzrost zaufania wśród sektora prywatnego do inwestycji budowlanych na skutek szeregu ulg i gwarancji przewidzianych w aktach ustawodawczych, opublikowanych w ciągu wiosny i lata, mianowicie w znowelizowanym dekreście o remontach, ustawie o ulgach inwestycyjnych i ustawie o popieraniu budownictwa. Poważny wpływ na rozwój prywatnego ruchu budowlanego miało również znaczne (w porównaniu z rokiem ubiegłym) uporządkowanie procedury udzielania wyłączeń mieszkań odremontowanych spod przepisów kwaterunkowych. Dodatkowymi czynnikami wpływającymi na obciążenie rynku budowlanego, które należy wymienić, były: ożywienie pod koniec kwartału ruch w zakresie inwestycji przemysłowych oraz niektóre pozaplanowe inwestycje w sektorze publicznym.

Przeprowadzona jednorazowo w początku września ankieta Ministerstwa Odbudowy, która miała na celu zbadanie działalności i organizacji aparatu wykonawczego w pełni sezonu, potwierdziła przedstawione wyżej szacunkowe dane o stanie zatrudnienia na rynku budowlanym. Ankieta objęła przedsiębiorstwa budowlano inżynierskie oraz instalacyjne zatrudniające powyżej 20 pracowników. Ogólna liczba zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach wyniosła na dzień 1 września około 114 tys. osób. Przyjmując liczbę zatrudnionych w zakładach drobnych na około 25 tys., dochodzimy do liczb zbliżonych do danych Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych.

Wzrost natężenia na rynku budowlanym obrazują również w pewnym stopniu cyfry obrotów Centrali Materiałów Budowlanych i trzech central zbytu Ministerstwa Przemysłu i Handlu: Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego, Centrali Sprzedaży Kamienia i Centrali Zbytu Przemysłu Cementowego. Wskaźniki wzrostu obrotów są następujące:

Miesiąc	Centrala Materiałów Budowlan.	3 central- Min. Przem. i Handlu
Czerwiec	100	100
Lipiec	123	126
Sierpień	145	128
Wrzesień	141	148

Ponieważ obroty materiałami wyprzedzają w pewnym stopniu tendencje ruchu budowlanego, utrzymujący się łącznie dla obu grup wzrost obrotów zapowiadał dalsze natężenie ruchu.

Pomimo szybkiego wzrostu ruchu budowlanego na odcinku materiałów nie odnotowano poważniejszych trudności. Stan zaopatrzenia w podstawowe materiały budowlane był na ogół zadowalający z wyjątkiem stałego, ostrego niedoboru materiałów instalacyjnych. W drugiej połowie kwartału pogorszyła się sytuacja na odcinku żelaza budowlanego, pewne przejściowe trudności zauważyć można było w zakresie szkła. Ogólna jednak stabilizacja zaopatrzenia w materiały budowlane zezwoliła Ministerstwu Odbudowy na znaczne uproszczenie procedury podziału szeregu materiałów reglamentowanych, jak cement, tarcica budowlana, papa smołowcowa, klepka, farby itp. Ceny materiałów budowlanych na wolnym rynku miały w Warszawie w okresie czerwiec — lipiec nawet lekką tendencję zniżkową, w drugiej dekadzie sierpnia zaczął się nieznaczny ruch cen w górę; zwyżka miała charakter ograniczony i we wrześniu nastąpiło ponowne uspokojenie. Jak widać z powyższych omówień, ilościowy problem materiałów budowlanych nie nasuwał większych trudności, natomiast jakość niektórych materiałów budowlanych nadal poważnie zastrzeżenia. Odnosi się to zwłaszcza do papy.

Zasadnicze trudności na rynku budowlanym miały miejsce na odcinku zatrudnienia. Znaczna zwyżka cen jednostkowych robót budowlanych w drugiej połowie kwartału wywołana została przede wszystkim zwyżką stawek robocizny ponad normy przewidziane w umowie zbiorowej. Brak sił roboczych i wzajemne ich „odbijanie” sobie miało miejsce szczególnie w stolicy i na Wybrzeżu. Z wyjątkiem woj. pomorskiego i poznańskiego wszystkie pozostałe ośrodki cierpiały na niedostateczną liczbę robotników budowlanych kwalifikowanych, a nawet i niekwalifikowanych. W Warszawie ceny robocizny wzrosły niekiedy o 50% w stosunku do układu zbiorowego. Jest rzeczą charakterystyczną, iż koszt robocizny wzrósł znacznie nawet w Krakowie i Lublinie, gdzie odnotowano brak niektórych kategorii robotników wykwalifikowanych.

Terenowo największe natężenie robót budowlanych wykazywała Warszawa, w dalszej kolejności województwo śląsko-dąbrowskie (budownictwo mieszkaniowe dla górników) i Wybrzeże (Gdańsk —

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa” nr 16 (18).

Gdynia). Z 114 tys. pracowników w przedsiębiorstwach budowlanych, zatrudniających ponad 20 pracowników (ankieta Min. Odbudowy) — 4,5 tys. pracowało w stolicy, 21,2 tys. w zagłębiu węglowym, 11,1 tys. w województwie gdańskim. Z kolei największy stan zatrudnienia wykazywało woj. poznańskie (8,3 tys.) i krakowskie (7,2). Woj. wrocławskie i szczecińskie miały po niespełna 6 tys. pracowników zatrudnionych w wykonawstwie budowlanym w tego rodzaju przedsiębiorstwach. W tej samej mniej więcej kolejności, przynajmniej odnośnie trzech pierwszych ośrodków, układały się wartości zleceń udzielonych przedsiębiorstwu mniej więcej kolejności, przy czym globalna suma zleceń podana przez przedsiębiorstwa wynosiła na dzień 1 września 22,7 miliarda zł, co jest bez wątpienia sumą zbyt niską.

Zaburzenia na rynku budowlanym wywołane, jak już wspominałem, przede wszystkim trudnościami na odcinku pracy — zmusiły władze odbudowy do przedsięwzięcia szeregu zarządzeń, które miały na celu zahamowanie rozpoczynania nowych inwestycji budowlanych w sektorze publicznym, podczas okresu przeciążenia rynku bu-

dowlanego. Uchwała Komitetu Ekonomicznego z dnia 19 września, która wprowadziła taki zakaz oraz ograniczyła tempo prac ze środków publicznych na robotach nie posiadających ani charakteru zabezpieczającego, ani nie przewidzianych w bieżącym sezonie do wykończenia, została już omówiona na łamach tego pisma¹⁾. Ponadto Minister Odbudowy wydał zarządzenie w sprawie odroczenia terminu wykonania robót budowlanych, na podstawie którego ustalone umowami terminy ukończenia robót — budowlanych, instalacji wodociągowej, kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i elektrycznych, przesunięto o 45 dni roboczych. Zarządzenie to nie dotyczyło jedynie robót zabezpieczających. Równocześnie podjęto prace przygotowawcze do inwestycji, przewidzianych w planie 1948, aby umożliwić jak najwcześniejsze ich rozpoczęcie natychmiast po uruchomieniu przy sztorocznych kredytów inwestycyjnych. Wczesne podjęcie finansowania inwestycji budowlanych stanowi podstawowy warunek przedłużenia sezonu budowlanego i wykrzysztania miesięcy wiosennych i początku lata dla budownictwa.

(an)

wyroby cukiernicze	1,65
tuszcze	50,4
mięso i ryby	126
mleko	miln. litrów 64
cukier	tys. ton 10,3
wyroby cukiernicze	1,65
czekolada	3,52

Artykuły przemysłowe

mydło	tys. ton 554
węgiel	1400
obuwie	tys. par. 2000
plótno prześcieradł.	tys. m 4000
" pościelowe	17000
materiały wełniane	1500

Realność powyższego planu zwiększa przede wszystkim ta okoliczność, że równoległy plan gromadzenia zasobów na pokrycie powyższego zapotrzebowania jest opracowany a ponadto już obecnie są zgromadzone znaczne zapasy lub zagwarantowano dostawy niektórych artykułów w roku przyszłym. Odnosi się to w szczególności do zbóż, których import jak również dostawy z rynku krajowego zrealizowano w takim rozmiarze, że na początku roku będą znaczne zapasy do dyspozycji aparatu rozdzielczego. Najtrudniejsze będzie wykonanie planu w zakresie mydła i obuwia.

Nie wchodząc w bliższą analizę, jaki będzie udział aprowizacji reglamentowanej w pokryciu ogólnego zapotrzebowania ludności nierolniczej na artykuły reglamentowane, należy ocenić, że artykuły żywnościowe pokryją nieco ponad połowę tego zapotrzebowania, w szczególności można to stwierdzić odnośnie głównych artykułów, jak zboże, mięso i tuszcze. Ponieważ aprowizacja reglamentowana obejmuje około 7 miln. osób (w tym zakresie zmian się nie przewiduje), a więc około ¼ ludności nierolniczej, oczywiście jest rzeczą, że towary otrzymane z przydziału nie pokrywają pełnego zapotrzebowania na te artykuły, tak że będą one dokupywane na wolnym rynku.

Jeśli chodzi o stronę finansową planu, to obciążenie Skarbu Państwa sięga sum bardzo znacznych; znajdują one pokrycie w części 27 Budżetu Państwa. Rzeczywiste wydatki na zrealizowanie powyższego planu będą niższe niżby to wynikało z przeliczenia wyżej podanych ilości przez ceny zakupu (wolnorynkowe krajowe, importowe komercyjne), a to z następujących względów: a) istnieją zapasy surowców lub są spodziewane dostawy niektórych artykułów po cenach niższych od wolnorynkowych cen komercyjnych, b) część wydatków na zaopatrzenie dzieci ma być pokryta z kredytów niepaństwowych, a mianowicie przez niedawno powołany Fundusz Ubezpieczenia Rodzinnego

OBROTY I KONSUMCJA

PLAN APROWIZACYJNY NA R. 1948

Plan aprowizacji reglamentowanej na rok 1948 został już opracowany. Zasadniczym jego założeniem jest stwierdzenie, że regulowanie konsumpcji za pomocą reglamentacji ilościowej będzie utrzymane także w roku przyszłym, przy czym zakres podmiotowy, tj. liczba i rodzaj konsumentów korzystających z zaopatrzenia reglamentowanego zasadniczo nie zostaną zmienione, natomiast zakres przedmiotowy, tj. lista towarów rozdzielanych systemem reglamentowanym ma być zrewidowana.

Wychodząc z założenia, że w roku przyszłym niektóre artykuły rozdzielane obecnie systemem kartkowym, będą produkowane w takiej ilości, że będzie ona dostateczna dla pokrycia zapotrzebowania konsumpcyjnego, przewiduje się ich wyłączenie z rozdzielnictwa kartkowego i rozprowadzanie całkowicie przez aparat handlowy po cenach rynkowych. Za takie artykuły uznano: cukier, ziemniaki, wyroby wełniane i dziewiarzyskie. Zaplanowano również skreślenie z norm kartkowych kaszy, mimo że deficyt zbożowy do zbiorów w r. 1948 jest niewątpliwy, a to ze względu na nierealność obecnie obowiąz-

ujących norm stosunkowo małą wagność tego artykułu dla wyżywienia ludności miast oraz trudności aparatu aprowizacyjnego w gromadzeniu i rozdziale artykułu o bardzo różnym asortymencie.

Momentem hamującym możliwość dokonywania szybkich zmian w liście towarów rozprowadzanych systemem reglamentowanym jest to, że każda taka zmiana wymaga rewizji wynagrodzeń gotówkowych osób, korzystających z przydziałów, gdyż przydziały stanowią część ich wynagrodzenia (z uwagi na ceny sztywne za nie pobierane). Z tego względu przewiduje się, że wyżej wymienione artykuły będą mogły być skreślone z norm dziś obowiązujących od początku III kwartału r. 1948.

Przy tym przewidywaniu planuje się rozdział następujących ilości poszczególnych artykułów:

Artykuły żywnościowe

chleb ²⁾	tys. ton 600
mąka ³⁾	164
kasze ⁴⁾	37

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa” nr 19 (21).

²⁾ W przeliczeniu na żyto.

³⁾ „ „ „ „ pszenicę.

⁴⁾ „ „ „ „ jęczmień.

„Dodając te wszystkie pomniejszenia do realnych wydatków skarbowych, można oszacować ogólną wartość rozdzielanych artykułów na 120 — 125 mild. zł, tj. na około 17.500 zł rocznie na 1 zaopatrywanego.

Oczywiście wartość tych samych artykułów po cenach, które by konsument musiał zapłacić, nabywając je na wolnym rynku, byłaby jeszcze wyższa, gdyż mimo iż w poprzedniej kwocie mieszczą się koszty obrotu i przetwórstwa, to łączny koszt dostarczenia ich konsumentowi jest niższy od cen wolnorynkowych.

Ogólnie charakteryzując ten plan, można powiedzieć, że wytycznymi jego są: a) dalsze stopniowe likwidowanie reglamentacji ilościowej konsumpcji; b) przechodzenie z wynagrodzeń w naturze na gotówkowe w taki sposób, by to nie wywołało zaburzeń na rynku towarów i na rynku płac; c) zwiększenie przejrzystości gospodarki państwowej przez przyjęcie cen konsumpcyjnych w rozrachunku z innymi jej działaniami; d) zdejmowanie troski, a więc i obciążeń, z zakładów pracy i ich zjednoczeń o zaopatrzenie pracowników przez organizowanie oddzielnego aparatu aprowizacyjnego i pokrywanie kosztów jego funkcjonowania.

(r. a. d.)

DZIAŁALNOŚĆ P. C. H. W III KWARTALE R. B.

W ciągu całego bieżącego roku wzrastały obroty Państwowej Centrali Handlowej, jak to wiadać z poniższego zestawienia (okrągiło w tys. zł):

I kwartał	6.364.445
II „	8.042.470
III „	9.051.955

Zatem w II kwartale obroty wzrosły o przeszło 26%, a w III kwartale o przeszło 42% w stosunku do I kwartału. Według niekompletnych jeszcze danych obroty miesięczne w październiku osiągnęły sumę 4.568.540 tys. zł. Jest to największa suma uzyskana dotychczas ze sprzedaży miesięcznej i wynosi prawie połowę sumy uzyskanej podczas całego III kwartału. W tym miesiącu przekroczono znacznie roczny plan obrotów.

Na ogół wzrost obrotów był równomierny niemal we wszystkich grupach towarów, sprzedawanych przez P. C. H.; tylko w okresach przedświątecznych albo podczas letniego zastoju obrót niektórymi towarami był stosunkowo słabszy.

Powszechne domy towarowe, które zaczęto zakładać latem tego roku, rozbudowują się bardzo szybko

Do dnia 1 listopada istniało na terenie kraju 30 takich placówek handlowych. Również w powszechnych domach towarowych obroty wzrastały z miesiąca na miesiąc.

W r. b. nastąpiły w P. C. H. poważne zmiany organizacyjne, w których wyniku struktura jej ustali się ostatecznie. Przestała ona być uniwersalnym hurtownikiem i skoncentrowała swoją działalność na obrotach artykułami spożywczymi. Została przeprowadzona specjalizacja branżowa w obrębie jej przedsiębiorstw. Jednocześnie dokonano decentralizacji agend P. C. H., likwidując dawne oddziały wojewódzkie i powołując na ich miejsce delegatury, które wobec placówek terenowych wykonują zadania nadzoru, kontroli i instrukcji. Poza tym delegatury przeprowadzają analizę rynku i koordynują pracę placówek terenowych. Placówki te zostały pod względem administracyjnym podporządkowane centralnym branżowym biurom sprzedaży. Zlikwidowano również wszystkie oddziały rejonowe i agencje P. C. H. Zwiększono natomiast ilość hurtowni branżowych oraz punktów skupu i zbytu.

W wyniku tych przemian organizacyjnych P. C. H. stała się hurtownikiem towarów spożywczych, monopolowych i produktów rolnych. Jednocześnie prowadzi ona eksport i import tych artykułów.

Jakkolwiek w związku ze specjalizacją P. C. H. przestała prowadzić towary tekstylne, które stanowiły najważniejszy jej dział handlowy, mimo to obroty jej nie tylko się nie zmniejszyły, ale jeszcze wzrosły; największy ich wzrost przypadł, jak powiedzieliśmy, na październik, tj. właśnie bezpośrednio po ostatecznym dokonaniu zmian organizacyjnych.

Należy tu przypomnieć, że przed reorganizacją P. C. H. prowadziła hurtowy handel następującymi towarami: artykuły cukrowe, monopolowe, spożywcze, włókiennicze, żelazne, papiernicze, chemiczne, szklane oraz ziemniaki.

(mp.)

SKUP I ZBYT TYTONIU

W I PÓŁR. 1947

Uprawa tytoniu i produkcja surowca tytoniowego prowadzona jest przez placówkę Polskiego Monopoli Tytoniowego, tj. zakłady uprawy i fermentacji tytoniu, rozmieszczone w Lublinie, Czyżynach (koło Krakowa), Grudziądzu, Elku i Wodzisławiu na Śląsku. Zakładom tym podlegają wojewódzkie, powiatowe i gminne okręgi uprawy tytoniu skupiające 76.741 plantatorów

Obszar uprawy tytoniu wynosi w r. b. 11,831 ha, z czego przypadło 4.063 ha na odmianę Virginia, 2.974 ha na Kentucky, 2.446 ha na machorkę, 1.720 ha na Puławski Szerokolistny, 528 ha na tytonie cygarowe i 100 ha na tytonie orientalne i Herecogwine. Większość powierzchni uprawnej skoncentrowana jest w lubelskim okręgu uprawy.

W r. b. zwrócono specjalną uwagę na sprawę wykupu surowca tytoniowego. Wobec stwierdzenia niesumiennej podstawy zbiorów 1946 r. wprowadzono obojętne i zamiast dwóch dodatków premialnych za wydajność w wysokości 20 i 30% cen wykupionych, wyznaczono jeden dodatek premialny 25% za wydajność, przy czym tylko ci plantatorzy otrzymują go, którzy dostarczają cały wyprodukowany surowiec najwyższej w trzech odstawach i w terminach wyznaczonych przez P.M.T. Plantatorzy, którzy nie dostarczają terminu odstawy całego zbioru, narażeni są na poważne straty materialne. W wyniku przeprowadzonej w ten sposób akcji wykup z kampanii roku 1946 — 47 wyniósł blisko 12 374 tys. kg; jest więc wyższy niż w roku ubiegłym. Ze zbiorów 1947 — 48 do 20 listopada wykupiono 9 500 tys. kg surowca tytoniowego. W roku 1938 na tych samych terenach zebrano 7.500 tys. kg surowca. Krajowa uprawa tytoniu zaspokaja około 50% potrzeb naszego rynku.

Z zagranicy sprowadzono w I półroczu b. r. 3.220 tys. kg surowca tytoniowego za sumę 7.122 tys. dolarów. Najpoważniejszym dostawcą na nasz rynek jest Bułgaria, skąd sprowadzono 3 120 tys. kg na sumę 6.912 tys. dol. i 100 tys. kg z Jugosławii za 210 tys. dol.

Stan surowca, jakim dysponuje P.M.T., pozwala na prowadzenie bardzo racjonalnej gospodarki wyrobami tytoniowymi. W ciągu 3 pierwszych kwartałów br. wyfermentowano metodą komorową i sterylową 5.695 tys. kg. W czasie od 1 stycznia do 30 września br. wyprodukowano.

papierosów h/ustn.	tys. szt.	5.873.719
„ z/ustn.	„ „	1.152.342
cygar	„ „	19.622
tytoniu fajkowego	„ kg	274
tabaki	„ kg	65

Ogólna wartość wyprodukowanych wyrobów wyniosła około 23.745 miln. zł. Zwiększenie ilości wyprodukowanych papierosów i przerobionego tytoniu osiągnięto dzięki uruchomieniu dwóch dalszych wytwórni (obecnie jest 9) i przejściu niektórych placówek do pracy na dwie zmiany

W czasie od 1 stycznia do 30 września 1947 r. sprzedano:

papierosów b'ustn. tys. szt. 5 523.381
 „ z'ustn. „ „ 867.203
 cygar 16.072
 tytoniu fajkowego tys. kg. 259
 tabaki „ „ 36

Prócz tego sprzedano 3 303 tys. szt. papierosów bułgarskich za 16.070 tys.

zł. Na uwagę zasługuje produkcja w październiku. Wykonano 922 miln. szt. papierosów bezusłownikowych, 110 miln. szt. papierosów z usłownikami i 2.393 tys. szt. cygar. W miesiącu tym wyprodukowano 32.122 tys. szt. papierosów ponad plan. Wartość pieniądza nadwyżki wyprodukowanej ponad plan wynosi około 100 miln. zł.

(j. z.)

FINANSE I PIENIĄDZ

INSTYTUCJE KREDYTOWE W III KWARTALE R. 1947

W składzie liczbowym polskich instytucji kredytowych zaszczytne zmiany: ilość podlegających nadzorowi placówek zwiększyła się do 1410, a zatem o 78, w tym przybyło 12 Komunalnych Kas Oszczędności oraz 66 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, przeważnie większych, o sumie bilansowej ponad 1 miln. zł. Ilość oddziałów lub agentur zwiększyła się o 4 (do liczby 449).

Bilans łączny, którego ważniejsze pozycje podano tu w tabelach porównawczych za II i III kwartał 1947 r. (str. 903 i 904) obejmuje następujące instytucje kredytowe według grup:

grupa I — 2 banki państwowe: Bank Gospodarstwa Krajowego (z 25 oddziałami) i Państwowy Bank Rolny (z 20 oddziałami i 3 agenturami);

grupa II — 2 banki akcyjne: Bank Handlowy w Warszawie (z 17 oddziałami) i Bank Związku Spółek Zarobkowych (z 29 oddziałami), 2 banki komunalne: Polski Bank Komunalny (z 4 oddziałami) i Komunalny Bank Kredytowy (z 1 oddziałem);

grupa III — 288 komunalnych kas oszczędności (z 136 oddziałami);

grupa IV — Bank Gospodar-

stwa Spółdzielczego (z 122 oddziałami i 76 agenturami), 1114 spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, w tym 277 spółdzielni o sumach bilansowych ponad 1 miln. zł oraz 837 spółdzielni mniejszych o sumach bilansowych poniżej 1 miln. zł;

P. K. O. — z 12 oddziałami i 4 agenturami;

razem — 1410 instytucji z 366 oddziałami i 83 agenturami.

Rozpatrywany bilans łączny obejmuje wszystkie instytucje kredytowe z danymi na dz. 30 września 1947 r. z wyjątkiem spółdzielni o-

Wzrost łącznej sumy bilansowej wyniósł zatem w III kwartale 44 mild. zł, tj. 35%, podczas gdy w poprzedzającym okresie łączna suma bilansowa zwiększyła się o 27 mild. zł, czyli o 27% w porównaniu z I kwartałem 1947 r.

Najsilniejszy wzrost sumy bilansowej stwierdza się w Banku Gospodarstwa Krajowego — o 25,7 mild. zł, czyli ponad 40%, podczas gdy o około 30% podniosły się sumy bilansowe Państwowego Banku Rolnego oraz Banku Gospodarstwa Spółdzielczego wraz ze spółdzielniami oszczędnościowo - pożyczkowymi. O 35% wzrosły w III kwartale sumy bilansowe obu banków akcyjnych oraz grupy komunalnych kas oszczędności. Procentowo najwydatniej podniosła się suma bilansowa obu banków komunalnych — o 64%, dotyczy to głównie Polskiego Banku Komunalnego, w którym zaznaczył się w okresie sprawozdawczym silny stosunkowo wzrost z jednej strony akcji kredytowej, a z drugiej — lokat celowych.

Zwiększenie sum bilansowych nastąpiło głównie wskutek poważnego wzrostu akcji kredytowej banków w III kwartale r.b., jak to widać z następującego zestawienia (w mild. zł):

Wyszczególnienie	30 VI	31 VII	31 VIII	30 IX
Weksle zdyskontowane	21,2	24,0	23,5	21,4
Kredyty w rachunkach bieżących	24,4	27,8	34,4	43,0
Pożyczki terminowe	53,2	59,1	63,2	70,2
Razem	98,8	110,9	121,1	134,6

oszczędnościowo - pożyczkowych, z których większe wchodziły do bilansu z danymi na dz. 31 sierpnia, mniejsze zaś — z danymi na dz. 30 czerwca 1947 r.

Kwartał III r. b. cechuje wydatny rozwój operacji instytucji kredytowych, co znalazło wyraz w poważnym zwiększeniu sum bilansowych zarówno samego bilansu łącznego, jak i bilansów poszczególnych instytucji lub ich grup, jak o tym świadczy poniższe zestawienie (w mild. zł):

Stwierdzamy zatem w III kwartale dalszy pokaźny wzrost akcji kredytowej banków objętych bilansem łącznym — o 35,8 mild. zł, czyli o 36% w porównaniu ze stanem tej akcji w końcu I półrocza 1947 r.

Najsilniejsze tempo rozwoju wykazały w III kwartale kredyty w rachunkach bieżących, gdyż 76% (+ 18,6 mild. zł), podczas gdy suma pożyczek terminowych podniosła się o 32% (+ mild. zł), łączna natomiast pozycja weksli zdyskontowanych po wzroście w lipcu wykazała spadek w następnych miesiącach, dochodząc w końcu września prawie do stanu z końca poprzedniego kwartału. Mamy tu do czynienia z dość intensywnie przeprowadzaną konwersją kredytów dyskontowych na pozostałe dwa rodzaje kredytów, zwłaszcza na kredyty w rachunkach bieżących, czym tłumaczy się, m. in. wyjątkowo silny, wspomniany wyżej wzrost ich w omawianym kwartale.

W poszczególnych większych bankach lub grupach instytucji kredy-

Wyszczególnienie	30 VI	31 VII	31 VIII	30 IX
Bank Gospodarstwa Krajowego	62,0	69,5	77,9	87,7
Państwowy Bank Rolny	16,5	17,2	18,6	21,0
Bank Gosp. Spółdz. i spółdz. o. p.	23,1	25,6	27,3	29,4
2 banki akcyjne	4,0	4,4	4,7	5,4
2 banki komunalne	2,3	2,7	2,8	3,9
Komunalne kasy oszczędności	8,6	9,4	10,0	11,6
P. K. O.	9,0	9,2	9,8	10,4
Razem	125,5	138,0	151,1	169,4

towych, działalność pożyczkowa caci III kwartału — jak następuje
wzrastała — w kolejnych miesia- (wzrost w miln. zł i w proc.):

Wyszczególnienie	Lipiec		Sierpień		Wrzesień	
	suma	‰ ‰	suma	‰ ‰	suma	‰ ‰
Bank Gospodarstwa Krajowego	7.831	13	7.408	11	9.416	13
Państwowy Bank Rolny	1.438	11	692	5	1.202	8
Bank Gospodarstwa Spółdzielczego	1.829	10	1.486	7	1.802	8
2 banki akcyjne	171	7	80	3	168	6
2 banki komunalne	260	19	163	10	141	8
Komunalna kasa oszczędności	324	8	281	7	510	11
Spółdzielnie oszczędn.-pożyczkowe	199	23	141	13	153	13
Razem	12.052	12	10.25	9	13.442	11

Największe zatem natężenie wzrostu akcji kredytowej przypada na lipiec we wszystkich instytucjach z wyjątkiem Komunalnych Kas Oszczędności, w których najwydatniej zwiększyła się działalność kredytowa we wrześniu r. b. (o przeszło pół mild. zł). Sierpień natomiast cechuje spadek tempa wzrostu sumy kredytów we wszystkich instytucjach bez wyjątku.

Bezpośrednia akcja kredytowa Narodowego Banku Polskiego na rzecz niektórych kluczowych dziedzin gospodarstwa narodowego wyniosła w III kwartale 9 mild. zł, co stanowi 32% stanu w końcu I półrocza; wzrost przypada głównie na lipiec i sierpień b. r., we wrześniu zaznaczył się lekki spadek sumy tych kredytów — o 180 miln. zł do ogólnej sumy 37,4 mild. zł.

Łączna akcja kredytowa wszystkich banków (w tym również Narodowego Banku Polskiego) kształto-

wała się w III kwartale r. b. jak następuje (w mild. zł):

Data	Stan	Wzrost	‰ ‰
30 VI	127,2	—	—
31 VII	143,3	16,1	13
31 VIII	158,8	15,5	10
30 IX	172,0	13,2	8

Oslabienie dynamiki wzrostu ogólnej akcji kredytowej na terenie kraju, zwłaszcza we wrześniu, tłumaczy się niezmienioną prawie w tym miesiącu sumą kredytów bezpośrednich Narodowego Banku Polskiego.

W podziale na kredyty krótkoterminowe oraz średnioterminowe (inwestycyjne) całą akcja kredytowa na terenie kraju przedstawiała się w końcu III kwartału br. jak następuje (w mild. zł):

Wyszczególnienie	Krótkoterminowe	Średnioterminowe		Razem
		planowane	inne	
Narodowy Bank Polski	37.448	—	—	37.448
Bank Gospodarstwa Krajowego	28.633	45.953	7.949	82.535
Państwowy Bank Rolny	10.223	4.863	1.376	16.469
Bank Gospodarstwa Spółdzielczego	22.539	1.683	71	24.293
2 banki akcyjne	2.93	113	11	3.036
2 banki komunalne	821	1.105	16	1.942
Komunalne kasy oszczędności	4.965	—	—	4.965
Spółdzielnie oszczędn.-poż.	1.351	—	—	1.351
Ogółem	108.893	53.717	9.423	172.033

Przy wzroście zatem ogólnej działalności kredytowej w III kwartale o 35% (+ 44,8 mild. zł), akcja krótkoterminowa zwiększyła się w tym okresie o 37% (+ 29,4 mild. zł), średnioterminowa zaś — o 32% (+ 15,4 mild. zł). Z poszczególnych instytucyj objętych bilansem łącznym, największy wzrost sumy wykorzystanych kredytów przypada w omawianym kwartale na Bank Gospodarstwa Krajowego — o 42% (+ 24,7

mild. zł), w tym po połowie na kredyty krótkoterminowe i średnioterminowe (do sumy 82,5 mild. zł).

Dość daleko odbiega od tego tempa wzrost akcji kredytowej w pozostałych instytucjach: w Państwowym Banku Rolnym ogólnie zwiększyły się kredyty o 26% (+ 3,4 mild. zł do sumy 16,3 mild. zł) i w tym samym stosunku w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (+ 5,1 mild. zł do sumy 24,3 mild. zł) W obu tych

bankach gros wzrostu przypada na kredyty krótkoterminowe. Przesunięcie natomiast w kierunku kredytowej działalności średnioterminowej uwidoczniło się z całą wyrazistością w bankach komunalnych, ściślej, w Polskim Banku Komunalnym. Działalność komunalnych kas oszczędności, wyłącznie krótkoterminowa, zwiększyła się w omawianym okresie o blisko 30% (+1,1 mild. zł—do sumy 5 mild. zł).

Kształtowanie się w III kwartale r. b. ogólnej akcji kredytowej (bez spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych) w podziale na grupy gospodarcze, ilustruje zestawienie zamieszczone na str. 905 pierwsze od góry (w mild. zł).

Z wyjątkiem leśnictwa zwiększone kredyty przypadły w III kwartale wszystkim ważniejszym dziedzinom życia gospodarczego kraju. W cyfrach absolutnych najwydatniej wzrosły kredyty przemysłu: o 24,5 mild. zł (+ 38%), podczas gdy budownictwo wyróżniło się najwyższym natężeniem tego wzrostu (+ 3 mild. zł = 66%). Znaczną również dynamikę wzrostu kredytów obserwuje się w III kwartale w szeregu kluczowych gałęzi przemysłu, np. w kopalnictwie węglowym (+ 6,4 mild. zł = 52%), w przemyśle metalowym (+ 2,0 mild. zł = 44%), w hutnictwie (+ 3,6 mild. zł = 39%) w przemyśle maszynowym (+ 763 miln. zł—33%).

Poważnie zwiększyło się finansowanie przemysłu spożywczego, który otrzymał nowych kredytów na sumę 2,8 mild. zł, co stanowi wzrost w III kwartale o 65%. Z sumy tego wzrostu większa część — 1,7 mild. zł przypada na cukrownictwo.

Grupa gospodarcza handlu użytkowała nowych kredytów na sumę 12,6 mild. zł (+ 33%), w tym gros — 7,8 mild. zł dla państwowego handlu hurtowego (+ 38%), podczas gdy hurtowy handel spółdzielczy otrzymał 2,9 mild. zł. (+ 23%). Wzrost kredytów dla handlu detalicznego wyniósł 1,6 mild. zł (+ 40%).

Kredyty dla kolejnictwa zwiększyły się o 4,6 mild. zł (+ 31%).

Podniosło się dość poważnie w tym kwartale finansowanie rolnictwa (+ 28%) niemal we wszystkich działach, głównie wzrosły kredyty żywnościowe i siewne oraz dla gospodarstw rolnych na cele ogólne, łącznie o 2,5 mild. zł. Spadły natomiast niemal o połowę kredyty dla leśnictwa (do sumy 408 miln. zł).

Wybitnie zwiększyło się, jak już wspomniano, finansowanie budownictwa i to zarówno miejskiego (+2,5 mild. zł), jak i wiejskiego (+ 472 miln. zł). Wzrost kredytów dla rzemiosła wyniósł 26% (+ 236 miln. zł).

WAŻNIEJSZE DANE BILANSOWE WEDŁUG STANU NA 30 XI 1947 R.

(dane w nawiasach dotyczą czerwca roku 1947 w mln. zł)

STAN CZYNNY

	I gr.	II gr.	III gr R K O	IV gr.	Razem	P. K. O.	Ogółem
Kasa i sumy do dyspozycji	3.044,4 (2 833,2)	1.586,0 (1.199,7)	2.215,1 (1.625,1)	1.271,0 (882,4)	8.116,5 (6.540,4)	7.416,3 (7.326,4)	15.532,8 (13.866,8)
Papery wartościowe	591,1 (591,1)	83,8 (83,8)	31,5 (31,4)	316,9 (317,7)	1.023,3 (1.123,6)	514,6 (215,5)	1.537,9 (1.239,1)
Banki krajowe	858,9 (435,2)	1.523,0 (267,8)	3.248,2 (2.196,9)	537,2 (475,4)	6.167,3 (3.275,3)	969,0 (869,2)	7.136,3 (4.144,5)
Banki zagraniczne	883,5 (118,9)	404,0 (285,8)	— —	— —	1.287,5 (404,7)	1,3 (1,2)	1.288,8 (415,9)
Weksle zdyskontowane	11.780,8 (11 128,2)	1.751,4 (1.669,9)	302,1 (281,7)	7.517,4 (8.180,7)	21.351,7 (21.260,5)	— —	21.351,7 (21.260,5)
Kredyty w rachunkach bieżących	24.311,3 (11.170,9)	1.800,4 (1.466,2)	913,5 (708,8)	15.864,3 (11.047,7)	43.029,5 (24.393,6)	— —	43.029,5 (24.393,6)
Pożyczki terminowe	62.901,2 (48.662,2)	1.345,8 (858,4)	3.684,4 (2.859,2)	2.262,5 (805,9)	70.203,9 (53.185,7)	— —	70.203,9 (53.158,7)
Przejęcie pasywów (starych i okupacyjnych)	12,1 (12,0)	2,4 (2,1)	25,0 (21,3)	21,7 (5,8)	61,2 (44,2)	0,2 (15,1)	61,4 (9,3)
Rachunki oddziałów	1.786,5 (1.706,8)	282,1 (268,7)	415,6 (251,2)	531,0 (130,4)	8.028,2 (2.677,1)	— —	3.028,2 (2.677,1)
Inne aktywa	969,5 (834,0)	198,2 (128,8)	217,0 (295,2)	408,9 (292,0)	1.793,6 (1.550,0)	1.167,1 (402,3)	2.960,7 (1.952,3)
Rachunki wynikowe 1945/46	— (189,5)	2,8 —	27,8 (9,7)	5,4 (201,5)	36,0 (403,7)	22,6 (10,6)	58,6 (411,3)
Rachunki wynikowe roku bieżącego	1.481,8 (90,1)	238,6 (146,7)	487,8 (295,8)	697,2 (388,2)	2.909,4 (1.732,8)	266,0 (164,6)	3.175,4 (1.817,4)
Suma bilansowa	108.630,1 (78.484,1)	9.298,5 (6.377,9)	11.143,0 (8.578,9)	29.436,5 (23.050,7)	119.008,1 (116.491,6)	10.357,1 (9.004,9)	169.365,2 (125.491,5)
Gwarancje	2.494,6 (2.101,5)	1.317,6 (743,9)	145,5 (102,7)	4.680,2 (4.248,3)	8.637,9 (7.696,4)	— —	8.637,9 (7.696,4)
Inkaso	14.276,5 (897,9)	857,9 (813,4)	100,9 (58,1)	1.721,7 (696,7)	16.957,0 (2.466,1)	— —	16.957,0 (2.466,1)

WAŻNIEJSZE DANE BILANSOWE WEDŁUG STANU NA 30 XI 1947 R

STAN BIERNY

(dane w nawiasach dotyczą czwartego roku 1947 w mil. zł)

	I gr.	II gr.	III gr. K.K.O.	IV gr.	Razem	P.K.O.	Ogółem
Wkłady	3.103,8 (2.762,9)	696,9 (607,1)	584,9 (485,6)	311,2 (147,3)	4.696,8 (4.302,9)	110,7 (80,3)	4.807,5 (4.383,2)
Rachunki bieżące	22.456,4 (16.682,1)	2.632,2 (1.694,1)	8.415,2 (6.075,1)	7.758,7 (6.373,9)	41.262,5 (30.825,2)	9.368,8 (8.671,4)	50.631,3 (39.496,6)
Banki krajowe	3.283,9 (1.489,7)	3.331,1 (1.556,7)	92,0 (764,5)	716,8 (744,1)	8.202,8 (4.855,0)	—	8.202,8 (4.855,0)
Banki zagraniczne	37,9 (8,1)	—	—	—	37,9 (8,1)	—	37,9 (8,1)
Redyskonto	8.974,3 (6.303,6)	519,0 (648,6)	272,3 (261,0)	4.264,4 (5.395,3)	14.030,0 (12.608,5)	—	14.030,0 (12.608,5)
Otwarty kredyty	41.930,6 (27.824,7)	312,6 (338,6)	—	12.270,9 (8.439,8)	54.514,1 (36.603,1)	—	54.514,1 (36.603,1)
Przejęcie aktywów (starych i okupacyjnych)	88,9 (69,4)	48,1 (43,7)	111,0 (107,6)	133,1 (106,8)	381,1 (327,5)	0,6 (3,7)	381,7 (331,2)
Lokaty celowe	22.698,4 (19.240,5)	1.152,9 (630,2)	—	2.017,7 (301,6)	25.869,0 (20.192,3)	—	25.869,0 (20.192,3)
Rachunki oddziałów	3.024 (1.952,2)	239,7 (334,3)	470,7 (339,4)	512,5 (349,5)	4.225,3 (2.975,4)	—	4.225,3 (2.975,4)
Inne pasywa	879,5 (287,6)	51,5 (43,3)	315,9 (206,1)	618,2 (179,6)	1.863,1 (716,6)	574,5 (56,3)	2.439,6 (772,9)
Rachunki wynikowe 1945/46	71,6 (261,2)	6,7 (7,5)	6,6 (6,5)	2,8 (215,6)	87,7 (4.0,8)	6,3 (6,3)	94,0 (497,1)
Rachunki wynikowe roku bieżącego	2.152,4 (1.582,1)	307,8 (173,8)	545,4 (333,1)	830,2 (497,2)	3.835,8 (2.586,2)	296,2 (186,9)	4.132,0 (2.773,1)
Suma bilansowa	108.630,1 (78.484,1)	9.298,5 (6.377,9)	11.643,0 (8.578,9)	29.436,5 (23.050,7)	159.008,1 (116.491,6)	10.357,1 (9.004,9)	169.365,2 (125.496,5)

Grupy gospodarcze	30.VI	31.VII	31.VIII	30.IX
Przemysł	53,8	60,6	66,7	74,2
Handel	38,6	41,5	48,8	51,2
Transport i komunikacja	15,0	17,3	18,4	19,7
Rolnictwo	9,1	10,4	11,0	11,6
Leśnictwo	0,3	0,7	0,5	0,4
Budownictwo	4,5	5,7	6,5	7,5
Rzemiosło	0,9	1,0	1,0	1,2
Inne	3,7	4,0	4,6	4,9
Razem	126,4	142,2	157,5	170,7

Pod względem wysokości udziału w sumie wykorzystanych kredytów w końcu III kwartału wzrost wykazuje przede wszystkim budownictwo (do 4,4% z 3,6% w końcu czerwca r. b.) oraz przemysł (do 43,5% z 42,5%); udział pozostałych grup nie wykazał, na ogół, większych zmian

procentowych w porównaniu ze stanem z końca pierwszego półrocza r. b.

Rozwój kapitałów obcych I rzędu w instytucjach kredytowych kształtował się w poszczególnych miesiącach omawianego kwartału jak następuje (w mild. zł):

Wyszczególnienie	30 VI	31 VII	31 VIII	30 IX
Wkłady	4,4	3,9	4,1	4,8
Rachunki bieżące	39,5	44,7	47,2	50,6
Razem	43,9	48,6	51,3	55,4

Wykazany w tej tabeli spadek wkładów w lipcu wiąże się głównie z przeniesieniem, w jednej z większych instytucji bankowych, wpłat na Fundusz Amortyzacyjny (w sumie 500 miln. zł) do pozycji „lokaty celowe“

Okolo połowy sumy wzrostu kapitałów obcych I rzędu przypada w omawianym okresie na Bank Gospodarstwa Krajowego: z 5,6 mild. zł (46%) do 17,7 mild. zł. Następny z kolei wzrost według wysokości kwoty wykazała w tej dziedzinie grupa komunalnych kas oszczędności mianowicie 2,4 mild. zł (36%) do sumy 9 mild. zł, niewiele różniące się już od stanu tych kapitałów w Pocztowej Kasie Oszczędności, w której suma ich w końcu III kwartału wykazywała 9,5 mild. zł przy wzroście w ciągu omawianego okresu o 727 miln. zł, czyli o 8%. Nasuwa się tu wniosek o skutecznej rywalizacji jaką wykazała grupa komunalnych kas oszczędności w stosunku do Pocztowej Kasy Oszczędności w dziedzinie gromadzenia kapitałów obcych

I rzędu w ciągu pierwszych trzech kwartałów r. b., jak to ilustruje poniższe zestawienie (w mild. zł):

Data	P.K.O.	K.K.O.
31.XII.	7,3	3,9
31.III.	6,9	5,3
30.VI.	8,7	6,5
30.IX.	9,5	9,0

W porównaniu zatem z Pocztową Kasą Oszczędności, w której ruch kapitałów obcych kształtuje się jednolicie i stosunkowo powolnie, ruch ten w komunalnych kasach oszczędności cechuje stały i wydarty wzrost, który — w okresie pierwszych trzech kwartałów r. b. wyniósł: dla Pocztowej Kasy Oszczędności — 30%, dla grupy komunalnych kas oszczędności — 130%.

Kapitały obce II rzędu kształtowały się w omawianym okresie w bankach objętych bilansem łącznym jak następuje (w mild. zł):

Wyszczególnienie	30 VI	31 VII	31 VIII	30 IX
Redyskonto	12,6	13,0	15,0	14,0
Otwarty kredyt w Nar. Banku Polskim	36,6	41,4	46,4	54,5
Lokaty celowe	20,2	21,8	22,8	25,9
Razem	69,4	76,2	84,2	94,4

Wykazany w tej tabeli wzrost kapitałów obcych II rzędu o 25 mild. zł (+ 36%) musiał z konieczności nastąpić, aby — uzupełniając niedostateczny stosunkowo, wyżej omówiony wzrost kapitałów obcych I rzędu (o 11,5 mild. zł) — wyrównać zwiększenie się w III kwartale akcji kredytowej banków objętych bilansem łącznym.

Najmniej stosunkowo zwiększyły się operacje redyskonta (o 1,4 mild. zł. = 11%), znacznie silniej natomiast wzrosły lokaty celowe (o 5,7 mild. zł = 28%, najsilniej zaś — otwarty kredyt w Narodowym Banku Polskim (o 17,9 mild. zł = prawie 50%).

Wskaźniki stosunku procentowego kapitałów obcych I rzędu do akcji kredytowej instytucji (bez Pocztowej Kasy Oszczędności) objętych bilansem łącznym (wskaźnik I) oraz stosunku do tejże akcji kapitałów obcych II rzędu (wskaźnik II) kształtowały się w omawianym okresie jak następuje:

Data	Wskaźnik I	Wskaźnik II
31.VII	36,2%	68 7%
31.VIII	35,1 „	69,5 „
30.IV	34,1 „	70,1 „

Utrzymuje się zatem współzależność wzajemna tych wskaźników, tj. wzrost wskaźnika II przy spadku wskaźnika I, co uwidocznia również zestawienie dotyczące 3 największych instytucji kredytowych (zamieszczone na str. 906, od góry).

Wskaźnik I jest tym mniejszy, im wyższa jest w danej instytucji suma akcji kredytowej i — vice versa — tym większy jest dla tej instytucji wskaźnik II. Również w II kwartale utrzymał się stan, w którym na banki wymienione w powyższym zestawieniu przypada przeszło 90% akcji kredytowej wszystkich objętych bilansem łącznym, prawie 70% całej (bez Pocztowej Kasy Oszczędności) kwoty wkładów, rachunków bieżących i czekowych (tj. kapitałów obcych I rzędu) oraz 97% łącznej sumy redyskonta, lokat celowych i otwartego kredytu w Narodowym Banku Polskim (tj. kapitałów obcych II rzędu).

Rezerwy płatnicze w mild. oraz ich stosunek procentowy do sumy zobowiązań krótkoterminowych, czy-

Instytucja	31 VII		31 VIII		30 IX	
	„I“	„II“	„I“	„II“	„I“	„II“
Bank Gospodarstwa Krajowego	21	80	22	78	21	77
Bank Gospodarstwa Spółdzielcz.	28	67	31	72	31	73
Państwowy Bank Rolny	56	47	60	48	47	63

li p ł y n n o ś ć aparatu bankowego (bez Narodowego Banku Polskiego) w III kwartale 1947 r. ilustruje następujące zestawienie (w mild. zł i %/o).

Data	Rezerwy płatnicze		P ł y n n o ś ć	
	bez PKO	łącznie z PKO	bez PKO %	łącznie z PKO %
31 VII	6,7	13,7	17	28
31 VIII	7,0	14,5	16	28
30 IX	8,1	15,5	18	28

Przy stałym zatem zwiększaniu się rezerw płatniczych utrzymuje się na ogół jednakowy mniej więcej stopień płynności. Stopień ten okaże się wyższy, jeśli do rezerw płatniczych doliczyć pozostałości posiadane przez instytucje kredytowe na rachunkach w bankach państwowych lub w oddolnych centralach finansowych, które to pozostałości ujęto w omówionym tu bilansie łącznym w pozycji „Banki Krajowe Nostro“.

(m. k)

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

KOMUNIKACJA W III KWARTALE 1947

Trzeci kwartał jest na kolejach sezonem największego ożywienia przewozów osobowych, a pod koniec kwartału rozpoczyna się kampania towarowych przewozów jesiennych. Kwartał ten jest również pomyślny dla komunikacji samochodowej, dla żegluga śródlądowej — o ile posucha nie

obniży nadmiernie stanu wody w rzekach, jak to miało miejsce w bieżącym roku w Polsce i w całej Europie zachodniej. Jest on również dobrym sezonem w komunikacji lotniczej.

Na kolejowym ruchu pasażerskim odbiła się wprowadzona z dniem 1 lipca 1947 r. 66-procentowa podwyżka taryfy osobowej, tłumiąc nieco jego sezonowe ożywienie.

Wyszczególnienie	I kw.	II kw.	III kw.
Dzienny przebieg pociągów osobowych w tys. km	152	174	195
Dzienny przejazd podróżnych w miln. pasażero-km	37,7	55,2	59,1
Przeciętne załadnienie pociągu osobowego	248	317	272

Szczytowe załadnienie pociągu osobowego miało miejsce w II kwartale, a mianowicie w czerwcu, kiedy osiągnęło ono 335 osób.

W r. 1946 czerwiec był również miesiącem największego załadnienia pociągów pasażerskich z liczbą 363 osób, z czego wynikałoby, że poprawa warunków jazdy w ciągu roku wyraziła się stosunkowo skromną liczbą 28 osób na pociąg. Poprawa warunków podróżowania (w wyniku mniejszego zagęszczenia wagonów), która zaznaczyła się następnie w lipcu (278 osób) i sierpniu (265 osób), była nie tyle wyrazem wysiłków kolei, co abstynencji wywo-

lanej wyższką taryfy.

Jeżeli porównamy przejazdy w tym samym kwartale 1947 r. z obecnymi, wówczas otrzymamy obraz następujący:

Wyszczególnienie	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień
Przejazd podróżnych w miln. pasażero-km w r. 1946	1.344	1.424	1.643	1.540
Przejazd podróżnych w miln. pasażero-km w r. 1947	1.840	1.665	1.608	1.605
Stosunek przejazdów w r. 1947 do r. 1946 w % %	137	118	98	104

Widzimy, że wyższy poziom taryfy osobowej dał się odczuć w drugim półroczu dosyć poważnie.

Przechodząc do transportu towarów możemy zobrażować jego rozwój w r. b. w porównaniu z r. 1947 w sposób, który przedstawia tablica, zamieszczona na str. następnej (pierwsza od góry).

Przedstawione tam liczby świadczą, że wlosenna podwyżka taryfy towarowej nie zahamowała bynajmniej przewozu towarów, który — po zimowych trudnościach w lutym — rośnie nieprzerwanie aż do ostatniego miesiąca sprawozdawczego i rośnie nawet wyraźniej niż w r. 1946. Zjawisko to jest dowodem, że taryfa towarowa nie jest zbyt wysoka oraz świadczy o dużej dynamice życia gospodarczego w Polsce.

Jeżeli natomiast przewozy osobowe ustabilizują się, a nawet spadną, świadczyć to będzie o zbliżającej się ku końcowi powojennej wędrówce, a także o stopniowym zamieraniu dzikiego handlu i związanych z nim podróży.

Liczby w tej tabeli pokazują również, że nasze pociągi towarowe są lepiej wykorzystywane, ponieważ na pociąg przypada coraz więcej ładunku. Podwyżki taryfy towarowej i osobowej nie wywołały ujemnych reperkusji w gospodarce narodowej, natomiast dla P. K. P. okazały się konieczne, ponieważ bowiem w roku bież. na pokrycie deficytu budżetowego, który pomimo poważnej donaty Skarbu Państwa doprowadził P. K. P. do zadłużenia u dostawców. Sytuację tę ilustruje zestawienie zamieszczone na str. następnej, drugie od góry (w miln. zł).

Dzięki tym wynikom P. K. P. mogą znieść ciężar, jaki dla nich stanowi zła wypłacalność klientów przewozowych, spłacić znaczną część swoich zaległych zobowiązań, wytrzymały wzrost cen materiałów oraz nacisk na kasy powstałe po wprowadzeniu nowych przepisów o inkasie bankowym. Wreszcie P. K. P. mogły nie tylko przyjąć na siebie ciężar finansowania części swych inwestycji, ale mogły w tym samym czasie, a mianowicie od 1 września 1947 r. poprawić warunki bytu swoich pracowników, przyznając im podwyżki płac i premii w globalnej wysokości 460 miln. zł miesięcznie.

Z miesiąca na miesiąc, z roku na rok wzrasta praca przewozowa kolei. odhutowywane są coraz to nowe odcinki, rozszerza się front robót inwesty-

Wyszczególnienie	I	I	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
Dzienny przebieg pociągów towarowych w r. 1947 tys. km	140	119	136	155	173	173	180	17	180
Dzienny przewóz towarów w r. w tono-km	41,9	34,3	46,4	57,3	65,1	71,4	71,3	72,9	78,0
Na jeden pociąg przypadło ładunku netto w tonach	334	288	341	370	376	418	396	415	433
Wzrost przewozu towarów w stosunku do I i 1947 r.	100	85	111	137	155	170	170	173	186
Wzrost przebiegu pociągów towarowych w porównaniu z r. 1946 u % o/n	20	-9	6	2	-4	-3	10	9	2
Wzrost przewozu ładunków w porównaniu z r. 1946	25	-18	17	30	39	50	53	51	50

M i e s i a c	Def. cyt	Nadużytki	Wyniki od początku roku
Styczeń	241	—	-241
Luty	328	—	-569
Marzec	593	—	-1.165
Kwiecień	—	1.240	+75
Maj	—	1.087	+1.162
Czerwiec	—	1.170	+2.332
Lipiec	—	1.995	+4.327
Sierpień	—	1.484	+5.811
Wrzesień	—	1.400 ¹⁾	+7.211

cyjnych, uruchamia się coraz większą liczbę warsztatów pracy, gdy równocześnie liczba kolejarzy nie ulega zmianie. W styczniu 1947 r. P. K. P. zatrudniał 351 tys. pracowników, w tym 257 tys. stałych, we wrześniu zaś, w pełni późniejszego sezonu budowlanego, zatrudniając 360 tys., w tym 255 tys. stałych.

W ubiegłym kwartale można zarejestrować pewne kroki w dążeniu do dalszego usprawnienia kolei. Regularność ruchu pasażerskiego, która w kwietniu wynosiła 95,4%, w czerwcu 96,4%, wzrosła w lipcu do 96,9%, we wrześniu zaś do — 97%.

Roboty budowlane w miarę posiadanych kredytów i dostarczonych materiałów posuwały się w trzecim kwartale naprzód. Zbliża się ku końcowi odbudowa tunelu w Żegiestowie, którego brak stanowił znacznie gorszą przeszkodę w ruchu towarowym z krajami południowymi. Będzie on zapewne ukończony w styczniu. Postąpiły roboty na wyspie Wołyn, które pozwoliły na komunikację pasażerską ze Szwecją przez Szczecin, skracając drogę Warszawa — Sztokholm o 4,5 godziny. Przygotowywano energicznie wielką pracę przekucia na tor normalny odcinka Kraków — Przemyśl. Dziś dzieło to została już dokonane.

Rozpoczęto wielkie roboty przy budowie nowego gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, który jest niezbędny do przeprowadzenia grun-

townej reformy ustroju naszego kolejnictwa i komunikacji w ogóle. Trwały roboty przygotowawcze, mające na celu odbudowę elektryfikacji odcinków Warszawa — Miłosna i Warszawa — Żyrardów.

Na drogach kołowych odbudowano w III kwartale 2.160 m mostów, co daje razem od początku roku 5 000 m mostów, czyli 63% całorocznego planu.

zbudowano nowych nawierzchni twardych i przebudowano istniejących 1.354 tys. m², odnowiono 1 684 tys m² nawierzchni bitumicznych i 1.850 tys. m² tłuczniowych, nie licząc częściowej naprawy różnych nawierzchni o łącznej powierzchni ponad 4,2 miln. m².

Na drogach kołowych utrzymywana jest regularna komunikacja samochodowa na przestrzeni 47.312 km, z czego Państwowa Komunikacja Samochodowa obsługuje około 30 tys. km.

Wychodząc z założenia, że Zakłady i Warsztaty Samochodowe mają charakter przemysłowy, a nie komunikacyjny, i że Centrala Zbytu Samochodów jest placówką handlową, Ministerstwo Komunikacji przekazało oba te przedsiębiorstwa Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

W dziedzinie spraw organizacyjnych połączono w urzędach wojewódzkich wydziały motoryzacji z wydziałami komunikacyjnymi.

Na drogach wodnych prowadzono prace przy naprawie i odbudowie budowli regulacyjnych na Wiśle, Odrze, Noteci i Warcie, usuwano pozostałe po wojnie wraki zatopionych mostów i statków, stanowiące przeszkody przy żegludze i przy odpływie wielkich wód i lodów. Prowadzono dalej budowę zbiornika wyrównawczego w Czchowie na Dunajcu oraz wykończono roboty przy górnym zbiorniku na Małej Panwi w Jedliczach.

Odbudowano dalej stocznie w Warszawie, Pleniewie, Sandomierzu i Podjuchach, wydobyto z wody 73 zatopione obiekty pływające.

Żegluga na Wiśle i Odrze napotykała na wielkie przeszkody z powodu posuchy.

(B. C.).

STOSUNKI GOSPODARCZE Z ZAGRANICĄ

HANDEL ZAGRANICZNY „SPOŁEM“ W I PÓŁR. 1947

A sortymenty importowe przedstawiały się jak następuje:

1) w dziale rolniczym: pszenica, jęczmień, owies, zboże siewne, rzepak, groch, konopie, mąka pszenna, nasiona kapusty past., saletra amon., saletra wapniowa, azotniak, sól potasowa, tomasyna, barwniki tekstylne; 2) w dziale spożywczym: śledzie, szproty, pieprz, wanilia, pyrofosforan sodu, liście laurowe, esencja owoc., ślaski suszone, fasola, pomarańcze, cytryny; 3) w dziale produktów zwierzęcych: konie, masło, łój, margaryna, kwasy tłuszczowe, wylęgarnia kurcząt, surowica; 4) w dziale maszyn i narzędzi: sprzęt mle-

czarski, maszyny i części, kosy, emulgatory, gaza młyńska, okucia meblowe, materiały graficzne i fotograficzne.

Asortymenty eksportowe przedstawiały się następująco: jaja, ziola, jagody czarne, jarzębina, mech islandzki, kurki solone, gęsi, szczecina, skórki królicze.

Kraje, z którymi obroty przeprowadzano, są następujące: Stany Zjedn., Z. S. R. R., Francja, Anglia, Szwecja, Dania, Czechosłowacja, Norwegia, Belgia, Szwajcaria, Jugosławia, Węgry, Włochy, Austria.

Według obecnie obowiązujących stawek przeliczeniowych w ramach importu wartość wyżej wymienionych obrotów wynosiła około 12 mild. zł, eksportu zaś około 330 mild. złotych.

¹⁾ Wyniki prowizoryczne.

Obroty dzieliły się na obroty zlecone przez Państwo i obroty z własnej inicjatywy. W dziedzinie importu wartość obrotów zleconych wynosiła około 8 mild. zł, obrotów zaś własnych około 4 mild. zł. W eksporcie całą kwotę pokrywa obrót własny. Z obrotów zleconych zwraca uwagę import Z. S. R. R., który obraca się w ramach działu rolniczego; wartość jego wynosiła około 4,2 mild. zł.

Wartość obrotów zagranicznych „Społem“ w r. 1946, przeliczając je na złote wg obowiązujących obecnie stawek przeliczeniowych dla dewiz, wynosiła: z tytułu importu 24,7 mild. zł, a z tytułu eksportu 200 miln. zł. W ramach importu obroty własne wynosiły 270 miln. zł, obroty zaś zlecone przez Państwo 24,43 mild. zł, w których zasadniczym był import z Z. S. R. R. o wartości 23,35 mild. zł.

Przeprowadzając zestawienie obrotów własnych i zleconych importu i eksportu w I półroczu 1947 r. oraz w całym r. 1946, możemy stwierdzić, że: 1) import zlecony przez Państwo w I półroczu 1947 r. zmniejszył się w stosunku do r. 1946 o 35%; 2) import własny zwiększył się o blisko 3.000%; 3) eksport własny zwiększył się o blisko 300%.

Należy również zaznaczyć, że inne spółdzielcze centrale gospodarcze, które w r. 1946 nie brały udziału w obrocie międzynarodowym i dopiero w r. 1947 rozpoczęły pierwsze próby w tym kierunku, wykazują dużo prężności i inicjatywy w rozwijaniu swojej pracy na terenie międzynarodowym.

Powiększenie się obrotów zagranicznych w spółdzielczości wysuwa problem utworzenia spółdzielczej centrali importowo - eksportowej, która by koordynowała zagadnienia eksportu i importu spółdzielczych central gospodarczych i ułatwiała przeprowadzanie korzystnych transakcji clearingowych i wolnodewizowych.

W świetle wyżej podanych cyfr uwidoczni się konieczność rozwoju pracy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w następujących dziedzinach:

- nawiązanie stosunków z bankami zagranicznymi na szerszych podstawach wzajemnej współpracy,
- rozpracowanie form kredytów importowo - eksportowych dla poszczególnych spółdzielczych central gospodarczych i innych jednostek spółdzielczych.

Intensywna współpraca kredytowa na terenie międzynarodowym staje się kwestią palącą. Ponieważ obroty spółdzielczości w tej dziedzinie stale

wzrastają, wzrastają również zapotrzebowania kredytowe.

Zadaniem Banku jest współudział w organizacji i rozbudowie gospodarstwa spółdzielczego, a w szczególności w planowym organizowaniu spółdzielczej gospodarki pieniężnej, jak również w racjonalnym finansowaniu potrzeb gospodarstwa spółdzielczego i społecznego. Żywy współudział Banku w akcji importowej i eksportowej jest konieczny.

Zarząd Banku — w zrozumieniu ważności tego zadania — postanowił uruchomić dział zagraniczny jak również rozpracować racjonalne sposoby kredytowania importu i eksportu i w ten sposób przyczynić się do zdopingowania poszczególnych gałęzi produkcji spółdzielczej do starań o rynki zbytu na terenie międzynarodowym.

K. Leski

IMPORT KONI I BYDŁA W R. 1947

Na r. 1947 przewidywano import 69.050 koni użytkowych i hodowlanych — dla rolników 52.150 koni, a dla majątków państwowych — 16.900 koni (z tego dla P.N.Z. — 14.900 koni). Gros importu przeznaczono dla zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, mianowicie — 42.150 koni.

Wysokość importu bydła ustalona

na r. 1947 w wysokości 16.050 sztuk — dla rolników 9.800 sztuk, a dla majątków państwowych — 6.250 sztuk (z tego dla P.N.Z. — 3.940 sztuk). Importowane bydło w całości miało być przekazane na zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Import koni użytkowych przedstawiał się do dnia 1 listopada r.b. jak następuje:

z Danii	42 254
„ Szwecji	7.937
„ Norwegii	3.212
„ Finlandii	1.399
„ Holandii	399
„ Belgii	244
razem	55.445

Poza tym sprowadzono następującą ilość koni hodowlanych:

z Danii	1.034
„ Norwegii	52
„ Finlandii	9
razem	1.095

Bydła użytkowego sprowadzono do dnia 1 listopada r. b. ogółem 12.769 sztuk, w tym z Danii — 12.280 sztuk, a ze Szwecji — 489 sztuk. Ponadto z Danii sprowadzono 18 sztuk bydła hodowlanego.

(r)

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

RYBOŁÓWSTWO MORSKIE W PAŹDZIERNIKU

Sytuacja na rynku rybnym w październiku była nadal pomyślna. Zapotrzebowanie było duże i rybacy nie mogli pokryć popytu. W dalszym ciągu nie stosowano ograniczeń w połowach. Jedynym czynnikiem hamującym połowy były niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne, wskutek czego nie tylko łodzie, ale i kutry nie mogły wychodzić na morze. Mimo tych warunków łowiło 145 kutrów na 150 zdolnych do połowów oraz 1216 łodzi na 1.495. Ilość łowiących kutrów utrzymała się na poziomie ub. miesiący, ilość zaś łodzi zmniejszyła się o 8.

Stan taboru łowiącego w poszczególnych MUR przedstawiał się następująco:

Gdynia	89
Gdańsk	15
Darłowo	6
Szczecin	35
razem	145

Trwające dłuższy czas sztormy odbiły się niekorzystnie na stanie technicznym i tak już słabego taboru, dlatego ilość jego w remoncie znacznie wzrosła. Ogólny stan taboru po wykreśleniu jeszcze paru jed-

nostek (łodzi) i zarejestrowaniu nowych obejmował 229 kutrów i 1748 łodzi (łącznie z motorowymi). Ilość kutrów zwiększyła się o 4 przejęte od władz radzieckich i 1 uruchomiony w Gdyni.

Mimo że stan taboru czynnego nie zwiększył się, w październiku łowiło 3.262 rybaków, czyli o 117 więcej niż we wrześniu.

Wydatność połowów bałtyckich w ostatnim miesiącu zmalała. Wpłynęły na to silne wiatry i sztormy, uniemożliwiające wyjście kutrom i łodziom. Do zmniejszenia wyników połowów przyczynił się również zanik śledzi tarliskowych w III dekadzie października. Połowy bałtyckie dostarczyły około 2.602 tys. kg o wartości przeszło 77 miln. zł. Wartość połowów we wrześniu wynosiła około 86 miln. zł. Podobnie jak w poprzednich miesiącach głównym przedmiotem połowów był dorsz, którego poławiano na łowisku Kameron i na Głębi Gdańskiej.

W porównaniu z miesiącem wrześniem wzrosły połowy śledzia i troci, zmalały zaś połowy węgorza. Pod koniec III dekady ukazał się łosoś na Zalewie Wiślanym.

Ze względu na zmniejszoną w październiku ilość czynnych trawlerów

wyniki połowów dalekomorskich były mniejsze niż w miesiącach ubiegłych. Połowy te dostarczyły około 82 tys. kg o wartości blisko 80 miln. zł.

Połowów dokonywało 10 trawlerów, które odbyły łącznie 11 rejsów. Poławiano przede wszystkim śledzie duże, ale już nie tak tłuste jak na początku sezonu.

Podobnie jak w miesiącu ubiegłym tak i w okresie sprawozdawczym zwinęły statki dalekomorskie do portu w Szczecinie (dwa), gdzie wyładowały swoje połowy.

Łącznie połowy bałtyckie i dalekomorskie dostarczyły w październiku blisko 3.495 tys. kg ryby o wartości około 160 miln. zł. (we wrześniu blisko 4.559 tys. kg o wartości około 192 miln. zł.

Importu drogą morską w październiku w szerszych rozmiarach nie było. Eksport zaś obejmował 93.508 kg łosia mrożonego wysłanego do Anglii.

Zakłady przetwórcze pracowały bez ograniczeń Odczuwają one stały brak surowca, wobec czego nie jest należycie wykorzystana ich zdolność produkcyjna. Firmy kończą dostawę filetów dla Funduszu Aprowizacyjnego. Zmniejszenie się połowów w październiku odbiło się niekorzystnie na pracy zakładów przetwórczych. 94 czynne zakłady osiągnęły produkcję blisko 1.371 tys. kg przetworów. Zmniejszyła się w porównaniu z wrześniem praca solarni. Pracę poszczególnych zakładów przetwórczych przedstawia poniższa tabela (w kg):

Z a k ł a d y	Wędzo- n c h	Solo- nych	Konserw	Razem
Gdynia	488.526	308.241	67.643	864.410
Gdańsk	149.004	298.778	250	448.032
Darłowo	20.667	7.145	—	27.607
Szczecin	22 374	16.070	—	38.452
R a z e m	680.571	630.237	67.893	1.378.701

(P.)

CZŁOWIEK I PRACA

USŁUGI OŚWIATOWE W GOSPODARCE PLANOWEJ

Wielkość wydatków na usługi szkolne wyznacza przede wszystkim liczba uczniów. Przedstawiamy więc próbę oznaczenia przewidywanej liczby uczniów w szkołach podstawowych, średnich i wyższych.

Liczbę uczniów na poziomie szkoły podstawowej wyznacza liczebność roczników młodzieży w wieku szkolnym. Co do liczby uczniów w szkołach średnich, zakładamy, że ze szkoły podstawowej przechodzi w zasadzie do szkoły średniej ta część młodzieży, której inteligencja jest przeciętna lub wyższa niż przeciętna. W oparciu o krzywą Gaussa przyjąć można, że liczba takiej mło-

dzieży wyniesie 75% ogółu absolwentów szkoły podstawowej. W oparciu o tę samą krzywą zakładamy dalej, że tylko 25% młodzieży, kończącej szkołę średnią, posiada uzdolnienie do studiów w szkołach wyższych. Wreszcie na podstawie doświadczeń z lat międzywojennych przyjmujemy, że liczba uczniów promowanych do klasy wyższej w szkołach podstawowych i średnich wynosi 90% uczniów w klasie.

Wychodząc z powyższych założeń¹⁾ obliczyliśmy normy pożądanej liczby uczniów w szkołach trzech poziomów nauczania. W poniższym zestawieniu konfrontujemy te normy ze stanem faktycznym w r. 1938 i w 1947 r. (w tysiącach osób)

Wyszczególnienie	Stan faktyczny		Normy na r. 1947
	w r. 1938	w r. 1947	
Uczniowie	5.317	3.860	4.405
z tego w szkołach podstawowych	4.953	3.300	3.685
„ „ „średnich ²⁾	346	483	610
„ „ „wyższych	48	76,5	110
Absolwenci ogółem	324,6	300,0	380
z tego w szkołach podstawowych	263,0	175,0	230
„ „ „średnich	56,5	121,0	125
„ „ „wyższych	6,4	4,2	20

Obliczamy teraz liczbę nauczycieli w stosunku do liczby uczniów na każdym poziomie. Za podstawę wzięliśmy dane faktyczne z r. 1938 i roku 1947. W ten sposób ustalamy liczbę absolwentów przypadających na jednego nauczyciela na różnych poziomach nauczania oraz liczbę uczniów, czyli lat nauki, przypadających na jednego absolwenta.

Patrz tabela na str. 910 (pierwsza od góry).

Jak widać z poniższego zestawienia, przeciętna liczba uczniów, przypadająca na jednego nauczyciela w r. 1947, budzi zastrzeżenia, gdyż jest ona w szkołach podstawowych i średnich zbyt niska, a w wyższych—za wysoka.

Także zastanawia liczba absolwentów przypadająca na jednego nauczyciela świadczy ona o zbyt małej wydajności pracy i przedłużaniu czasu nauki.

Wydaje się rzeczą słuszną zajęcie bardziej rygorystycznej postawy w odniesieniu do jednostek spóźnionych w nauczaniu. Korzystanie z usług oświatowych nakłada obowiązkiem obowiązek wykazania się zdolnościami, sumiennością i punktualnością. Przekroczenie przepisane dla danego poziomu czasokresu nauki powinno pociągać za sobą konsekwencję w postaci utraty prawa do bezpłatnego korzystania z usług oświatowych. Odstępstwo od zasady można dopuścić w ograniczonej ilości i jedynie w przypadkach niezawinionych.

Przeciętna ilość jednostek lekcyjnych na jednego ucznia wynosiła w r. 1938 około 836, a w 1947 r. około 846. Na podstawie liczby jednostek lekcyjnych, przypadających na jednego mieszkańca, można obliczyć wysokość świadczeń na szkolnictwo. Według danych z r. 1938 koszt jednostki lekcyjnej w wydatkach publicznych, państwowych i samorządowych, łącznie ze świadczeniami na administrację wynosił 0.104 zł.

O tym jak układają się świadczenia pieniężne na jednostkę lekcyjną na poszczególnych poziomach nauczania, informuje nas zestawienie zamieszczone na str. następnej (drugie od góry).

Z liczb przytoczonych w tablicach wynika, że świadczenia publiczne i prywatne na szkolnictwo wynoszą około 4 proc. dochodu konsumowanego.

Twierdzenie więc, krążące w sferach szkolnych o upośledzeniu szkolnictwa, nie jest zgodne z rzeczywistością.

¹⁾ Założenia te wydają się nam dowolne i niepewne. Mimo to zamieszczamy artykuł autora jako próbę analizy liczbowej usług oświatowych w gospodarce planowej. (Redakcja).

²⁾ Ogólnokształcących i zawodowych.

Wyszczególnienie	R. 1938	R. 1947
Nauczyciele ogółem	108,4	104,7
z tego w szkołach podstawowych	7,0	77,0
" " średnich	9,0	25,13
" " wyższych	2,4	2,14
Przeciętnie uczniów na jednego nauczyciela	51	39
z tego w szkołach podstawowych	66	43
" " średnich	39	19
" " wyższych	20	36
Przeciętnie absolwentów na jednego nauczyciela	3,0	2,9
z tego w szkołach podstawowych	3,5	2,3
" " średnich	6,3	5,0
" " wyższych	3,5	2,0
Przeciętnie uczniów na jednego absolwenta	16,5	12,9
z tego w szkołach podstawowych	18,5	18,5
" " średnich	6,2	4
" " wyższych	7,5	18,2

Wyszczególnienie	R. 1938	R. 1947
Przeciętnie ucznio - jednostek lekcyjnych na ucznia	836	846
Przeciętnie ucznio-jednostek lekcyjnych na mieszkańca	128	140
z tego na poziomie szkół podstawowych	117	117
" " " średnich	10	21
" " " wyższych	1	2
Wydatki publiczne w milionach zł	462,6	324,4 ¹⁾
Koszt jednostki lekcyjnej w zł	0,104	0,100
w szkołach podstawowych w zł	0,185	0,065
" " średnich zaw. ogólnych	0,224	0,201
" " wyższych	1,241	1,020
Surowiczności publiczne na 1 mieszk. w zł	13,3	14,0
Wydatki prywatne na 1 mieszk. w zł	3,20	—

Faktem natomiast są przerosty jak również pozostawienie poza szkołami znacznej części garnącej się do nich poziomu nauczania oraz prawdopodobnie w administracji szkolnej, dłużanie okresu nauki²⁾. *J. Miara*

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 listopada 1947 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Administracji Publicznej, Ziemi

¹⁾ Wydatki rzeczywiste, prelimitowane w budżecie na cele oświatowe i prawdy, wydatki samorządu terytor. przeliczone wg. mnożnika 85,4.

²⁾ Liczby podane w artykule zaczerpnęliśmy z „Małego Rocznika Statystycznego”, r. 1939 oraz z „Liczby Podstawowych Planu Odbudowy Gospodarczej.

Odzyskanych, Sprawiedliwości, Zdrowia, Odbudowy oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie **zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych** (Dz. U. R. P. nr 71, poz. 442). W myśl powyższego rozporządzenia za zajęcia zarobkowe należy uważać wykonywanie prywatno - prawnych, zawodowych i odpłatnych świadczeń rzeczy lub usług w rozumieniu art. 1 dekre-

tu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. nr 8 poz. 23, z 1946 r.) oraz §§ 2—9 rozporządzenia Ministra Skarbu z 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. nr 15 poz. 58). Zwolnienie od obowiązku zawiadomienia, przewidziane w art. 2 dekretu z 28 X. 1947 r. w sprawie obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych (Dz. U. R. P. nr 66 poz. 403), nie rozciąga się na osoby wykonujące zajęcia zarobkowe, zwolnione całkowicie lub częściowo od podatku obrotowego z mocy art. 22 dekretu o podatku obrotowym. Zawiadomienie o prowadzeniu przemysłu lub wykonywaniu innych zajęć zarobkowych wnosi się bezpośrednio do właściwych władz, określonych w art. 1 ust. 1 i 2 dekretu, a ośnośne osób objętych organizacjami samorządu gospodarczego — za pośrednictwem tych organizacji (izb przemysłowo - handlowych, izb rzemieślniczych).

Przedsiębiorstwa posiadające dwa lub więcej oddzielnych zakładów powinny dokonać zawiadomień o każdym z tych zakładów osobno. Właściwość miejscową władzy przemysłowej określa się podług miejsca, w którym przedsiębiorstwo lub zajęcie zarobkowe jest prowadzone. Jeżeli prowadzenie przedsiębiorstwa lub zajęcia zarobkowego nie jest związane ze stałą siedzibą, miejscowo właściwą jest władza, w której okręgu osoba, obowiązana do zawiadomienia, ma zamieszkanie. Jeżeli przedsiębiorstwo posiada dwa lub więcej oddzielnych zakładów, zawiadomienie o każdym z nich wnosi się władzy przemysłowej dla niego właściwej. W zawiadomieniu należy podać: a) imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania osoby obowiązanej do złożenia zawiadomienia; b) przedmiot przemysłu lub rodzaj zajęcia zarobkowego; c) miejsce prowadzenia przemysłu lub zajęcia zarobkowego; d) firmę, pod jaką prowadzi się przemysł lub zajęcia zarobkowe; e) oznaczenie sądu rejestrowego i numer rejestru handlowego, do którego wpisane jest przedsiębiorstwo; f) wskazanie organizacji samorządu zawodowego lub gospodarczego, do której należy obowiązek.

Do zawiadomienia należy dołączyć: 1) posiadaną kartę rejestracyjną w odpisie poświadczonym przez obowiązującego do zawiadomienia; b) dowód wniesienia opłaty określonej w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 15 listopada 1947 r. w sprawie wysokości opłat, związanych z dokonaniem zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych (Dz. U. R. P. nr 71 poz. 443), lub oświadczenie o zwolnieniu od opłat na

zasadzie art. 4 dekretu. Zawiadomienie, do którego nie dołączono dowodu wniesienie opłat, podlega zwrotowi i uważa się je za niewniezione.

Przedsiębiorstwa państwowe i przedsiębiorstwa samorządu terytorialnego, o ile są prowadzone w zarządzie przedsiębiorstw państwowych i samorządu terytorialnego, jak również przedsiębiorstwa znajdujące się pod zarządem państwowym lub samorządowym obowiązane są do dokonania zawiadomienia. W zawiadomieniach tych przedsiębiorstw należy wymienić: a) firmę albo oznaczenie przedsiębiorstwa lub zakładu; b) przedmiot przedsiębiorstwa lub zakładu; c) miejsce położenia przedsiębiorstwa lub zakładu; d) oznaczenie organizacji nadrzędnej, której jest podporządkowane przedsiębiorstwo lub zakład; e) imiona i nazwiska członków dyrekcji bądź kierowników przedsiębiorstwa lub zakładu oraz oznaczenie władzy powołującej te osoby. Przedsiębiorstwa powyższe zwolnione są od obowiązku dołączania odpisu karty rejestracyjnej oraz dowodu wniesienia opłaty.

Terminy wnoszenia zawiadomień są następujące: a) dla osób prowadzących przemysł — do 10 grudnia 1947 r.; b) dla osób prowadzących przemysł rzemieślniczy — do 20 grudnia 1947 r.; c) dla wszystkich pozostałych osób — do 31 grudnia 1947 r.

Rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 15 listopada 1947 r. w sprawie wysokości opłat związanych z dokonaniem zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych (Dz.U.R.P. nr 71, poz. 443). Podstawę do obliczenia opłaty, uiszczanej przy zawiadomieniu o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych stanowi osiągnięty za miesiąc czerwiec 1947 r. obrót podlegający opodatkowaniu w rozumieniu art. 15 i 16 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz.U.R.P. z 1946 r. nr 3, poz. 23) oraz § 95 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 grudnia 1946 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. nr 15 poz. 58), nie wyłączając obrotu wolnego od podatku obrotowego w myśl przepisu art. 3 pkt. 10 dekretu o podatku obrotowym.

Jeżeli w miesiącu czerwcu przemysł lub inne zajęcie zarobkowe nie było czasowo prowadzone, podstawę obliczenia opłaty stanowi obrót za ostatni miesiąc poprzedzający, w którym przemysł lub zajęcie było prowadzone. Jeżeli w 1947 r. w żadnym z miesięcy poprzedzających miesiąc czerwiec przedsiębiorstwo lub zajęcie nie wykazało obrotu, podstawę obliczenia opłaty ustala urząd skarbowy (rewizyjny)

jak dla przedsiębiorstw lub zajęć powstających po 1 czerwca 1947 r.,

Dla przedsiębiorstw i zajęć powstałych po 1 czerwca 1947 r. podstawę obliczenia opłaty stanowi ustalony przez właściwy urząd skarbowy (rewizyjny) przypuszczalny przeciętny obrót miesięczny, jaki przedsiębiorstwo lub zajęcie osiągnie w ciągu pierwszych dwunastu miesięcy od założenia.

Opłaty przy wykonywaniu prywatno-prawnych, zawodowych i odpłatnych świadczeń usług pobiera się w wysokości następującej, zależnie od obrotu:

do 10 tys. zł	10%
ponad 10 tys. zł do 20 tys. zł	12%
ponad 20 tys. zł do 50 tys. zł	15%
ponad 50 tys. zł do 100 tys. zł	22%
ponad 100 tys. zł	30%

Przy wykonywaniu zaś prywatno-prawnych, zawodowych i odpłatnych świadczeń rzeczy lub świadczeń mieszanych rzeczy i usług: pobiera się opłatę w następującej wysokości zależnie od wielkości obrotu:

do 10 tys. zł	6%
ponad 10 tys. zł do 20 tys. zł	9%
ponad 20 tys. zł do 50 tys. zł	12%
ponad 50 tys. zł do 100 tys. zł	18%
ponad 100 tys. zł	22%

Opłaty obniża się o 40% na terenie: województwa olsztyńskiego; województwa szczecińskiego; powiatu ełckiego, goldapskiego, oleckiego w województwie białostockim; powiatu gdańskiego, lemborskiego, malborskiego, chełmskiego, kwidzińskiego, sztumskiego w województwie gdańskim; powiatu babimojskiego, gorzowskiego, gubińskiego, krośnieńskiego, międzyrzeckiego, pleskiego, rzepińskiego, skwieńskiego, strzeleckiego, sulęcińskiego, świebodzińskiego, wschowskiego, zielonogórskiego w województwie poznańskim; powiatu wrocławskiego, strzeleckiego, głogowskiego, oleśnickiego, brzeskiego, szprotańskiego i żagańskiego w województwie wrocławskim; miasta Wrocławia. Na pozostałych terenach w miejscowościach do 50 tys. mieszkańców wysokość opłat dla osób wykonujących przemysł rzemieślniczy obniża się do 25%.

Opłatę należy obliczyć w ten sposób, aby z obrotu wyższego po potrąceniu opłaty nie pozostało mniej niż zostaje z obrotu bezpośredniego niższego po potrąceniu opłaty na ten obrót przypadającej. Od obrotu ustalonego za miesiąc czerwiec 1947 r. należy odliczyć obrót, będący podstawą dla obliczenia opłat pobranych w trybie rozporządzenia Ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 22 sierpnia 1947 r. w sprawie wysokości oraz terminu wnoszenia opłat za zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych (Dz.

U. R. P. nr 67, poz. 312 i nr 68, poz. 427). Opłaty należy wносить do urzędu skarbowego (rewizyjnego), właściwego do pobrania zaliczki na podatek obrotowy za miesiąc będący podstawą dla obliczenia opłaty.

Jeżeli opłata wynosi więcej niż 500 tys. zł, osoba zobowiązana do zawiadomienia może wnieść opłatę w dwóch ratach, mianowicie: w terminie przewidzianym w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 listopada 1947 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami: Administracji Publicznej, Ziemi Odzyskanych, Sprawiedliwości, Zdrowia, Odbudowy oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych (Dz. U. R. P. nr 71 poz. 442) porów, ale w każdym razie nie mniej niż 500 tys. zł i w terminie jednego miesiąca od dnia upływu terminu płatności pierwszej raty — resztę. W razie nieuiszczenia reszty należnej opłaty w terminie uważa się dokonane zawiadomienie za bezskuteczne.

Jeżeli władza podatkowa wydaje w odniesieniu do zaliczek na podatek obrotowy za miesiąc czerwiec 1947 r. decyzję w trybie art. 126 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. nr 27 poz. 174), osoba obowiązana do zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych ma obowiązek uiszczenia opłaty dodatkowej w wysokości różnicy między opłatą wniesioną przy składaniu zawiadomienia a tą, jaka należy się od obrotu przyjętego przez władzę podatkową dla ustalenia zaliczek. Dodatkowa opłata powinna być uiszczona najpóźniej w terminie dwóch tygodni od daty doręczenia ostatecznej decyzji, jeżeli termin zakreślony do uiszczenia opłaty już upłynął. W powyższym przypadku władza podatkowa obowiązana jest z urzędu zawiadomić bezzwłocznie o ostatecznej decyzji właściwą władzę przemysłową.

Na wniosek wpłacającego urząd skarbowy (rewizyjny) obowiązany jest wydać decyzję co do wysokości należnej opłaty. Decyzja ta może być zaskarżona w trybie przewidzianym w dekrecie z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. nr 27 poz. 174).

Minister Przemysłu i Handlu może na indywidualne podania w przypadku wyjątkowym przyznać ulgi w opłacie w wysokości nie przekraczającej 50% opłaty należnej.

Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu może w drodze zarządzeń przyznać ogólne ulgi w opłatach dla określonych grup przedsiębiorstw lub od określonych obrotów.

(Szon.)

ŚWIATOWE PROBLEMY PSZENICY I RYZU

Zagadnieniem tym zajęto się po raz pierwszy w r. 1930 w związku z pogłębianiem się kryzysu agrarnego. Po wielokrotnych deliberacjach w ramach Ligi Narodów zawarto w sierpniu r. 1933 w Londynie międzynarodowe porozumienie podpisane przez przedstawicieli 22 krajów: Stan. Zjedn., Kanady, Argentyny, Australii, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Polski, Czechosłowacji, Austrii, Belgii, Niemiec, Grecji, Hiszpanii, Włoch, Anglii, Szwecji, Francji, Szwajcarii, Irlandii, oraz Związku Radzieckiego, który także do tego porozumienia przystąpił.

W porozumieniu tym ustalono wolumen międzynarodowych obrotów pszenicą na 15,2 mln. ton, z czego na głównych zaoceanicznych eksporterów miały przypaść następujące udziały wywozowe (w mln. t):

Kanada	5,4
Argentyna	3,0
Stan. Zjedn.	1,3
Australia	2,9

Kontrahenci nie dotrzymywali zobowiązań (Argentyna pierwsza samowolnie podwyższyła ustaloną dla niej ilość eksportową), a ponieważ nie przewidziano żadnych sankcji w porozumieniu, straciło ono od razu znaczenie.

Sprawa stała się ponownie aktualna w r. 1938 z powodu istnienia dużych nadwyżek eksportowych w wielu krajach. W początkach r. 1939 powstał komitet przygotowawczy, którego zadaniem było przygotowanie nowego projektu porozumienia i zwołanie międzynarodowej konferencji. Z powodu wybuchu wojny konferencja ta nie doszła do skutku.

W czerwcu r. 1941 zebrali się przedstawiciele Stan. Zjedn., Kanady, Argentyny, Australii i Anglii celem omówienia światowego problemu pszenicy. Narady trwały cały rok i w czerwcu r. 1942 ogłoszono nowy projekt międzynarodowego porozumienia w tej sprawie. Związek Radziecki nie uczestniczył ani w tych naradach, ani w późniejszych próbach porozumienia, o których będzie mowa niżej. W projekcie tym wychodzono z założenia, że po wojnie istnieć będą ogromne trudności gospodarcze i w związku z tym uznano za rzecz konieczną takie uregulowanie produkcji, konsumpcji i poziomu cen pszenicy, aby zabezpieczyć interesy zarówno odbiorców jak eksporterów. Obok ustanowienia ogólnych warunków mających przyczynić się do wzrostu produkcji pszenicy przewidywano w projekcie kontrolę: produkcji, cen eksportu i zapasów oraz — przedsięwzięcie kroków przeciwko „nienormalnemu“ eksportowi pszenicy z tych krajów, które do porozumienia

nie przystąpią. Jednocześnie ustalono tam dla głównych producentów pszenicy następujący udział w obrotach na rynku światowym:

Kanada	40 %
Argentyna	25 %
Australia	19 %
Stany Zjedn.	16 %

Udział pozostałych eksporterów miano ustalić później.

Jednocześnie Stany Zjedn., Kanada, Argentyna, Australia i Anglia, nie czekając na decyzję innych krajów zainteresowanych, uznały projekt porozumienia za obowiązujący i ustanowiły Międzynarodową Radę Pszenicy, do której weszli później także przedstawiciele ośmiu innych krajów (m.in. Francji, Belgii, Chin). W ten sposób projekt porozumienia z r. 1942 przekształcił się w próbę zmonopolizowania zbytu pszenicy w rękę czterech głównych eksporterów.

Trudności jednak powojenne okazały się znacznie większe, aniżeli przewidywano. Dezorganizacja gospodarki rolnej w Europie i złe urodzaje przyczyniły się do gwałtownego spadku produkcji zbóż, szczególnie pszenicy, i wywołały na nią ogromny popyt. Dlatego porozumienie z r. 1942 okazało się nierealne. Z początkiem r. 1947 podjęto więc jeszcze jedną próbę uregulowania międzynarodowych obrotów pszenicą. Na sesji Międzynarodowej Rady Pszenicy w Waszyngtonie opracowano nowy projekt porozumienia międzynarodowego, który przedłożono na konferencji głównych eksporterów i importerów pszenicy, w Londynie 18 marca r.b. Projekt ten przewidywał podział światowego rynku pszenicy między uczestników porozumienia, obowiązek importerów nienabywania pszenicy w krajach, które nie przystąpią do porozumienia oraz współpracę z F.A.O. i Międzynarodowym Funduszem Monetarnym.

Przewidziany w projekcie wolumen eksportu pszenicy wynosić miał 13,6 mln. ton, z czego przypaść miało na Stany Zjedn. 5,0 mln. ton, na Kanadę 6,3 mln. ton i na Australię 2,3 mln. ton, w podziale tym nie uwzględniono Argentyny, gdyż od samego początku ustosunkowała się negatywnie do projektu. Przewidziano również ustanowienie maksymalnej i minimalnych cen pszenicy na okres 5 lat począwszy od sierpnia r. 1947.

W konferencji londyńskiej uczestniczyli przedstawiciele 41 krajów oraz F.A.O. i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Pierwotny projekt uległ zasadniczym zmianom i z porozumienia mającego regulować obroty międzynarodowe przekształcił się on w projekt umowy długoterminowej między 23 krajami im-

portującymi a trzema krajami eksportującymi (Stany Zjedn., Kanada i Australia). Eksporterzy obowiązywali się dostarczać rocznie 13,6 miln. ton pszenicy według ustalonego klucza, a kraje importujące brały na siebie obowiązek nabywania co rok dokładnie określonych ilości pszenicy, mianowicie (w miln. ton):

Anglia	5,2
Włochy	1,1
Brazylia	1,0
Belgia	0,9
Holandia	0,8
Francja	1,2

Francja zobowiązała się do importu 1,2 miln. ton tylko w r. pierwszym, w roku drugim miała importować 0,6 miln. ton, a w następnych latach po 0,5 miln. ton. Jednocześnie ustanowiono w projekcie umowy ceny maksymalne i minimalne na wszystkie lata jej obowiązywania — w centach kanadyjskich po kursie z dnia 1 kwietnia 1947 r. Ustalone ceny odnosiły się do kanadyjskiej pszenicy „Manitoba Północna” Nr 1 loco Fort-William — Port Artur. Ceny te były następujące:

Rok gospod.	Maksimum		Minimum	
	w centach za buszel	w dolarach za tonę	w centach za buszel	w dolarach za tonę
1947/48	180	66,14	140	55,44
1948/49	170	62, 6	130	47,77
1949/50	—	—	120	44,09
1950/51	—	—	1 0	40,42

Otóż właśnie w kwestii cen ujawniły się wielkie rozbieżności między partnerami. Anglia poparta przez Indie i Belgię zgadzała się na ustalenie minimalnych i maksymalnych cen tylko na pierwsze 2 lata; przedstawiciel jej wysuwał argument, że ustalenie cen w r. 1947 na okres dłuższy mogłoby spowodować zwolnienie tempa ich zniżki w latach późniejszych. Argentyna w ogóle nie zgadzała się na umowne ustalenie cen pszenicy, chyba gdyby można było osiągnąć równocześnie ustalenie cen tych wyrobów przemysłowych (np. samochodów), które ona importuje... Stany Zjedn. zaś wysunęły obiekcję, że ustalenie maksymalnych cen mogłoby w przyszłości spowodować konieczność wprowadzenia subsydiów eksportowych, do czego bez zgody kongresu nie można się zobowiązać.

Z powodu tych rozbieżności konferencja londyńska zakończyła się niepowodzeniem. Także przekazanie sprawy Międzynarodowej Radzie Pszenicy w Waszyngtonie nie ruszyło sprawy z miejsca, gdyż każdy z partnerów okazał się nieprzejednany. Dlatego Międzynarodowa Rada Pszenicy postanowiła zwołać jeszcze jedną konferencję w ostatnich miesiącach roku bieżącego celem rozpatrzenia kroków, jakie trzeba będzie przedsięwziąć w r. 1948.

Taka oto jest dotychczasowa historia próby zmierzającej do międzynarodowego uregulowania obrotów pszenicą

Światowe zbiory ryżu wynosiły przed wojną mniej więcej 100 miln. ton rocznie. Podczas gdy przed wojną istniała — z powodu zmniejszania się spożycia chleba — prawie stale pewna nadwyżka produkcyjna pszenicy, to natomiast produkcja ryżu już wówczas nie pokrywała zapotrzebowania. W krajach bowiem Dalekiego Wschodu, gdzie, jak wiadomo, ryż stanowi podstawowy składnik odżywiania się, wzrost produkcji ryżu nie dotrzymywał kroku naturalnemu przyrostowi ludności.

W latach 1935-1940 światowe roczne zbiory ryżu wynosiły przeciętnie 106,2 miln. ton. Największymi producentami ryżu były: Chiny (37,6 miln. t), Indie (30 miln. t), i Japonia (8,5 miln. t). Kraje te były jednocześnie największymi konsumentami i zarazem głównymi importarami ryżu, gdyż własna ich produkcja nie pokrywała zapotrzebowania. Głównymi eksporterami ryżu były: Burma (3 miln. t), Syjam (1,5 miln. t), Francuskie Indochiny (1,5 miln. t) oraz Korea (1,1 miln. t). Jak widzimy, wolumen ryżu w obrotach międzynarodowych był nieznaczny, wynosił on około 7 miln. ton, z czego przeszło 5 miln. ton nie przekraczało granic Azji.

Podczas wojny produkcja ryżu znacznie spadła i jakkolwiek obecnie areał uprawy osiągnął mniej więcej poziom przedwojenny, to jednak zbiory tegoroczne były jeszcze znacznie mniejsze niż w latach przedwojennych. Nadwyżki eksportowe w Burmiej osiągnęły w bieżącym roku zaledwie 865 tys. ton, Syjam mógł wywieźć tylko 420 tys. ton, Indochiny — przeszło milion ton, a Korea wcale nie eksportowała.

Wzrosła natomiast stosunkowo znacznie produkcja ryżu w krajach pozaazjatyckich. Produkcja ryżu wzrosła w bieżącym roku w Australii z 10 tys. przed wojną do 20 tys. ton, w Brazylii — z 36 tys. ton do 375 tys. ton, a w Stanach Zjedn. — z 97 tys. ton do 325 tys. ton. Rozumie się jednak, że wzrost produkcji na kontynentach pozaazjatyckich tylko w minimalnym stopniu zmniejsza deficyt ryżu w krajach jego właściwej produkcji i konsumpcji.

Dla zlikwidowania tego deficytu trzeba by produkcję ryżu podnieść znacznie wyżej ponad jej poziom przedwojenny. Ludność bowiem w krajach Dalekiego Wschodu wzrosła od r. 1939, jak się szacuje, o 10% i wzrasta ona nadal o 1% rocznie. Podniesienie produkcji ryżu przedstawia trudności o wiele większe aniżeli podwyższenie produkcji pszenicy. Uprawa ryżu odbywa się w małych bardzo gospodarstwach, w sposób bardzo prymitywny i przeważnie dla spożycia własnego. Obok tej największej i podstawowej trudności istnieje obecnie także brak nawozu i zwierząt pociagowych. System komunikacyjny w krajach Dalekiego Wschodu, szczególnie w Chinach, jest całkowicie zdezorganizowany, a niepewność tamtejszej sytuacji politycznej — bardzo wielka.

Toteż przewidywania w tej dziedzinie są bardzo niepomyślne, nawet co do dalszej przyszło-

ści. Ustanowiona przez F.A.O. Grupa Studiów dla Spraw Ryżu doszła na podstawie badań, przeprowadzonych latem tego roku, do wniosku, że deficyt ryżu w krajach Dal. Wschodu wynosić będzie w r. 1950 około 8.15 m'ln. ton i że w r. 1952 podniesie się on do 10,38 miln. ton. W tych latach nadwyżki produkcyjnej krajów eksportujących wyniosą w najlepszym wypadku od 4,70 miln. ton do 6,80 miln. ton.

Podniesienie produkcji ryżu jest więc skomplikowanym zagadnieniem długoterminowym. Intensyfikacja uprawy ryżu poza Azją Wschodnią jest możliwa tylko w małym stopniu. Zlikwidowanie więc deficytu może nastąpić tylko przez zwiększenie produkcji w samej Azji Wschodniej. Jak długo to nie nastąpi, a widoki,

jak mówiliśmy, są niepomyślne, kraje konsumujące głównie ryż wystawione będą na groźbę niedożywienia, a nawet głodu. Jest rzeczą możliwą, że wobec trudności podniesienia produkcji ryżu zostanie on bodaj częściowo wyrarty z konsumpcji przez pszenicę i żyto — także w krajach Dalekiego Wschodu.

Przed wojną import ryżu do krajów europejskich wynosił łącznie 1,30 m'ln. ton, tj. około 1% produkcji światowej. Od czasu wojny ryż znikł niemal całkowicie w Europie. Wobec ciężkiej sytuacji żywnościowej na Dalekim Wschodzie nie można liczyć na jakikolwiek większy import ryżu do krajów europejskich — przez wiele jeszcze lat.

Stam

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA
NIEKTÓRYCH KRAJÓW
W L. 1937—1947.

Monthly Bulletin of Statistics", wydawany przez O. N. Z. zamieszcza szereg danych dotyczących wskaźnika produkcji przemysłowej niektórych krajów, poczynwszy od r. 1937. Wskaźniki zostały obliczone tam gdzie istniały odpowiednie materiały — w stosunku do r. 1937. Dla Francji okresem podstawowym jest

rok 1938, dla dwóch stref okupacyjnych Niemiec — amerykańskiej i brytyjskiej — rok 1936. Wskaźnik dla Polski zaczerpnęliśmy z tablic Instytutu Gospodarstwa Narodowego i przeliczyliśmy go na rok 1937. Uznaliśmy wskaźnik ten za bardziej miarodajny i dogodniejszy przy porównaniach z okresem przedwojennym od wskaźnika produkcji artykułów podstawowych Głównego Urzędu Statystycznego, który został uwzględniony w „Monthly Bulletin”.

Wszystkie te szeregi uzupełniliśmy szacunkami na r. 1947 w ten sposób, że wskaźniki dla r. 1946 zwiększyliśmy proporcjonalnie do wzrostu w tych początkowych miesiącach r. 1947 dla których istniały dane. Postępowanie takie jest w przybliżeniu równoznaczne z zażeniem, że zmiany sezonowe wskaźnika w r. 1947 będą takie same jak w r. 1946. Wskaźniki za okres 1937—1947 wraz z szacowanymi wskaźnikami na rok 1947 podajemy niżej:

R o k	Belgia	Bułgaria	Chile	Dania	Francja	Holandia	Irlandia	Japonia	Kanada	Niemcy		Norwegia	Polska	Szwecja	Stany Zjedn.
										str. am.	str. br.				
1937	100	100	100	100	—	100	100	100	100	—	—	100	100	100	100
1938	81	109	104	100	100	101	97	107	95	—	—	100	108	97	79
1939	86	115	103	107	—	112	102	117	101	—	—	101	—	103	96
1940	—	128	115	86	—	104	102	119	121	—	—	94	—	94	111
1941	—	136	118	82	—	89	94	123	146	—	—	94	—	87	143
1942	—	13	118	83	—	72	77	117	172	—	—	83	—	90	176
1943	—	127	117	88	—	65	79	110	181	—	—	81	—	91	212
1944	—	112	121	87	—	43	83	94	184	—	—	76	—	91	218
1945	31	129	139	74	—	31	92	38	163	—	—	69	—	88	180
1946	72	133	149	96	79	74	107	19	147	37	31	100	85	107	151
1947	92	108	166	102	102	99	108	27	161	51	33	120	111	108	170

Rozwój produkcji przemysłowej nie był równomierny. Kraje, które były okupowane (Belgia, Dania, Francja, Holandia, Norwegia, Polska) wykazują w czasie trwania wojny spadek produkcji. Dochodzi on do najniższego poziomu w r. 1945, po czym szybko wzrasta, osiągając w roku 1947 poziom zbliżony lub nawet wyższy od przedwojennego. Pewien spadek produkcji przemysłowej podczas wojny wykazują również kraje neutralne (Irlandia, Szwecja). Najniższy poziom produkcji przemysłowej po wojnie wykazują kraje „osi” (Japonia, Niemcy). Państwa Ameryki Północnej (Kanada, Stany Zjednoczone) wykazują spadek produkcji przemysłowej bez-

pośrednio przed wojną, a następnie ogromny wzrost do poziomu dwukrotnie wyższego od przedwojennego, po czym występuje pewien spadek. Podobną dynamikę, jednak przy słabszym wzroście, wykazuje Bułgaria. Chile wykazuje stały wzrost produkcji przemysłowej, szczególnie szybki w ostatnich latach, z przejściowym tylko załamaniem w r. 1943. Wspólną cechą wszystkich szeregów jest wzrost — przeważnie znaczny — produkcji przemysłowej w r. 1947. Nieco odmienny obraz otrzymujemy, przeliczając produkcję przemysłową w stosunku do ludności. Dla 1947 roku mamy wtedy liczby następujące (przy podstawie 1937 r. dla wszyst-

kich krajów z wyjątkiem Francji, gdzie podstawą jest 1936 r.):	
Belgia	92
Bułgaria	138
Chile	139
Dania	93
Francja	105
Holandia	91
Irlandia	108
Japonia	26
Kanada	145
Niemcy:	
str. am.	53
str. bryt.	34
Norwegia	117
Polska	159
Szwecja	101
Stany Zjedn.	154

Najślabejszy wzrost produkcji przemysłowej na mieszkańca wykazuje Polska, co jest związane z objęciem stosunkowo znacznego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Niewiele słabszy wzrost mamy w Stan. Zjedn. i Kanadzie, w Chile i Bułgarii. Nieco wyższy poziom niż w r. 1937 wykazuje Francja, Irlandia, Norwegia, Szwecja, natomiast Belgia, Dania, Holandia — poziom nieco niższy niż w r. 1937. Najniższy poziom produkcji przemysłowej występuje w Japonii i w Niemczech (liczby dla Niemiec są niepewne, jako oparte na bardzo przybliżonym szacunku liczby ludności).

E. V

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA ŚWIATOWEGO W SIŁĘ POCIĄGOWĄ I MASZYNY

Niedobór¹⁾ siły pociągowej jest nadal główną przeszkodą dla odbudowy produkcji rolnej w wielu krajach, zwłaszcza bardziej zniszczonych przez wojnę. Mechanizacja i motoryzacja rolnictwa w tych krajach może się rozwijać tylko powoli i stopniowo, ich zaopatrzenie w siłę pociągową musi w dalszym ciągu opierać się głównie na pracy koni.

Straty w siłę pociągowej w najbardziej zniszczonych krajach wynoszą po przeliczeniu na konie żywe oraz w procentach ilości przedwojennej:

Albania	30 935	20 3%
Austria	150.460	40,0%
Czechosłowacja	290.900	25,2%
Grecja	266 098	41 3%
Włochy	541.193	26 3%
Jugosławia	1.064 429	57,0%
Polska	2.429 080	66 0%
Chiny	3 430 000	20 0%
Białoruś i Ukraina	3 600 000	65 0%
Razem	11.813.095	36,1%

¹⁾ Według materiałów F. A. O. opracowanych na III konferencję w Genewie — sierpień — wrzesień 1947 r.

UNRRA dostarczyła do wymienionych wyżej krajów ponad 23 tys. traktorów i 260 tys. koni, co jednak stanowiło mniej niż 5% niedoboru. Pozostały niedobór sięga równowartości siły 1.500 tys. traktorów.

Do lipca 1946 dostawy UNRRA, repatriacja i zakupy oraz przychówek, powiększyły w Polsce liczbę koni do 57% stanu przedwojennego. Ponadto Polska posiadała wtedy 9 tys. traktorów, z których przeciętnie pracowało około 5.500. Przy pomocy tej ilości siły pociągowej można było obrobić tylko 1/4 ziemi uprawnej. W niektórych krajach, jak Jugosławia, Grecja i Austria, była wówczas podobna sytuacja.

W niektórych innych było już znacznie lepiej: np. Czechosłowacja miała w r. 1946 ponad 9/10 przedwojennego stanu siły pociągowej. Holandia — 85% traktorów więcej niż przed wojną (choć mniej koni) Norwegia — więcej zwierząt pociagowych niż przed wojną (a mimo to istniało tam bardzo duże zapotrzebowanie na traktory).

W krajach niezniszczonych (zwłaszcza amerykańskich, rolnictwo tak dalece się zmocenzowało, że zapotrzebowanie na traktory stało się przekracza szybko wzrastającą podaż. Zapotrzebowanie na traktory, potencjalnie bardzo szerokie, pojawia się również w krajach bardziej zafacowanych jak Indie i szereg krajów afrykańskich.

Zmiany w handlu eksportowym i ubytki szeregu eksporterów (np. Niemcy) bardzo utrudniają zaopatrzenie w części zamienne.

Produkcja maszyn rolniczych wzrasta szybko, ale trzeba dłuższego czasu na zrównanie podaży z zapotrzebowaniem.

Produkcja maszyn rolniczych w r. 1946 podwoiła się w Stan. Zjedn. w stosunku do r. 1938, a w Kanadzie w stosunku do r. 1940, Produkcja traktorów podwoiła się w W. Brytanii w stosunku do lat 1937 — 39.

Wzrasta ona w tych krajach stale i w końcu r. 1947 będzie o dalsze 50% wyższa w stos. do r. 1946. Hamuje rozwój tej produkcji brak surowców.

Przedwojenny eksport traktorów wynosił łącznie około 50 tys. rocznie (80% USA, 5% W. Brytanii pozostałe 15% głównie Niemcy, a także Czechosłowacja, Francja i Węgry).

W r. 1946 Stan. Zjedn. eksportowały 60 tys. a W. Brytanii około 19 tys. traktorów, w tym około 11 tys. ogrodowych.

Eksport obu tych krajów do końca r. 1947 osiągnie nie mniej jak 100 tys. traktorów i 25 tys. traktorów ogrodowych, tj. przewyższy już przeszło dwukrotnie światowy eksport przedwojenny.

W r. 1948 nastąpi dalszy wzrost w wyniku rozbudowy fabryk i poważnego zaspokojenia potrzeb własnych. Zapotrzebowanie na traktory w krajach importujących (bez Z. S. R. R.), biorąc pod uwagę ich prawdopodobne możliwości płatnicze, będzie wynosiło 200 tys. do 300 tys. rocznie. Stanowi to tylko małą część wykazanego wyżej deficytu siły pociągowej.

Produkcja innych maszyn i narzędzi rolniczych (tj. poza traktorami) wzrasta mniej więcej w tym samym stopniu. Zapotrzebowanie istnieje głównie na narzędzia uprawowe do ciągników, następnie na siewniki, oraz maszyny do sprzętu zbóż i okopowych.

Całkowita wartość światowego eksportu maszyn i narzędzi rolniczych wynosiła w r. 1946 około 175 mln. dolarów. Około połowę tej sumy stanowiła wartość traktorów łącznie z częściami zamiennymi. Wartość eksportu światowego w r. 1947 osiągnie około 250 mln. dolarów, a w tym blisko 70% eksport Stan. Zjedn. Wartość maszyn i narzędzi dostarczonych ogółem przez 2 letnią działalność UNRRA osiągnęła 62 mln. dolarów.

Inż. Zygmunt Kunczyński

WŚRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z PRASY KRAJOWEJ

Zeszyt 3 „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego” drukuje artykuł Edwarda Pszczółkowski p.t. „O nową strukturę spółdzielczości w Polsce”. Na wstępie autor omawia zmianę ro-

li spółdzielczości w nowych warunkach polskiej rzeczywistości.

„Demokracja ludowa stworzyła dla spółdzielczości nowe warunki rozwoju, postawiła przed nią nowe zadania. Z czynnika drugorzędного nie odgrywającego żadnej poważniejszej roli w

gospodarce kapitalistycznej, z czynnika mającego dać częściową tylko i drobną zaledwie poprawę bytu mas pracujących, z czynnika stanowiącego niekiedy i niewielką pomoc w walce klasowej proletariatu, z czynnika stanowiącego wprawdzie szkołę gospo-

darczego myślenia i kolektywnej współpracy, ale jeszcze częściej będącego terenem fałszywych i złudnych teorii, odciągających klasę robotniczą od właściwej drogi walki, stała się spółdzielczość w demokracji ludowej ważną i niezastąpioną częścią składową naszego modelu gospodarczego, koniecznym instrumentem przebudowy społecznej naszego kraju, ważnym czynnikiem planowej gospodarki państwa oraz poważnym czynnikiem organizacji obrotu towarowego, stała się spółdzielczość poważnym narzędziem mas pracujących w walce o utrwalenie demokracji ludowej.

Z kolei omawia autor artykułu najważniejsze zadania spółdzielczości, ujmując je w sposób następujący: „1. Organizacja obrotu towarowego między wsią a miastem. 2. Zaopatrzenie miast w artykuły spożywcze i inne artykuły pierwszej potrzeby. 3. Walka o uzdrowienie całego handlu przez stworzenie taniego aparatu wymiany, zmuszającego również i handel prywatny do tańszej obsługi i do podnoszenia swoich form organizacyjnych. 4. Organizacja rolniczego przemysłu przetwórczego o zasięgu lokalnym. 5. Organizacja produkcji rzemieślniczej przez zaopatrzenie w surowce i narzędzia oraz zorganizowanie zbytu. 6. Podnoszenie drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej na wsi i rzemieślniczej w mieście na wyższy poziom organizacyjny i techniczny. 7. Realizacja państwowego planu gospodarczego na odcinku spółdzielczym oraz planowe oddziaływanie na drobnotowarową gospodarkę indywidualną w mieście i na wsi. 8. Praktyczne przygotowanie szerokich mas członkowskich do współgospodarowania, do społecznego rozwiązywania swoich potrzeb. Pobudzanie swoich członków do inicjatyw społecznej i przygotowanie do sprawowania kontroli społecznej.

W wymienionych zadaniach spółdzielczości pominięto szereg również ważnych zagadnień, jak spółdzielczość mieszkaniowej, spółdzielczość wydawniczej i innej, stanowią one jednak odrębne specjalne kompleksy zagadnień, nie mogące decydująco wpływać na podstawowe zasady struktury organizacyjnej całej spółdzielczości.

W dalszym ciągu swego artykułu E. Pszczołkowski omawia konieczność zmian struktury spółdzielczości, które uczyniłyby ją zdolną do wypełnienia nowych zadań.

Artykuł Włodzimierza Sokorskiego p.t. „Wobec nowych zadań“, zamieszczony w numerze 11 „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“, omawia dwa kluczowe zagadnienia polityki płac, a więc zagadnienie wydajności pracy i współzawodnictwa pracy.

Mówiąc o wydajności pracy autor konstatuje: „Wzrost wydajności pracy, chociaż nieustanny, jest wszakże cią-

gle jeszcze bardzo wolny (od marca do września 1947 r. — 5,5 proc.) i pozostaje w tyle nawet za realnym wzrostem płac“.

„W tych warunkach, chociaż wyrażnie zarysowują się już elementy stabilizacji ekonomicznej, ciągle jeszcze znajdujemy się na tym etapie gospodarczego rozwoju, kiedy niewspółmiernie duże koszty własne przemysłu i niewspółmiernie mała podaż produktów pierwszej potrzeby nie pozwala na wydatne zwiększenie realnych płac pracowniczych, o ile nie chcemy wywrócić zarówno równowagi budżetowej jak i względnej równowagi między podażą i popytem“.

Po omówieniu zagadnienia stosunku cen do płac i stwierdzeniu, że dzięki stabilizacji cen wygrywamy wyścig między cenami i płacami, autor pisze: „W tej realnie istniejącej sytuacji ruch zawodowy musi w dalszym ciągu prowadzić razem z aparatem państwa ludowego uporczywą walkę o stabilizację cen, o zmniejszenie marży zarobkowej. Musi udoskonalać swój aparat kontroli cen od punktu wyjścia towaru do chwili dostania się jego do rąk konsumenta, wzmagając jednocześnie swoją walkę o wzrost wydajności pracy jako podstawowej dźwigni wzrostu realnej płacy robotnika w warunkach stabilizacji cen“.

„Inicjatywa przodowników pracy posiada w związku z tym olbrzymie znaczenie. Przy właściwej organizacji współzawodnictwa pracy może ona istotnie stworzyć punkt wyjścia dla rewolucji technicznej w Polsce i dokonać równoległego przewrotu w polityce płac“.

„Szeroki odgłos, z jakim spotkała się inicjatywa współzawodnictwa pracy w masach robotniczych, bogate doświadczenie mas górniczych jak również błędy i niedociągnięcia poszczególnych ogniw aparatu przemysłowego i związkowego stawiają przed ruchem zawodowym poważny obowiązek przemyslenia form i metod organizacji współzawodnictwa pracy na jego nowym etapie, na etapie wmontowywania indywidualnego współzawodnictwa w współzawodnictwo zespołowe, z planową organizacją miejsca pracy, podziałem zadań produkcyjnych, kontrolą i ewidencją samego procesu współzawodnictwa“.

(w.)

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

W brytyjskiej prasie gospodarczej centralne miejsce zajmuje zagadnienie szybkiego wyczerpywania się złota i dolarów, konieczność dalszych bardzo dotkliwych restrykcji w dziedzinie spożycia oraz zredukowanie programu inwestycji, zapowiedziane ostatnio przez Sir Crip-

psa. Sprawa pomocy amerykańskiej

omawiana jest na marginesie tych zagadnień. Ponieważ, jak się zdaje, pomoc amerykańska dla samej Anglii nie wchodzi w rachubę, pragnęłaby ona odegrać rolę „uczciwego maklera“ między krajami Europy zachodniej a Stanami Zjednoczonymi, licząc przy tym na pewne pośrednie korzyści.

W czasopiśmie „The New Statesman and Nation“ z listopada r.b. znajdujemy artykuł p.t.: „Czy możemy liczyć na dolary?, które omawia stanowisko Anglii wobec zagadnienia pomocy amerykańskiej dla Europy.

Sir Stafford Cripps w jednym ze swoich przemówień na temat kryzysu angielskiego oświadczył, że Anglia będzie się opierać głównie na własnych zasobach. Jednocześnie dodał, że jeśli wszystko pójdzie dobrze, to brytyjski deficyt dolarowy, przekraczający obecnie 700 miln. funtów szter. rocznie, obniży się przy końcu następnego roku do 250 miln. funtów szter. rocznie. Tak znaczna obniżka deficytu dolarowego byłaby niewątpliwie dużym osiągnięciem, ale oczywiście nie zapobiegłaby ona dalszemu wyczerpywaniu się zapasu złota i dolarów, który by w krótkim czasie spadł poniżej minimum niezbędnego dla zaspokojenia potrzeb strefy szterlingowej.

Innymi słowy, Sir Stafford niedwuznacznie dał do zrozumienia, że problemu brytyjskiego nie można rozwiązać bez dokonania ostrych cięć w standardzie życia, chyba... że Anglia uzyska w jakiś sposób dolary. Ponieważ według wielokrotnych jego oświadczeń starania o nową pożyczkę amerykańską nie wchodzi w rachubę, sugestie w powyższym oświadczeniu Crippsa, odnoszą się do możliwości otrzymania dolarów przez eksport dóbr angielskich do krajów europejskich, po uzyskaniu przez nie pomocy od Stanów Zjednoczonych.

Do tej możliwości autor artykułu odnosi się z dużym sceptycyzmem. W kwestii bowiem pomocy dla Europy ścierają się ze sobą w Stanach Zjednoczonych dwa pomysły. Jeden z nich polega na wznowieniu Lend-Lease pod nową postacią, mianowicie kraje europejskie otrzymałyby pożyczkę w dolarach którą miałyby spłacać swoim eksportem, szczególnie — surowców. Według drugiego pomysłu Stany Zjedn. miałyby nie udzielać pożyczki walutowej, a jedynie dostarczać dóbr, za które państwa europejskie nie byłyby zobowiązane płacić natychmiast. Bez względu na to, który z tych dwóch pomysłów zostanie wykonany, w każdym wypadku nastąpi skanalizowanie niemal całej wymiany handlowej krajów europejskich w kierunku St. Zjednoczonych — w formie

umów bilateralnych. W wypadku zrealizowania pierwszego pomysłu kraje europejskie musiałyby pożyczkę dolarową wydatkować przede wszystkim w Stan. Zjedn., a w wypadku zrealizowania drugiego pomysłu nie miałyby one wcale dolarów niezbędnych dla czynienia zakupów gdzie indziej, np. w Anglii. Płonne zatem są rachuby na to, że Anglia będzie mogła uzyskać dolary pośrednio, przez wymianę handlową z krajami europejskimi — po uzyskaniu przez nie pomocy amerykańskiej.

A jednak liczenie na taką ewentualność stanowi istotny składnik gospodarczego programu Sir Stafforda. W przeciwnym bowiem wypadku trudno byłoby zrozumieć ostatnią jego propozycję zredukowania planowanych inwestycji w dziedzinie aparatu wytwórczego. Taka redukcja mogła być przez niego rozumiana tylko jako zabieg tymczasowy, mianowicie do czasu spodziewanego dopływu dolarów. Obecna bowiem sytuacja gospodarcza Anglii jest taka, że definitywne poniechanie nawet części inwestycji w zakresie aparatu wytwórczego równałoby się rezygnacji z wysiłków zmierzających do wydobycia kraju z impasu, w którym znalazł się on po wojnie.

W rzeczywistości więc rządowi angielskiemu nie pozostaje nic innego, jak dokonanie cięć w dziedzinie konsumpcji. Na tę niepopularną, jak to w Anglii określają „srogość“ będzie się on musiał przedrzeć czy później zdobyć, gdy tylko prysną ostatnie złudzenia, że pośrednio, przez pomoc amerykańską dla krajów europejskich, uda się Anglii zdobyć środki na zrównoważenie bilansu płatniczego. Zresztą, nawet gdyby te mało prawdopodobne nadzieje miały się spełnić, to przecież wzmocnienie eksportu dóbr do krajów europejskich również mogłoby się odbyć tylko kosztem konsumpcji krajowej. Konieczność więc ograniczenia konsumpcji i obniżenia standardu życia jest rzeczą niewątpliwą. Można również przewidzieć, że ograniczenia te będą miały zasięg i głębię zupełnie wyjątkową. Anglia będzie musiała przejść przez szereg trudnych lat, podczas których jej standard życiowy niewiele będzie się różnił od stopy życiowej w okupowanych Niemczech...

Artykuł kończy się w ten sposób: „Dylemat Anglii jest jasny. Jeżeli nie jest ona przygotowana do znaczącego niż dotąd zaciśnięcia pasa oraz do planowania gospodarczego o wiele bardziej „totalnego“ niż dotychczas — nie może się ona obejść bez pomocy amerykańskiej w jakiegokolwiek bądź postaci. Ale również nie może ona przyjąć pomocy na warunkach, które by znówu —

jak pożyczka z r. 1946 — krępowały ją w obrotach z zagranicą i uniemożliwiały nabywanie towarów tam — gdzie warunki byłyby dla niej najkorzystniejsze“.

„Zasadnicze więc pytanie jest następujące: czy Amerykanie zrozumieją teraz ten dylemat — nie tylko Anglii, ale także krajów zachodniej Europy, i czy przystosują do niego swoją politykę? I czy kraje europejskie „planu Marshalla“ pojmą ostatecznie, że ich wspólny problem tylko wówczas będzie mógł być rozwiązany, gdy vis à vis Ameryki działać będą razem i na podstawie uzgodnionego, długoterminowego planu europejskiego?“

Zagadnienie redukcji planu inwestycyjnego porusza również czasopismo „The Economist“ z 1 listopada r.b. we wstępnym artykule p.t. „Cripps, kontrola i budownictwo“.

Cięcia i restrykcje, czytamy w artykule, są nieodzowne, ale opinia publiczna chce wiedzieć, które z nich są uzasadnione i celowe. Głośnym echem odbiła się w Anglii zapowiedź Crippsa o konieczności zredukowania programu inwestycyjnego. Szczegółowy komentarz zawierać będzie „Biała Księga“, mająca się wkrótce ukazać. Nie czekając jednak na jej ukazanie się, już teraz na łamach prasy toczy się w tej sprawie ożywiona dyskusja

W dyskusji tej zarysowały się 2 główne stanowiska. Ekonomiści angielscy Lionel Robbins i Roy Harrod określają dotychczasowy program inwestycyjny jako za bardzo ambitny. Dotychczasowe realizowanie zbyt ambitnych inwestycji było główną przyczyną niewykonania programu eksportowego. Według określenia tych ekonomistów John Bull nie ma czasu na prowadzenie intratnych interesów i bogacenie się, gdyż jest zajęty budowaniem nowego skrzydła w swoim domu... Wręcz innego zdania natomiast jest ekonomista amerykański, prof. Jakub Viner z Princeton. Według niego angielski program inwestycji jest „niewiarogodnie niski“. Nie przywiązuje on wagi do ujemności angielskiego bilansu handlowego, argumentując, że Stany Zjedn. prawie przez cały wiek miały bilansu płatniczy — ujemny, a mimo to ich majątek narodowy stale wzrastał. Dlatego też radzi on Anglii, aby rozbudowywała swój aparat twórczy, gdyż na cele produkcyjne zawsze pomoc się znajdzie.

Autor artykułu uważa wprawdzie optymizm amerykańskiego profesora w sprawie pomocy za przesadzony, ale w zasadzie zgadza się z jego stanowiskiem i ostro rozprawia się z wymienionymi wyżej ekonomistami angielskimi.

Idąc bowiem za radą Harroda należałoby program inwestycji zredukować tak, aby suma potrzebna do jego wykonania odpowiadała dotychczasowemu poziomowi akumulacji i aby nie trzeba było obniżać obecnego poziomu konsumpcji. Otóż w obecnej sytuacji gospodarczej wykonanie recepty Harroda nie tylko zwolniłoby tempo wytwórczości, ale pociągnęłoby za sobą fatalną dekapitalizację i przejadanie substancji majątkowej. Jest rzeczą niewątpliwą, pisze autor, że na postępowanie odwrotne, mianowicie na zupełne podporządkowanie konsumpcji inwestycjom, mógłby sobie pozwolić tylko rząd bardzo silny i bezwzględny. Sir Stafford Cripps jest daleki od takiego postępowania.

Gdy program inwestycyjny — ciągnie autor dalej — ma na względzie istotne potrzeby kraju i zmierzają do celów prawdziwie produkcyjnych, ale swoimi rozmiarami przerasta akumulację, to przede wszystkim trzeba przedsięwziąć próbę zwiększenia akumulacji. Gdy bowiem stoi się wobec konieczności dokonania wyboru między bezpośrednią konsumpcją a produkcyjną inwestycją, każdy ekonomista powinien zdecydować się bez wahania na alternatywę, która rokuje nadzieję na lepszą przyszłość.

Według autora artykułu rozbieżność stanowisk w dyskusji nad programem inwestycji wydaje się tylko dlatego tak duża, że dyskutanci mówią o kapitale i inwestycjach w o g ó l e. Tymczasem inwestycje są różnorakie. Wszyscy np. zgadzają się, że inwestycje na budownictwo mieszkaniowe są rzeczywiście za bardzo ambitne. Niektóre inwestycje mają tylko luźny związek z zagadnieniem zdobycia lub oszczędzania dolarów, one więc nie powinny podlegać dyskusji. Niektóre inwestycje dadzą rychły efekt już podczas samego okresu odbudowy, inne — dopiero znacznie później. Są inwestycje, które bezpośrednio, niejako automatycznie, przyczyniają się do wzrostu wytwórczości, inne — czynią to tylko pośrednio. Krótko mówiąc — niektóre projekty inwestycyjne należy uszczuplić, inne — odłożyć na później, znowuż inne — należy rozszerzyć oraz wykonać ich przyspieszyć. Jeżeli rząd tak właśnie postępuje, tj. dokonywa wyboru, nic nie można zarzucić jego zapowiedziom o konieczności redukcji programu inwestycyjnego. Ale nie mają racji ci, którzy w imię utrzymania obecnego poziomu konsumpcji prowadzą frontalny atak na program inwestycji w o g ó l e.

W omówionym powyżej artykule czasopisma „The New Statesman and Nation“ przykuwa uwagę cha-

rakteryistyczne określenie *totalitarian planning*. Określenie to odnosi się do gospodarowania planowego, w którym plany uchwalone przez przedstawicielstwo narodowe stają się jako ustawy obowiązującymi nakazami. Programy i plany gospodarcze w Anglii nie obowiązują właścicieli przedsiębiorstw prywatnych. Stanowią one tam tylko zalecenia dla przedsiębiorców prywatnych, a dla rządu zespół wytycznych w jego interwencjonalizmie gospodarczym. Dosadną charakterystykę tego rodzaju planowania zawiera m. in. wstępny artykuł p.t. „O tempie rozwoju gospodarki narodowej Z. S. R. R.”, zamieszczony w czasopiśmie „Planowe chozjajstwo” nr 4.

„Ostatnio w wielu państwach mieszczańskich mężowie stanu i ekonomiści robią dużo szumu około wszelakich „planów” i „programów gospodarczych”, przy pomocy których można jakoby wyleczyć kapitalizm z kryzysów i wszystkich jego wad. Ideę „planowania w gospodarce kapitalistycznej” reklamuje bardzo szeroko rząd labourzystowski w Anglii. We Francji opracowano „plan Monneta”. Także na konferencji paryskiej, zwołanej z inicjatywy Anglii i Francji w sprawie

„Planu Marshalla”, miano ułożyć „program gospodarczy” dla całej Europy. W mieszczańskim piśmiennictwie ekonomicznym stały się modne wszelakie teorie „planowania” w gospodarce kapitalistycznej, jak np. teoria pobudzenia inwestycji i teoria pełnego zatrudnienia — Keynesa”.

„Jednakże wszystkie te teorie planowania i eksperymenty okazują się już to bezpłodną próbą zamazania nierozwiązalnych przeciwieństw kapitalizmu, już to — co gorzej — stanowią parawan dla reakcyjnej polityki monopolów kapitalistycznych i układanych przez nie planów ekspansji imperialistycznej”.

„Planowanie gospodarcze rządu labourzystowskiego nie jest oparte na realnym gruncie. Widać to choćby stąd, że za pomocą tych „planów” nie udało mu się ani rozwiązać kryzysu opałowego, ani zapobiec tworzeniu się armii bezrobotnych. O bezsilności gospodarczej rządu labourzystowskiego świadczy także fakt, że „plan” jego stanowią tylko nieobowiązujące zalecenia dla poszczególnych kapitalistów; mają one tylko wskazać pożądany kierunek inwestycji i rozwoju produkcji. Inaczej nawet tam być nie może, skoro upaństwowienie przeprowa-

dzone w niektórych dziedzinach gospodarki angielskiej nie naruszyło podstaw systemu kapitalistycznego. Wystarczy powiedzieć, że dotychczas liczba pracowników w przedsiębiorstwach upaństwowionych stanowi zaledwie 7% ogółu zatrudnionych w dziedzinie produkcji. Zatem rola przedsiębiorstw upaństwowionych w całokształcie gospodarki narodowej jest całkiem nieznaczna”.

(maj)

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.440.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicę kwartalnie zł 450.—; cena i egzemplarza zł 70.—.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000; 1/2 strony — 13.000, 1/4 strony — 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500.

„Gospodarkę Planową” wydaje i redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Warszawa, Senacka 3.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 11 do 13.

Sekretariat redakcji czynny jest codziennie, tel. 8.94.40 oraz 888.23 wewn. 388.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Dążyńskiego 18, tel. 8-59-66.

Konto w PKO Nr I-4831.

B-41609

OD REDAKCJI.

Autorowie nadsyłający artykuły proszeni są o podawanie dokładnego adresu urzędu lub mieszkania i ew. numeru telefonu. Brak adresu utrudnia redakcji porozumiewanie się z autorami.

Honorarium autorskie za zamieszczone artykuły wypłaca się po ukazaniu się numeru. Autorowie proszeni są o podejmowanie należnego im honorarium w ciągu 8 dni po otrzymaniu przez nich odpowiedniego zawiadomienia. Zwlekanie z podejmowaniem honorarium autorskiego powoduje komplikacje kasowe.

*

DO WSZYSTKICH WYDAWNICTW W KRAJU

Wszystkie zakłady wydawnicze proszone są o regularne nadsyłanie książek, broszur, czasopism w zakresie gospodarczym. Redakcja „Gospodarki Planowej” systematycznie rejestruje i ogłasza całą produkcję wydawniczą w dziedzinie ekonomii. Specjalny dodatek miesięczny p.t. „Przegląd Bibliograficzny” rejestruje w sposób rozumowany wszystkie czasopisma gospodarcze i zawarte w nich artykuły. Wkrótce ukaże się specjalny dodatek bibliograficzny, który zawierać będzie wykaz rozumowany wszystkich druków (nieperiodycznych) w zakresie ekonomii za lata 1945 — 46. Wydawnictwa nie nadesłane nie będą ani rejestrowane, ani omawiane na łamach czasopisma.

REDAKCJA „GOSPODARKI PLANOWEJ”